242 42

W n i o s e k Nr.80.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zmiany przepisów o podatku wojskowym.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 21. lutego 1930 r.

Wnioskodawcy:

U s t a w a

w sprawie nowelizacji § 80. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23.V.1924 r. D.U.Rz.P. Nr.61. poz.609:

Art.1.

Art.80 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej otrzymuje brzmienie następujące:

Osoby, zwolnione w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej /art.35 c/, d/, e/ i art.56/, które są obowiązane do opłacania państwowego podatku dochodowego, podlegają obowiązkowi opłacaniu podatku wojskowego.

Art.2.

Sposów wymiaru i poboru podatku wojskowego nastąpi wedle przepisów § 5. i następnych rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31.III.1926 r. o podatku wojskowym.

Art. 3.

Instrukcje dotyczące ustalania osób podlegających podatkowi wojskowemu oraz przeprowadzenie wymiaru i poboru podatku wojskowego, wyda w drodze rozporządzenia Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art.4.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

Art.5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

U z a s a d n i e n i e .

Art.80 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23.V. 1924 r. Dz.U.Rz.P. Nr.61. poz.609. nakłada obowiązek płacenia podatku wojskowego na każdego obywatela bez względu na jego stosunki majątkowe czy dochodowe. Nie jest to podatek a jest to raczej t.zw. pogłówne, gdyż dotyczy każdego obywatela płci męskiej zwolnionego częściowo lub w całości od obowiązku służby wojskowej. Wspomniany artykuł ustawy nadaje również Radzie Ministrów prawo oznaczenia wysokości tegoż podatku.

Podatek wojskowy według art.80 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej pojęty i oznaczony jest zbyt niesprawiedliwy, gdyż dotyczy on najbiedniejszej warstwy ludności, która wogóle nie jest w stanie spłacać żadnych danin pogłównych, jest podatkiem nieznanym w nowożytnej skarbowości, która na podstawę płacenia danin brać powinna stosunki majątkowe lub dochodowe podatnika. Oznaczanie wysokości podatku wojskowego przez Radę Ministrów nie podając norm, któremi Rada Ministrów przy oznaczaniu wysokości tego podatku kierować się winna, może spowodować nadużywanie tego prawa przez Radę Ministrów w stosunku do szerokich mas ubogiej ludności. Oznaczanie jakiegokolwiek podatku przez Radę Ministrów nie jest w ogólności praktykowane. Wysokości podatku wojskowego nie można nawet w przybliżeniu przewidzieć, jakoteż nie można z braku praktyki pod tym względem obliczyć kosztów jego ściągania. Wedle zdania naszego koszta te są znaczne w porównaniu z dochodami jakie ten podatek przynosi - a dla ludności biednej jest ten podatek bardzo uciążliwy, gdyż nawet najuboższe warstwy winne go opłacać bez względu na swoje dochody. Należało zatem ten niesprawiedliwy podatek usunąć.

Terszakowiec

W n i o s e k Nr.81.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zakazu wwozu jabłek zagranicznych do kraju.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego wydania takich zarządzeń w sprawie wwozu jabłek z zagranicy, ażeby poważne zapasy jabłek krajowych mogły znaleść zbyt na rynkach wewnętrznych.w warunkach opłacalności produkcji.

Warszawa,dnia 25.lutego 1930 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.81.a

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zmiany i uzupełnienia niektórych przepisów ustawy z dnia 23.kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych /Dz.U.R.P. Nr.37. poz.210/ w brzmieniu ustalonem przez rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10.kwietnia 1928 r. /Dz.U.R.P. Nr.35, poz.299./.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 28.lutego 1930 r.

Wnioskodawcy:

U s t a w a

zmieniająca i uzupełniająca niektóre przepisy ustawy z dnia 23.kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych /Dz.U.Rz.P. Nr.37., poz.210/ w brzmieniu ustalonem przez rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10.kwietnia 1922 r. /Dz.U.Rz.P. Nr.35. poz.299/.

Art. 1.

W ust.2. art.4. ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych skreśla się słowa: "z własnej inicjatywy", a natomiast wstawia się słowa: "na podstawie uchwały Rady gminnej", zaś na końcu ust.2 tegoż artykułu, dodaje się zdanie: "i są spisani na ostatnich listach wyborczych do Sejmu".

Art.2.

Ust.3. art.4 ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych zamiast dotychczasowego brzmienia otrzymuje brzmienie następujące: "Zarząd gminy musi zarządzić głosowanie najpóźniej w ciągu czterech tygodni od daty przedstawionego żądania. On też wyznacza lokal względnie lokale głosowania i obwieszcza o tem mieszkańców gminy najpóźniej na dni 10. przed terminem głosowania przez przybicie pisemnego ogłoszenia w lokalu i na lokalu Urzędu gminnego oraz w inny miejscowym zwyczajem przyjęty sposób /naprz. plakatowanie, wytrąbienie, wydzwonienie i td./, zawiadamiając równocześnie o tem władzę administracyjną I instancji".

Dalej dodaje się nowe ustępy tej treści:

"Głosowanie przeprowadza osobna Komisja plebiscytowa, złożona z przewodniczącego i czterech członków. W tym celu Zarząd gminy zwołuje w przeciągu jednego tygodnia od daty przedstawienia żądania posiedzenie Rady gminnej i przeprowadza na temże posiedzeniu wybór przewodniczącego Komisji plebiscytowej z pośród członków Rady gminnej i czterech członków z pośród grona tejże lub osób, uprawnionych do głosowania, wyznaczając z pośród nich zastępcę przewodniczącego".

"W gminach o większej ilości mieszkańców wyznacza się taką ilość komisyj plebiscytowych, jaka była przy ostatnich wyborach do Sejmu".

"Na wypadek nieistnienia w gminie wybranej Rady gminnej, zadania, przypadające jej na podstawie niniejszej ustawy, przechodzą na radę przyboczną"

Art.3.

Ust.4.art.4. ustawy o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych zamiast dotychczasowego brzmienia otrzymuje brzmienie następ-

pujące:

"Głosowanie odbywa się zawsze w dniu niedzielnym i trwa bez przerwy od godz.12. w południe do godz.8.wieczór. W gminach, w których liczba uprawnionych do głosowania jest mniejszą od 400, Rada gminna uchwałą może skrócić ten czas do 4-ch godzin i wówczas głosowanie kończy się o godz.4. po południu. Początek i koniec głosowania podaje Zarząd gminy do publicznej wiadomości w sposób, oznaczony w art.2. niniejszej ustawy, równocześnie z zarządzeniem głosowania".

Art.4.

"Głosowanie odbywa się kartkami koloru białego. Głosujący za zakazem piszą słowo "Tak", głosujący zaś przeciw zakazowi piszą słowo "nie". Kartki mogą być mechanicznie powielane lub drukowane. Inne dodatki są niedopuszczalne pod nieważnością głosu. Kartki wkłada głosujący w obecności Komisji plebiscytowej do koperty, zaopatrzonej pieczęcią gminy.

Przy głosowaniu i obliczaniu głosów mogą być obecni mężowie zaufania, najwyżej po trzech z obozu za i z obozu przeciw zakazowi. Przy głosowaniu, obliczaniu głosów, ogłaszaniu wyników głosowania, prowadzeniu protokułu, głosowania i jego wyników, uprawnień mężów zaufania mają analogiczne zastosowanie odnośne przepisy rozdziałów IX i X ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu z dnia 28.lipca 1922 r. /Dz.U.R.P. Nr.66, poz.590/. Przy głosowaniu mają zastosowanie przepisy ustawy o ochronie czystości wyborów, a członkom Komisji plebiscytowej przy wykonywaniu ich czynności służą prawa urzędników państwowych.

Odnośnie języka głosowania obowiązują przepisy ustawy z dnia 31.lipca 1924 r. /Dz.U.Rz. . Nr.73, poz.724/ o języku państwowym i języku urzędowania władz administracyjnych, sądowych i samorządowych. Koszt głosowania pokrywa gmina".

Art.5.

Odpis protokułu głosowania, podpisany przez członków Komisji plebiscytowej, przesyła Zarząd gminy do władzy administracyjnej I instancji i razem z zapieczętowanemi kartkami głosowania najpóźniej do dni 3-ch po głosowaniu a wynik głosowania w tym samym czasie obwieszcza w gminie w sposób, oznaczony art.2.niniejszej ustawy.

Art.6.

Władza administracyjna I instancji może zakwestjonować wynik głosowania w przeciągu jednego miesiąca od daty głosowania, ale tylko w tym wypadku, gdy naruszono przepisy niniejszej ustawy i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego i gdy naruszenie to mogło mieć wpływ na inny wynik

głosowania. Wówczas władza administracyjna I instancji zawiadamia o tem na piśmie w przeciągu jednego miesiąca od daty głosowania Zarząd gminy wraz z dokładnym podaniem powodów, o czem znowu bezzwłocznie Zarząd gminy zawiadamia mieszkańców gminy pisemnem obwieszczeniem, przybitem na lokalu i w lokalu Urzędu gminnego.

Gdy władza administracyjna I instancji w przeciągu jednego miesiąca od daty głosowania nie zakwestjonuje ważności głosowania i jego wyniku, wynik głosowania staje się prawomocnym i Zarząd gminy do dni 3-ch ogłasza wynik głosowania w sposób, oznaczony art.2.niniejszej ustawy, podając to równocześnie do wiadomości władzy administracyjnej I instancji i właściwego Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów państwowych, gdy wynik głosowania wypadł za zakazem i oznacza równocześnie czas, od którego zakaz w gminie zacznie obowiązywać.

Od tych zarządzeń niema drogi odwołania.

Art.7.

Zarząd gminy, jakoteż każdy z uprawnionych do głosowania, mają prawo w przeciągu dni 14. od doręczenia Zarządowi gminy rozstrzygnienia władzy administracyjnej I instancji wnieść odwołanie do władzy administracyjnej II instancji na ręce władzy administracyjnej I instancji i władza ta rostrzyga odwołanie ostatecznie najpóźniej w przeciągu trzech miesięcy od daty głosowania i w tym czasie zawiadamia o tem na piśmie z podaniem powodów Zarząd gminy.

Zarząd gminy ogłasza to roztrzygnieniepisiemnem obwieszczeniem, przybitem na lokalu i w lokalu Urzędu gminnego oraz w sposób, oznaczony art.2. niniejszej ustawy, oznaczając równocześnie czas, od którego zakaz w gminie zacznie obowiązywać. Równocześnie Zarząd gminy powiadamia o tem władzę administracyjną I instancji oraz Urząd Skarbowy akcyz i monopolów państwowych, gdy rostrzygnienie władzy administracyjnej II instancji wypadną za zakazem sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.

Od tych zarządzeń niema drogi odwołania.

W miastach wyłączonych z powiatowego Związku komunalnego, oraz w miastach, rządzących się własnym statutem, pierwszą instancją w powyższych sprawach jest władza administracyjna II instancji, zaś drugą i ostatnią Ministerstwo Spraw wewnętrznych.

Ostateczne rostrzygnienia władz administracyjnych można zaskarżyć w zwykłym trybie tylko przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, co jednak niema mocy wstrzymującej wykonanie rostrzygnienia.

Art. 8.

Rada gminna względnie 1/10 mieszkańców gminy, którzy ukończyli 21 rok życia i którzy są wpisani w ostatnich listach wyborczych do Sejmu, mogą w sposób oznaczony ustępami 1/ i 2/ art.4. ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, jakoteż odnośnych przepisów niniejszej ustawy, uchwalić ponownie całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych jednakowoż nie prędzej jak po upływie jednego roku od daty ostatniego głosowania.

Art.9.

Ustęp 5. art.4 ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych zamiast dotychczasowego brzmienia otrzymuje brzmienie następujące:

Rewizja powziętej uchwały, zakazującej sprzedaż i spożycie napojów alkoholowych może nastąpić nie wcześniej jak po upływie lat 5-ciu od wejścia w życie zakazu, a to wyłącznie na podstawie pisemnego żądania przynajmniej 1/3 części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21. są wpisani w ostatnich listach wyborczych do Sejmu. W tym wypadku mają zastosowanie odnośnie trybu głosowania przepisy niniejszej ustawy i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego.

Art.10.

W ust.7. art.4. ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych po słowie: "miejscowości" daje się kropkę, skreśla się natomiast następne słowa: "oraz odzielone" do końca, a zamiast nich wstawia się zdanie: "zakaz wchodzi w życie z dniem 1.stycznia następnego roku kalendarzowego, gdy uchwała stała się prawomocną i została podaną do wiadomości władzy administracyjnej I instancji, oraz Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów państwowych najpóźniej do dnia 30.listopada. Gdy nastąpiło to dopiero w grudniu, zakaz wchodzi w życie dopiero w rok od najbliższego 1.stycznia. Zakaz musi być bezwzględnie wykonany, a nad jego wykonaniem czuwa Zarząd gminy".

Art.11.

Na końcu art.4. ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych dodaje się następujący ustęp:

Za niewykonanie przez Zarząd gminy przepisów niniejszej ustawy odnośnie do wprowadzenia w życie zakazu sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych władza administracyjna I instancji nakłada karę grzywny na członków Zarządu gminy w wysokości od 200 do 2.000 zł. i sama ten zakaz na koszt członków

Zarządu gminy wprowadza w życie. Grzywna ma być użytą na cele walki z alkoholizmem.

Art.12.

Szczegółowe przepisy na podstawie niniejszej ustawy oraz dotychczas obowiązującej ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, jak również na podstawie odnośnych przepisów rozdziałów IX. i X. ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu z dn.28.lipca 1922 r. /Dz.U.R.P. Nr.66, poz.590/, wyda Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w drodze osobnego rozporządzenia wykonawczego i on też ogłosi nowy ujęty tekst ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych z uwzględnieniem zmian i dodatków, zamieszczonych w niniejszej ustawie z tem, że w tekście ustawy wyraz Ministerstwo Zdrowia Publicznego zastępuje się wyrazami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Art.13.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Art.14.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

U Z A S A D N I E N I E .

Obowiązująca ustawa przeciwalkoholowa, jakoteż wydane na jej podstawie rozporządzenie wykonawcze Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 2.czerwca 1922 r. /Dz.U.R.P. Nr.51, poz.462/ wykazują znaczne luki, o ile rozchodzi się o sposób głosowania oraz postępowanie odwoławcze.

Sama ustawa o tem milczy, a obowiązujące rozporządzenie wykonawcze w § 2. powołuje się tylko odnośnie zaskarżenia uchwały plebiscytowej na odpowiedne przepisy ordynacji wyborczej do Sejmu, a to w tym sensie, że uchwałę plebiscytową, wprowadzającą zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w gminie, można zaskarżyć przed Najwyższym Sądem w ten sam sposób, jak wybory do Sejmu lub Senatu.

Państwowa władza administracyjnaogólnej według dotychczasowych przepisów niema żadnego wpływu na sprawę akcji przeciwalkoholowej, gdy rozchodzi się o przeprowadzenie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w drodze przewidzianego w ustawie głosowania powszechnego, aczkolwiek rozporządzenie wykonawcze przewiduje w § 8. utworzenie przy władzach administracyjnych I i II instancyj osobnych Komisyj do walki z alkoholizmem, w/której wchodzą : skład przedstawiciel władzy administracyjnej lub jego zastępca, przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia Publicznego /obecnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych/, przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, 2-ch przedstawicieli samorządu oraz 2-ch przedstawicieli organizacji społecznych, mających na celu walkę z alkoholizmem, ewentualnie zrzeszeń oświatowych lub społecznych.

Do zakresu działania przy władzach administracyjnych I instancji według przepisu § 9. rozporządzenia wykonawczego należą: a/określenie liczby i rozmieszczenie miejsc sprzedaży detalicznej oraz wynajmków, napojów alkoholowych, b/opinjowanie w sprawie kar administracyjnych za przekroczenia ustawy o sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych i c/wyznaczenie swoich delegatów dla kontroli wykonywania przepisów ustawy, oraz rozporządzeń, na ich podstawie wydanych.

Nadzór nad komisjami przy władzach administracyjnych I instancji mają analogiczne komisje przy władzach administracyjnych II instancji i one są równocześnie instancją odwoławczą dla orzeczeń komisyj przy władzach administracyjnych I instancji z tem, że ostateczna decyzja w każdym razie należy do Ministerstwa Zdrowia Publicznego /obecnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych/.

Powyższe komisje z reguły są nieczynne i odnośne przepisy istnieją również tylko na papierze.

Przedłożona nowela nie tangaje zupełnie obowiązujących materytorycznych przepisów obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej, tembardziej, że w tej sprawie wniesiono z innej strony osobną nowelizację, będącą obecnie przedmiotem obrad Komisji Skarbowej. Ma ona na celu wyłącznie tylko wprowadzenie do obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej nowych przepisów, normujących w sposób prawny / sposób głosowania, obliczania głosów, oznaczenia postępowania odwoławczego i wprowadzenia w życie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych, których niema w obecnej ustawie przeciwalkoholowej, a wprowadzenie tych nowych przepisów do ustawy przeciwalkoholowej jest rzeczą piekącą, i gdy przepisy te, objęte przedłożoną nowelą, wejdą w życie, cała ustawa przeciwalkoholowa przestanie być martwą i faktycznie wejdzie w życie.

Wprowadzenie w życie przedłożonej noweli jest w końcu i z tego względu koniecznym, że / wielką ilość gmin, które drogą powszechnego głosowania uchwaliły zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, dotychczas z bardzo małymi wyjątkami zakazu tego wobec braku szczegółowych przepisów obowiązującej ustawy przeciwalkoholowej nie mogą zrealizować i cała akcja towarzystw i instytucyj przeciwalkoholowych spełzła na niczem.

W n i o s e k Nr.82.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

ustawy w przedmiocie amnestji przestępstw, podpadających pod sankcje karne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.maja 1927 r. o prawie prasowem /Dz.U.R.P.Nr.45,poz.398/ oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.maja 1927 r., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.399/.

Wysoki Sejm uchwalić raczy dołączoną ustawę.

Warszawa, dnia 6.marca 1930 r.

Wnioskodawcy:

U s t a w a

w przedmiocie amnestji przestępstw, podpadających pod sankcje karne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowem /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.398/ oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.399/.

Art.1.

Udziela się amnestji sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw na zasadach, określonych w niniejszej ustawie.

Art.2.

Amnestja dotyczy wszystkich przestępstw, należących do właściwości powszechnych sądów karnych, a podpadających pod sankcje karne rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r. o prawie prasowem /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.398/ oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r., zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.399/, które popełniono w czasie między dniem 19. września 1927 r. a dniem 28. lutego 1930 r.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrożone, a wdrożone będzie umorzone z wyjątkami, naprowadzonymi w art.3. niniejszej ustawy.

Darowuje się kary prawomocnie orzeczone za te przestępstwa, w całości lub w części niewykonane.

Art.3.

Przepisy niniejszej ustawy nie stosują się do przestępstw, ściganych z oskarżenia prywatnego, dotychczas prawomocnie nie orzeczonych i do nich nie mają zastosowania przepisy art.2. ust.2. niniejszej ustawy odnośnie umorzenia lub zaniechania postępowania karnego w tym wypadku, gdy oskarżyciel prywatny w ciągu jednego miesiąca od daty wejścia w życie niniejszej ustawy postawi pisemny wniosek w sądzie, w którym sprawa się toczy, na dalsze prowadzenie rozpoczętej już sprawy karnej.

Przestępstwa te należy sądzić według przepisów, zawartych w obowiązujących ustawach karnych względnie w obowiązujących ustawach prasowych oraz według odnośnych przepisów obowiązującego kodeksu procedury karnej.

Art. 4.

W razie zbiegu przestępstwa, ulegającego amnestji, z przestępstwem, nieulegającem amnestji, kara orzeczona z uwzględnieniem zbiegu względnie kara łączna, będzie złagodzona według słusznego uznania sędziego.

Przepis niniejszy nie wyklucza umorzenia lub zaniechania w myśl postanowień niniejszej ustawy postępowania karnego, toczącego się odnośnie do poszczególnych zbiegających się przestępstw, a podpadających pod przepisy niniejszej ustawy.

Art.5.

Umorzenie w myśl niniejszej ustawy toczącego się postępowania karnego będzie uchylone z mocy samego prawa, jeśli osoba, przeciw której toczyło się postępowanie karne, oświadczy piśmiennie w sądzie, który amnestję zastosował, w ciągu trzydziestu dni po zawiadomieniu, że domaga się przeprowadzenia tego postępowania karnego.

Art.6.

Amnestję stosuje sąd, przed którym toczy się postępowanie karne, względnie sąd, który wydał prawomocny wyrok.

W sprawach, należących do właściwości sądu okręgowego, roztrzygać należy na posiedzeniu niejawnem /gospodarczem/ po wysłuchaniu prokuratora; to samo postępowanie stosuje się wrazie zbiegu przestępstw /art.4/.

Od decyzji można wnieść zażalenie w ciągu czternastu dni od jej doręczenia. Zażalenie wnieść należy za pośrednictwem sądu, który wydał decyzję, do właściwego sądu apelacyjnego, który na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu prokuratora roztrzyga ostatecznie.

W sprawach, należących do właściwości sądów grodzkich lub pokoju, zażalenie w tym samym terminie należy wnieść przez sąd grodzki względnie pokoju do właściwego sądu okręgowego, który roztrzyga ostatecznie w sposób, oznaczony ust.2. niniejszego artykułu.

Art.7.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art.8.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie piętnastego dnia po jej ogłoszeniu.

U Z A S A D N I E N I E .

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.maja 1927 r. o prawie prasowem /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.398/ i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.maja 1927 r., zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.399/, wydane z mocą ustawy, zostały uchylone uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej jeszcze w dniu 19.września 1927 r. Mimo to powyższe rozporządzenia miały w praktyce moc ustawy i były stosowane z tej przyczyny, że tej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej nie ogłoszono w Dzienniku Ustaw. Stało się to dopiero dnia 28.lutego 1930 r. na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.lutego 1930 r., w którym to dniu ogłoszono w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr.13, poz.92. powyższą uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej z 19.września 1927 r., wobec czego dopiero z tym dniem straciły one formalnie moc prawa, przyczem weszły z powrotem w życie poprzednie dzielnicowe ustawy w tej sprawie, uchylone wspomnianemi wyżej rozporządzeniami.

Ze względu na to, że powyższe rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.maja 1927 r. /Dz.U.R.P. Nr.45, poz.398 i 399/ faktycznie powinne były być uchylone jeszcze we wrześniu 1927 r. i według opinji kompletu Sądu Najwyższego przez samą uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 19.września 1927 r. straciły moc prawa, aczkolwiek formalnie obowiązywały i były dalej stosowane w praktyce jedynie z powodu nieogłoszenia powyższej uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w Dzienniku Ustaw, jak również ze względu na to, że przepisy uchylonych obecnie rozporządzeń były z reguły znacznie ostrzejsze i wprowadzały nowe sankcje karne, nieznane uchylonym przez nie ustawom, w końcu, że publiczna opinja w Państwie oświadczyła się wyraźnie przeciw uchylonym obecnie rozporządzeniom, należy amnestować wszystkie przestępstwa, objęte uchylonemi rozporządzeniami, popełnione między datą uchwały sejmowej, t.j. między dniem 19.września 1927 r., a dniem formalnego uchylenia tychże rozporządzeń, t.j. dniem 28.lutego 1930 r. i darować kary prawomocnie orzeczone na podstawie uchylonych obecnie rozporządzeń, w całości lub w części niewykonane, jak również umorzyć wdrożone na ich podstawie postępowanie karne.

Załączony projekt ustawy robi jedyny wyjątek co do przestępstw, dochodzonych na podstawie oskarżenia prywatnego w tych sprawach, które dotychczas prawomocnie niezostały ukończone. W tych wypadkach prywatny oskarżyciel będzie miał możność dochodzenia swej krzywdy i nadal na podstawie przepisów obowiązujących ustaw karnych względnie ustaw prasowych, oraz przepisów

obowiązującego kodeksu procedury karnej.

W projekcie ustawy należało dać także możność nieprzyjęcia przez posądzonego dobrodziejstwa amnestji, bo mogą zajść wypadki, że w interesie posądzonego leży przeprowadzenie rozprawy głównej.

Terminy, przyznaczone do oświadczeń stron interesowanych są względnie krótkie, a to w tym celu, by sądy mogły w jaknajkrótszym czasie zlikwidować wszystkie sprawy, związane z uchylonemi rozporządzeniami.

W N I O S E K Nr.83.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zmiany ustawy z dnia 22.września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b.zaborów rosyjskiego i austrjackiego /Dz.Ust.R.P. Nr.86. poz.770/.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 23.maja 1930 r.

Wnioskodawcy:

Wclewicz
S. Kuryk
Zubrzycki
Dr Bilak
Wołyniec
S Stańczuk
Terrakowski

U s t a w a

o zmianie ustawy z dnia 22.września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b.zaborów rosyjskiego i austrjackiego /Dz.Ust.R.P. Nr.86. poz.770/.

Art.1.

Artykuły 1, 2.i 3. ustawy z dnia 22.września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b.zaboru rosyjskiego i austrjackiego /Dz.Ust.R.P. Nr.86. poz.770/ otrzymują brzmienie następujące:

art.1. Ministrowi Spraw Wewnętrznych przysługuje prawo uskuteczniania na obszarze b.zaboru austrjackiego i rosyjskiego

zmian granic gmin wiejskich, znoszenia ich jak również tworzenia nowych w tych wszystkich wypadkach, gdy pochodzące z wyboru reprezentacje gmin wiejskich dają swoją zgodę na przeprowadzenie zmian o których wyżej mowa. Upoważnienie powyższe, o ile dotyczy gmin b.zaboru austrjackiego nie uprawnia Ministra Spraw Wewnętrznych do tworzenia gmin zbiorowych.

art:2. Jeśli niema zgody pochodzących z wyboru reprezentacji gmin zmiana granic gmin wiejskich, znoszenie ich jak również tworzenie nowych na obszarze b.zaboru austrjackiego i rosyjskiego może nastąpić tylko drogą ustawy.

art.3. Zarządy gmin, których dotyczyć mają zmiany, przewidziane w art.1. winny zawrzeć umowę w przedmiocie posiadania i korzystania ze swego majątku, z zakładów oraz funduszów, jak również w sprawie wierzytelności i długów. Jeżeli między zainteresowanemi zarządami gminnymi porozumienie nie dojdzie do skutku, to w tych sprawach ustawa w przedmiocie zmian, o których wyżej mowa rozstrzyga również o stosunkach majątkowych.

Art.2.

Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art.3.

Ustawa powyższa wchodzi w życie 14. dni po ogłoszeniu.

U z a s a d n i e n i e .

W Dzienniku Ustaw można w ostatnich czasach wyczytać liczne rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b.zaborów rosyjskiego i austrjackiego. Zmiany te są niczem nieuzasadnione a częstokroć władze administracyjne przeprowadzają je pod kątem widzenia politycznym, bądź by przez przełączenie gmin o ludności ukraińskiej do gmin polskich zapewnić w samorządzie gminnym przewagę polskiej ludności, bądź tworzą nowe gminy z osad zamieszkałych przez nielicznych osadników wojskowych i

cywilnych przydzielając tym nowym gminom wbrew ich woli część majątku dawnych gmin. W przedmiocie posiadania i korzystania z majątków, z zakładów i funduszów jak również w sprawie wierzytelności i długów zazwyczaj nie dochodzi do dobrowolnej umowy między zarządami gmin a wydziały powiatowe i wojewódzkie rozstrzygają tę sprawę na szkodę gmin zamieszkałych przez ludność ukraińską. Ażeby temu wszystkiemu zapobiec, Klub Ukraiński wnosi załączoną ustawę.

W N I O S E K Nr.84.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zmiany ustawy z dnia 1.sierpnia 1923 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich na obszarze b.Królewstwa, Galicji i Ludomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem /Dz.Ust.R.P. Nr.92.poz.719./.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 23.maja 1930 r.

Wnioskodawcy:

Ustawa

o zmianie ustawy z dnia 1.sierpnia 1923 r. w przedmiocie dokonywania zmiany granic miejskich na obszarze b.Królewstwa, Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem /Dz.Ust.R.P. Nr.92. poz.719/.

Art.1.

Artykuły 1.i 3. ustawy z dnia 1.sierpnia 1923 r. w przedmiocie dokonywania zmiany granic miejskich na obszarze b.Królewstwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem /Dz.Ust. Rz.P. Nr.92. poz.719/ otrzymują brzmienie następujące:

Art.1. Rada Ministrów władna jest dokonywać na obszarze b.Królewstwa, Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem zmian granic gmin miejskich podlegających postanowieniom galicyjskich krajowych ustaw gminnych z dnia 13.marca 1889 r. /Dz.Ust.Kraj. Nr.24 oraz z dnia 3.lipca 1896 r. /Dz.Ust.Kraj. Nr.51. i statutu m.Lwowa z 14.października 1870 r. /Dz.Ust.Kraj. Nr.79. i statutu m.Krakowa z 1.kwietnia 1866. /Dz.Ust.Kraj. Nr.7/. i wcielać do nich graniczące z nimi wiejskie lub małomiasteczkowe gminy lub część tychże w tych wszystkich wypadkach, jeżeli pochodzące z wyboru reprezentacje tych gmin na to się zgodzą. Wcielenie takie nastąpić może w drodze ustawy nawet wbrew woli gmin.

art.3. Gminy, których dotyczyć będą przewidziane w art.1. zmiany granic winny zawrzeć ze sobą umowę, regulującą stosunki co do posiadania i użytkowania majątku gminnego, zakładów i funduszów gminnych jak również co do wierzytelności i długów,z zastrzeżeniem praw, przysługujących do tychczasowym użytkowcom dobra gminnego. Umowy zawarte podlegają w toku instancji zatwierdzeniu właściwego samorządowego wydziału wojewódzkiego. Jeżeli umowa taka w drodze zgodnego porozumienia się między zainteresowanemi zarządami gminnemi nie dojdzie do skutku ureguluje te stosunki ustawa.

Art.2.

Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Art.3.

Ustawa powyższa wchodzi w życie 14 dni po ogłoszeniu.

U z a s a d n i e n i e .

W Dzienniku Ustaw można w ostatnich czasach wyczytać liczne rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przyłączenia gmin podmiejskich lub ich części do miast i miasteczek.

Dawniej była taka praktyka, że powiększanie terytorjów gmin miejskich kosztem sąsiadujących gmin wiejskich odbywało się na podstawie zgodnego porozumienia sąsiadujących z miastem gmin. Obecnie burmistrów małych miasteczek a nawet

większych miast opanowała prawdziwa manja przyłączania doń gmin podmiejskich. Gdy zarządy podmiejskich gmin nie chcą dobrowolnie zgodzić się na przyłączenie burmistrz miasta czy miasteczka wnosi, by Rada Ministrów na zasadzie art.1. i art.2 ustawy z dnia 1.sierpnia 1923. dokonała przymusowego włączenia danej gminy do miasta. Rada Ministrów zazwyczaj przychyla się do takich wniosków i to wbrew postanowieniom art.2. wyż naprowadzonej ustawy. Także wbrew woli zarządów gmin wiejskich regulują władze samorządowe majątkowe stosunki przyłączonych gmin wiejskich. Takie postępowanie Rady Ministrów wychodzi na szkodę gmin wiejskich i wywołuje wśród ludności tychże gmin wielkie rozgoryczenie. Załączony projekt ustawy ma na celu wziąć w obronę gminy wiejskie i utrudnić łekkomyślne przyłączanie ich do gmin miejskich.

W N I O S E K Nr.85.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

ustawy o wynagrodzeniu szkód spowodowanych wojnami od 1914 r. do 1921.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 23.maja 1930 r.

Wnioskodawcy:

Żubrzycki.
Dr. Baczyński
Wdzięczny
Stankiewicz
Terlakowski

U s t a w a

o wynagrodzeniu szkód spowodowanych wojnami od 1914 do 1921 r.

Art.1.

Wszelkie straty i szkody, spowodowane przez wielką wojnę światową, przez wojnę polsko-ukraińską i polsko-bolszewicką w latach od 1914 do 1921 podlegają wynagrodzeniu /odszkodowaniu/ przez skarb państwa.

Art.2.

Do wynagrodzenia mają prawo wszystkie osoby fizyczne i prawne, które poniosły bezpośrednie straty materjalne, zarejestrowane i oszacowane już przez Komisje Szacunkowe Miejscowe i Główne i te straty, które zostaną dodatkowo zarejestrowane i oszacowane.

Art.3.

Wynagrodzeniu w myśl ustawy niniejszej podlegają wszelkie szkody i zniszczenia ruchomego i nieruchomego majątku wyrządzone w czasie walk, wszelkie szkody powstałe skutkiem rabunków wojsk lub skutkiem ewakuacji cywilnej ludności i jej mienia, rekwizycje i świadczenia osobiste dla wojskowych, sprzedaż przymusowa, daniny przymusowe, nieuzasadnione grzywny, wywiezione lub zabrane papiery wartościowe, kontrybucje i konfiskaty zarządzone przez wojska lub władze cywilne, a nadto przymusowe pozbawienie używalności nieruchomości lub ruchomości wskutek zarządzenia władz cywilnych i wojskowych, oraz szkody wynikłe z przymusowego zarządu oraz z przymusowych eksploatacji i umów.

Art.4.

Dla zarejestrowania i obliczenia niezarejestrowanych jeszcze szkód wojennych a dalej dla ostatecznego ustalenia strat i szkód wojennych, ich oszacowania i przeliczenia na złote polskie, tam gdzie te przeliczenia nie były dotychczas przeprowadzone, zostaną powołane do życia Komisje Szacunkowe.

Art.5.

W skład Szacunkowych Komisji powołanych do życia w powiatach, zniszczonych przez wojnę powołani zostaną: naczelnik urzędu skarbowego, 2-óch delegatów Rady powiatowej, burmistrz miasta powiatowego, wójt tej gminy, gdzie szkoda została wyrządzona, oraz 4-ch obywateli i 4-ch zastępców z pośród osób poszkodowanych wojną. Członków Komisji obywateli mianuje Rada powiatowa.

Art.6.

Wypłata odszkodowania przyznanego prawomocnemi orzeczeniami Komisji Szacunkowych, uskuteczniać się będzie na mocy niniejszej ustawy wedle degresji objętej następującą tabelą:

przy oszacowaniu strat i szkód do 20.000 zł.- 100%
" " " " od 20.000 - 50.000 - 80%
" " " " od 50.000 -100.000 - 60%

a ponad 100.000 zł. od sumy zwyż 10% odszkodowania. Maximum ogólnego odszkodowania względnie wynagrodzenia za poniesione straty wojenne wynosić może 150.000 złotych w złocie.

Art.7.

Z wynagrodzenia niniejszą ustawą przewidzianego, potrącone zostaną

wszystkie odszkodowania tym osobom prawnym i fizycznym, które w jakiejkolwiekbądź formie otrzymały już odszkodowania z tytułu poniesionych strat wojennych, według tabeli waloryzacyjnej, objętej w art.6. niniejszej ustawy.

Art.8.

Minister Skarbu ustali przewaloryzowanie walut b. trzech dzielnie biorąc za podstawę tych walut parytet złota.

Art.9.

Wynagrodzenie przewidziane niniejszą ustawą nastąpi albo w gotówce, albo drogą długoterminowych obligacji państwowych. Poszkodowani, których pretensje tytułem odszkodowania wynoszą poniżej 20.000 złotych mają otrzymać wynagrodzenie w gotówce.

Art.10.

Na spłatę wojennych odszkodowań w gotówce wstawia się dodatkowo do budżetu Państwa Polskiego na rok 1930/31 kwotę 100.000.000 złotych.

Art.11.

Na zasadzie ustawy niniejszej wydać się mające długoterminowe obligacje państwowe otrzymują pełne zabezpieczenie na całym majątku nieruchomym Państwa.

Art.12.

Poszkodowany, który od wejścia niniejszej ustawy w życie do trzech lat nie zgłosi swych pretensji, traci prawo do odszkodowania.

Art.13.

Poszkodowany ma prawo od postanowienia Komisji Szacunkowej wniesie odwołanie do Ministerstwa Skarbu a od uchwały Ministerstwa Skarbu skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art.14.

Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wyda na podstawie uchwały Rady Ministrów rozporządzenie wykonawcze do niniejszej ustawy.

Drogą tych rozporządzeń określone będą emisja długoterminowych obligacji państwowych w formie renty indemnizacyjnej, sposób ich amortyzacji drogą losowania, organy powołane do wprowadzenia w życie tej ustawy i jej wykonania, oraz organy kontrolne.

Art.15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie i obowiązuje z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

U z a s a d n i e n i e :

Po wielkiej wojnie światowej nauka i praktyka prawa międzynarodowego stoją na stanowisku, że państwo ma obowiązek zapłacić swym obywatelom wynagrodzenie za szkody i straty wojenne. W ślad za tem wszystkie europejskie państwa jak Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Jugosławja, a nawet takie państwa jak Rumunja i zwyciężone Niemcy uchwaliły ustawy o wynagrodzeniu szkód i strat wojennych i wypłacają swym obywatelom odszkodowania wojenne. Państwo Polskie jest jednym państwem w Europie, które nie uchwaliło ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych i nie wypłaca swym obywatelom odszkodowań.

W nawiasie mówiąc Państwo Polskie ma obowiązek wynagrodzić swym obywatelom wojenne szkody na podstawie postanowień artykułów 231, 232, 235, 238 aneksu I Traktatu Wersalskiego oraz zupełnie analogicznych postanowień artykułów 177 i 178 traktatu pokojowego w Saint-Germain. Ten obowiązek ciąży na państwie wobec ludności Galicji jeszcze dlatego, że Państwo Polskie otrzymało od Austrji daremnie majątek państwowy. W stosunku do Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny to państwo polskie w traktacie ryskim otrzymało 30.000.000 rubli w złocie i pieniędze te winne być użyte na wypłatę odszkodowań wojennych.

Jeszcze 11.lutego 1929.r. wniósł Klub Ukraiński do Sejmu wniosek następującej treści /druk Nr.453/:"Sejm wzywa Rząd do rychłego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o wynagrodzeniu szkód wojennych." Ponieważ Rząd nie wniósł jeszcze do Sejmu projektu ustawy Klub Ukraiński przedkłada Sejmowi załączony projekt.

Ludność ukraińska państwa polskiego jest specjalnie zainteresowana w sprawie wynagrodzenia wojennych szkód. Terytorjum zamieszkałe przez ludność ukraińską było terenem długotrwałych walk pozycyjnych i wojenne szkody w tej części państwa są największe. W gminach wiejskich Galicji Wschodniej uległo zniszczeniu wskutek działań wojennych 112.162 mieszkalnych, 218.800 gospodarskich budynków. Nie mniejsze szkody poniosła ukraińska ludność rolnicza przez zniszczenie roślinnej i zwierzęcej produkcji, w narzędziach rolniczych i w inwentarzu martwym. Polska tylko w nieznacznej części pomogła odbudowie zniszczonych wojną osiedli. Polak Dr Aleksander Raczyński a więc człowiek bezstronny stwierdza: Polska w początkach swego istnienia mogła racjonalnie przeprowadzić odbudowę, gdyż ona

odziedziczyła po Austrji aparat, składy pełne materjałów i dość dobrą walutę, niestety rząd polski wszystko to zmarnował".

Obecnie w czasie ciężkiego kryzysu rolnictwa wypłata odszkodowań wojennych jest jedynym ratunkiem zniszczonego wojnami włościaństwa.

W N I O S E K Nr.86.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

doraźnej pomocy ludności powiatów Nadwórna, Sniatyn, Kołomyja, Kosów i innych woj. Stanisławowskiego dotkniętej klęską powodzi.

Rok rocznie ludność powiatów Podkarpacia Stanisławowskiego Województwa nawiedziana klęską powodzi błaga o pomoc. W skutek ulewnych deszczów lub tajania śniegów wezbrane rzeki i górskie potoki zalewają całe wsie, jakoteż pola zasiewami jesiennemi i wiosennemi pokryte, niszczą łąki górskie, zrywają mosty i drogi, niszczą całą komunikację w tych okolicach, a także podkłaniają bardzo licznie nieraz ofiary w ludziach. Pamiętne lata w tych okolicach 1922, 1925 i 1927, w których w skutek powodzi ludność miejscowa poniosła miljonowe szkody, powtórzyły się i w roku bież. w skutek ulewnych deszczów w powiatach Nadwórna, Sniatyn, Kołomyja, Kosów i innych podgórskich Stanisławowskiego Województwa wezbrany rzeki i potoki górskie niszczą mienie ludności w tych okolicach i w tym roku gospodarczego kryzysu powiększą istniejącą nędzę tejże ludności górskiej. Właściciele domów i pól położonych nad rzekami lub górskimi potokami ponieśli olbrzymie straty, gdyż tam, gdzie były łąki i kwitnące sady, rozlewa się niszczący żywioł. Tysiące rodzin bez dachu nad głową, gdyż władze w niektórych okolicach były zmuszone ewakuować miejscową ludność. Klęska powodzi trwa nadal i dotychczasowe szkody dokładnie obliczyć się nie dadzą.- szacują je obecnie na około 1½ miljona złotych.

Niebezpieczeństwo elementarnych klęsk na Podkarpaciu nie maleje a stale się zwiększa i to z dwuch przyczyn: 1/w skutek rabunkowej polityki drzewnej w lasach państwowych i prywatnych, 2/ w skutek przerwania prac regulacyjnych nad rzekami karpackimi zapoczątkowanych przez rząd austrjacki.

Rząd polski traktuje okolicy Podkarpacia we Wschodniej Galicji po macoszemu. Oprócz doraźnej pomocy i to bardzo nikłej w czasie powodzi udzielanej miejscowej ludności, nie czyni Rząd niczego, ażeby usunąć przyczynę zła. Za czasów austrjackich regulacja rzek karpackich, które wyrządzają krajowi największe szkody, przychodziła 4 fazy, a mianowicie 1/ najpierw przeprowadzano lokalne regulacje dla ubezpieczenia brzegów

w punktach najbardziej zagrożonych. 2/Następnie w latach 1895-1901 miała być podejmowana corocznie regulacja 2-ch rzek, a to jednego dopływu Wisły i jednego dopływu Dniestru. 3/W r.1904 rozpoczęto w myśl ustawy państwowej z 11.czerwca 1901 r. systematyczną regulację dolnych biegów karpackich dopływów Wisły i Dniestru, wreszcie 4/Na podstawie ustawy krajowej z dn.9.maja 1907 r. przystąpiono do regulacji górnych biegów rzek karpackich. Regulację rzek przeprowadzano kosztem państwa i kosztem krajowego samorządu. Cały plan regulacji z 1907 r. miał być przeprowadzony do r.1930, a według kosztorysu koszta wykonania jego wynosiły 74.000.000 koron. Przy przeprowadzaniu regulacji rzek podkarpackich, rząd austrjacki i samorząd austrjacki traktował zachodnią połać kraju zamieszkałą przez ludność polską, jakoteż wschodnią połać kraju, zamieszkałą przez ludność ukraińską - jednakowo.

Regulacja rzek karpackich została przerwana przez wybóch wielkiej wojny światowej. W Galicji Wschodniej w skutek zajęcia jej przez wojska rosyjskie nie przeprowadzano nawet naprawy szkód wyrządzonych w istniejących już regulacjach.

Rząd polski zupełnie zaniechał regulacji karpackich rzek we Wschodniej Galicji. Ustawa z dnia 9.VII.1919 r. poleca Rządowi przystąpić bezzwłocznie do regulacji tylko Wisły i postanawia, że kosztem państwa mają być wykonane budowle wodne tylko brzegu żeglownych. W ten sposób ustawowo zdjęto z Państwa Polskiego obowiązek regulacji podkarpackich dopływów Dniestru w górnych biegach, albowiem nie są żeglownemi. Ustawa z dnia 26.X.1921r. obejmuje tylko program regulacji wód w dorzeczu Wisły, Odry tudzież na wybrzeżu bałtyckim. W r.1929 wystąpił Rząd z projektem regulacji górskich potoków w Galicji Zachodniej w ciągu 20 lat, według projektu rządowego miały by być wstawiane do budżetu kwoty po 8.500.000 zł. rocznie i w ten sposób regulacja rzek i górskich potoków na zachodzie byłaby wykonana. W r.bież. Minister Robót Publicznych zapowiedział projekt regulacji Wisły i usprawnienia tejże i na ten cel zapowiedział preliminowanie przez Ministerstwo kwoty 90 miljonów złotych.

Mimo asygnowania olbrzymich kwot na regulację rzek i górskich potoków na zachodzie nie wyasygnowano za czasów polskich na regulację karpackich rzek w Galicji Wschodniej żadnych kwot ze skarbu państwa. Nie sporządził nawet planu regulacji tych rzek. W ten sposób Rząd

polski wbrew międzynarodowym zobowiązaniom w równomiernym traktowaniu wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość traktuje po macoszemu połacie kraju zamieszkałych przez ludność ukraińską. Wobec klęski powodzi Rząd ma obowiązek nie tylko przyjścia z pomocą doraźną mas ludności dotkniętej klęską żywiołową, lecz musi usunąć także przyczynę zła, winien przystąpić niezwłocznie do regulacji rzek karpackich w Galicji Wschodniej.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd 1/ do natychmiastowego przystąpienia do wypracowania planu regulacji rzek karpackich w Galicji Wschodniej i do przedłożenia tego planu Sejmowi w przeciągu pół roku;

2/ by wystąpił z wnioskiem o kredyty dodatkowe na przeprowadzenie regulacji rzek i potoków górskich w Galicji Wschodniej już w r.1930/31 w kwocie 20.miljonów;

3/ by przyszedł z doraźną pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, a mianowicie: a/przez wyasygnowanie kwoty 1 miljona złotych jako doraźnej pomocy dla dotkniętych powodzią, b/przez odpisanie na r.1930/31 podatków gruntowego i drogowego, c/przez dostarczenie z lasów państwowych bezpłatnie materjałów budowlanych na odbudowę zniszczonych przez powódź mieszkalnych i gospodarczych budynków, d/przez asygnowanie ze skarbu państwa środków finansowych potrzebnych na odbudowę zniszczonych przez powódź dróg państwowych i samorządowych, i g/przez dopuszczenie ludności powiatów powodzią dotkniętych do emigracji sezonowej do Niemiec.

Warszawa, dnia 23.maja 1930 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.2.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

uwięzienia byłych posłów ukraińskich we więzieniu wojskowem w Brześciu.

We wrześniu br. uwięziono następujących byłych posłów ukraińskich Włodzimierza Celewicza, Dymitra Palijewa, Aleksandra Wisłockiego, Iwana Leszczyńskiego i Dra Osypa Kohuta i osadzono ich w więzieniu wojskowem w Brześciu, pomimo to, że podlegają oni judykaturze sądów cywilnych.- Traktowanie ich tamże w czasie ich uwięzienia nie odpowiadało zupełnie przepisom ustawowym o traktowaniu osób - nad któremi rozciągnięto areszt śledczy.-

Wobec tego

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd

do zbadania w jak najkrótszym czasie powyższych faktów, do pociągnięcia winnych do odpowiedzialnosci oraz do złożenia Sejmowi sprawozdania.-

Warszawa, dnia 10. grudnia 1930 r.

Wnioskodawcy:

Wniosek

posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie
wszczęcia śledztwa posłów ukraińskich we wszczętem
przeciwem w Brześciu.

We skutek 6. z. wszczętego nadzwyczajnego by-tu
posłów Ukraińskich: Włodzimierza Celewicza,
Dymitra Paliwoda Aleksandra Wrotnowskiego,
Iwana Krzeczyńskiego i Dra Osyp Lolunka
i otoczono ich we wszczętem przeciwem
w Brześciu, pomimo to, że podlegają oni
jurysdykcyi Sądów cywilnych. —
Traktowanie ich tamże w czasie dla
wszczęcia śledztwa nie odpowiadało zupełnie przepisom
ustawowym o traktowaniu osób, przeciwko którym
rozpoczęto areszt śledczy. —

Wobec tego

Wzywa Sejm ministra spraw:
Sejm wzywa Rząd

to zbadanie w jak najkrótszym
czasie powyższych faktów, do wszczęcia
śledztwa przeciwko odpowiedzialnych za
odpowiedzialności oraz do złożenia
Sejmowi sprawozdania. —

P o r z ą d e k d z i e n n y

2 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 grudnia 1930 r. o godz. 16-ej.

1. Wybór Wicemarszałków.

2. Wybór Sekretarzy.

-----oOo-----

W N I O S E K Nr.4.

posła D.WELYKANOWICZA i tow. z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zmiany ustawy z dnia 1.lipca 1926 r. "O stosunkach służbowych nauczycieli" /Dz.U.Rz.P. Nr.92. poz.530/, zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.lipca 1927 r. /Dz.U.Rz.P. Nr.67. poz.592/.

Podpisani wnoszą:

WYSOKI SEJM UCHWALIĆ RACZY

załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 16.grudnia 1930 r.

WNIOSKODAWCY:

U S T A W A

zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 1.lipca 1926 r. "O stosunkach służbowych nauczycieli" /Dz.U.Rz.P. Nr.92. poz.530/, zmienionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.lipca 1927 r. /Dz.U.R.P. Nr.67. poz.592/.

Art.1.

Z ustępu drugiego art.58. zacytowanej ustawy skreśla się końcowe wyrazy: "lub dobro szkoły".

Art.2.

Ustęp pierwszy pod literą c. art.58. w całości skreśla się.

Art.3.

W art.60. ustępowi pierwszemu należy nadać następujące brzmienie:

"Jeżeli wskutek zmiany organizacji szkoły niema możności zatrudnienia nadal nauczyciela stałego, lub też jeżeli zajdą okoliczności podpadające pod punkt 9. art.82. Minister może go przenieść w stan nieczynny; jednak nie inaczej jak po decyzji urzędu dyscyplinarnego.

Art.4.

W ustępie pierwszym art.69. skreślić wyrazy "każdej chwili" - a natomiast nadać temu ustępowi następujące brzmienie: "Stosunek służbowy nauczycieli tymczasowych może władza rozwiązać, o ile uprzednie dochodzenia wykażą, że wynikami pracy lub postępkami niezgodnemi z obowiązkiem nauczyciela nie rokują nadziei na dobrych pracowników. Powody zwolnienia z wyszczególnieniem konkretnych faktów mają być podane na piśmie interesowanemu.

Ustęp drugi art.69. zatrzymuje się.

Art.5.

W art.69. dodaje się trzeci ustęp końcowy:

"Nauczyciel tymczasowy usunięty ze służby na zasadach ust.pierwszego niniejszego art. ma prawo odwołać się do Komisji dyscyplinarnej i to odwołanie ma moc wstrzymującą wykonania ustępu pierwszego.

Art.6.

Ustęp 2-gp art.156 skreśla się.

Art.7.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art.8.

Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministrowi Rolnictwa i Ministrowi Skarbu we właściwem każdemu z nich zakresie działania.

Ewentualny wniosek drugi dotyczący art.1. i 2. zgłoszonej ustawy.

Art.1.

Art.58. zacytowanej ustawy otrzymuje po ustępie pierwszym lit.c/ nowy ustęp o następującem brzmieniu:

Przeniesienie nauczyciela stałego, kierownika lub dyrektora szkoły może się odbyć dla dobra szkoły tylko pod tym warunkiem, o ile tenże

nie zażąda wyjawienia mu na piśmie konkretnych faktów, powodujących jego przeniesienie i skierowania tego przeniesienia na drogę dyscyplinarną.

Przeniesienie takie może się odbywać tylko z końcem roku szkolnego za doręczeniem dekretu najmniej na 2 miesiące przed terminem objęcia nowej posady.

Dalsze artykuły 3,4,5,6,7. proponowanej ustawy pozostają jak wyżej

U z a s a d n i e n i e .

1/ Już w poprzedniej kadencji sejmowej wykazano szereg nadużyć art.58. ustawy "O stosunkach służbowych nauczycieli" - i udowodniono, że mnóstwo nauczycieli przenoszono dla zaspokojenia wymagań miejscowych czynników politycznych, a nie dla faktycznego "dobra szkoły". W ostatnich miesiącach przeniesiono około trzydziestu kilku nauczycieli narodowości ukraińskiej z terenów rodzinnych do zachodnich ziem polskich z motywów ściśle politycznych. Prawie wszyscy przeniesieni nauczyciele, których imiona podajemy równocześnie w interpelacji, należeli do najpracowitszych, mieli bardzo dobre aplikacje i cieszyli się powagą ludności, wśród której pracowali. Istnienie dalsze tegoż artykułu, w dotychczasowej formie, dającego możność do nadużyć władzy musi wywoływać nieprzychylny nastrój rodziców a nieufność i żal nauczycielstwa do władz szkolnych. Wielu nauczycieli przez to przeniesienie zrujnowano materjalnie i duchowo, gdyż oderwano ich od środowiska, w którem się rozgospodarowali, a niejednokrotnie rozłączono z żonami nauczycielkami i własnemi dziećmi. Skarb Państwa narażono na niepotrzebne wydatki, przez koszta przesiedleń, a wśród ludności wywołano tylko niezadowolenie, gdyż marzeniem każdego narodu jest, by jego dziecko było kształcone przez nauczyciela-rodaka.

2/ Również art.69. nadużywają inspektorowie szkolne, gdyż bez podania najmniejszych powodów zwalniają niejednokrotnie nauczycieli bez winy, czem już w zaraniu pracy młodego nauczyciela łamią w nim chęci do zawodu obranego.

3/ Także nadużywają władze szkolne art.60. wyż cytowanej ustawy i przenoszą w stan nieczynny ludzi, którzy niczem nie wykroczyli przeciw intencjom tego artykułu, jak to np. w miesiącu październiku br. miało miejsce z katechetą ks.Chruśko z Żółkwi, którego przeniesiono w stan nieczynny bez udowodnionych zarzutów, albo z nauczycielką Miłosławą Hołowiń-

ską z pow.Lubaczów, którą zwolniono za rzekome winy polityczne tragicznie zmarłego jej męża.

Szczegóły podamy podczas debaty nad niniejszym wnioskiem w Komisji Oświatowej i na plenum Wysokiej Izby Sejmu.

W N I O S E K Nr.5.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zaprowadzenia ksiąg gruntowych /tabularnych/ w powiatach Turka, Skole, Dolina, Kałusz, Stryj, Drohobycz i innych w województwach południowo-wschodnich.

WYSOKI SEJM UCHWALIĆ RACZY:

Sejm wzywa Rząd:

by bezwłocznie przystąpił do założenia ksiąg tabularnych /gruntowych/ w wyż wymienionych powiatach i jeszcze w bieżącej sesji budżetowej włożył do Prelimimarza Budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1931/32. odpowiednią kwotę na cel powyższy.

Warszawa, dnia 16. grudnia 1930 r.

WNIOSKODAWCY:

U z a s a d n i e n i e .

Wskutek działań wojennych w latach 1914-1918. na tych terenach zostały zupełnie zniszczone przez wojska rosyjskie - akta urzędowe, a między niemi i ksiągi tabularne. Skutek jest taki, że dotychczas podatki gruntowe są tam niesprawiedliwie rozłożone na pojedyńczych gospodarzy, jest utrudniony sposób nabywania ziemi - a także ludność pozbawiona kredytów w bankach państwowych i prywatnych, w których wymagane są wyciągi hipoteczne.

280

W N I O S E K Nr.6.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

nadużyć popełnionych przy wyborach do Sejmu i Senatu

tudzież nieprawdziwego zapodania wyników tychże.

Tak przed jak podczas przeprowadzonych w listopadzie 1930 r. wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej popełniono szczególniej w okręgach wyborczych Nr.48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55 i 56. Województw Lwowskiego Stanisławowskiego i Tarnopolskiego i Wołyńskiego liczne nadużycia, a w szczególności akty gróźb i teroru wobec wyborców ukraińskich, ażeby odwieść ich od głosowania na listę Nr.11,- niedopuszczano jakiejkolwiekbądź prawnie dozwolonej agitacji na rzecz tejże listy, ale konfidkowano nawet przez organa policji państwowej kartki głosowania tejże, nie dopuszczano mężów zaufania do Komisji a wreszcie co najważniejsze w niewyjaśniony sposób pozmieniano faktyczne wyniki głosowania w Komisjach Obwodowych ustalone i w tychże ogłoszone - w ten sposób, że w każdym z powyższych okręgów zabrano po 30 do 40 tysięcy głosów, które padły były na listę Nr.11. a ponadto doliczano liczne inne głosy na korzyść listy Nr.1.

Wszystkie powyższe fakta podane i zestawione są w załączonych protestach, wniesionych do Sądu Najwyższego, na które podpisani się powołują.

Ponieważ winnymi powyższych nadużyć stały się organa rządowe przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1/ dla stwierdzenia powyższych faktów i w ogóle dla stwierdzenia rozmiarów nadużyć wyborczych i postawienia Sejmowi odpowiednich wniosków wybiera Sejm nadzwyczajną Komisję z uprawnieniami przewidzianemi w art.34. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja ta składać się ma z 7 posłów najliczniejszych 7 klubów sejmowych, które zgłoszą zamiar uczęstniczenia w Komisji.

2/ Sejm wzywa Rząd do zbadania wszystkich powyższych faktów nadużyć i do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Warszawa, dnia 13.stycznia 1931 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.8.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

reaktywowania państwowego gimnazjum męskiego z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do natychmiastowego reaktywowania państwowego gimnazjum męskiego z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu i do umożliwienia wszystkim byłym uczaniom tego zakładu, przeciw którym nie toczy się śledztwo sądowe, kontynuowania tam nauki bez straty roku szkolnego oraz do oddania z powrotem do dyspozycji tego gimnazjum budynku, w którym mieściło się ono aż do chwili swego rozwiązania.-

Warszawa, dn.13.stycznia 1931 r.

Wnioskodawcy:

U z a s a d n i e n i e .

Rozporządzeniem Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 25.września 1930 r. rozwiązane zostało państwowe gimnazjum męskie z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu.Gimnazjum to istniało od r.1898 i zaspakajało potrzeby kulturalne ludności ukraińskiej województwa tarnopolskiego.Był to jedyny państwowy zakład naukowy typu średniego dla młodzieży ukraińskiej,na terenie województwa tarnopolskiego,liczącego około 800.000 ludności ukraińskiej, podczas gdy na tym samym terenie polskich państwowych zakładów średnich jest 16. Z nauki w gimnazjum tarnopolskiem korzystali przedewszystkiem synowie dookolicznych wieśniaków,także mieszczan i niższych funkcjonarjuszy.W chwili rozwiązania miało ono 470 uczniów,przed kilkoma laty frekwencja dochodziła do siedmiu i ośmiu setek.Gimnazjum mieściło się w własnym pięknym gmachu,wybudowanym za czasów austrjackich,rozwijało się jak najpomyślniej i z jego murów wyszły liczne szeregi zasłużonych obywateli ukraińskich.

Rozwiązanie nastąpiło pod zarzutem działalności przeciwpaństwowej w związku z aresztowaniami przeprowadzonemi wśród społeczeństwa ukraińskiego w czasie akcji t.zw."pacyfikacyjnej". Aresztowania te okazały się w przeważnej części bezpodstawnemi czego dowodem jest fakt,że jedyny aresztowany nauczyciel tego gimnazjum p.Hałuszczyński i wszyscy aresztowani uczniowie oprócz trzech są już na wolności i śledztwo przeciw nim umorzono.Trzech uczniów znajduje się jeszcze w areszcie pod zarzutem udziału w akcji sabotażowej,ale rozprawy sądowej dotychczas nie było i winy nikomu nie udowodniono.Nawet gdyby zaszedł ubolewania godny fakt,że kilku uczniów było wpłątanych w zbrodniczą akcję saborażową,to nie należy za postępki jednostek karać kilkuset uczniów i kilkadziesiąt nauczycieli. Ponieważ we wspomnianem gimnazjum kształcili się synowie ludzi niezamożnych, miejscowych albo z najbliższych okolic, którym warunki materjalne nie pozwalają na kształcenie dzieci w miejscowościach dalszych, więc w ten sposób nie tylko odebrano kilku setkom młodzieży ukraińskiej możność pobierania nauki w języku ojczystym,ale uniemożliwiono im wogóle dalsze kształcenie się.-

W n i o s e k Nr.9.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

cofnięcia rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24.września 1930 r. Nr.II./21668/30, dotyczącego zamknięcia gimnazjum Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego "Ridna Szkoła" w Rohatynie.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do natychmiastowego cofnięcia rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oswiecenia Publicznego z dnia 24.września 1930 r. Nr.II/21668/30, mocą którego zamknięte zostało gimnazjum Ukraińskiego Towarzystwa Pedagogicznego "Ridna Szkoła" w Rohatynie.

Warszawa,dnia 13.stycznia 1931 r. Wnioskodawcy:

U z a s a d n i e n i e .

Rozporządzeniem Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24.września 1930 r. Nr.II/21668/30. zamknięte zostało prywatne gimnazjum ukraińskie w Rohatynie,istniejące tam od 23 lat, zaspakajające potrzeby kulturalne ludności ukraińskiej 5 powiatów i posiadające korzystne warunki rozwoju.Frekwencja zakładu w r.szk.1929/30. wynosiła 370, w przeszłych latach dochodziła do liczby 500 uczniów.Szkoła miała własny piękny budynek,własnych 15 nauczycieli,z tego 12 z pełnemi kwalifikacjami naukowemi.Galicyjski Sejm Krajowy przyjął był uchwałę przejęcia tego gimnazjum na koszt państwowy i tylko wybuch wojny stanął na przeszkodzie relizacji tej uchwały.

Zamknięcie gimnazjum rohatyńskiego nastąpiło pod pozorem,że "zakład przybrał charakter szkodliwy pod względem moralnym i politycznym". Żadnych konkretnych zarzutów czynnikom zainteresowanym,tj. ani właścicielowi zakładu,ani gronu nauczycielskiemu, ani rodzicom młodzieży nie podano do wiadomości.Władze szkolne nie przeprowadziły żadnego dochodzenia dyscyplinarnego ani kierownikowi gimnazjum,ani nauczycielom,ani uczniom. Zaznaczyć też należy,że nigdy przedtem władza polityczna i szkolna nie podnosiła zarzutu nielojalności przeciw zakładowi.Nawet w jesieni 1930 r. w czasie t.zw.akcji "pacyfikacyjnej" i masowych aresztowań wśród inteligencji ukraińskiej w Rohatynie nikt z członków grona nauczycielskiego nie był aresztowany.Aresztowano wówczas tylko lekarza szkolnego i 3 uczniów,ale i oni od szeregu tygodni są już na wolności. Nie ulega wątpliwości,że granat znaleziony na strychu budynku szkolnego przy rewizji przeprowadzonej dnia 23.września 1930 r. przez karną policyjną ekspedycję był dziełem prowokacji,gdyż w tem samem miejscu poprzednia bardzo dokładna rewizja,przeprowadzona przez policję dnia 14.września,nic nie wykryła.-

Reasumując przytoczone fakty trzeba stwierdzić,że rozwiązanie gimnazjum rohatyńskiego było aktem nieuzasadnionym i wysoce krzywdzącym, opierającym się na jednostronnych informacjach policji.-

Український Клюб про тайну Березу Картузьку.

Текст внеску послів Українського Клюбу в справі оголошення повної виказки осіб інтернованих в ізоляційному таборі в Березі Картузькій, відчитаний на пленарному засіданні Сойму дн.6.листопада 1934.р.

Високий Сойм зволить рішити:

Взивається Уряд оголосити впродовж 3-х днів повну і подрібну виказку осіб поміщених в ізоляційному таборі в Березі Картузькій.

М о т и в и :

Створений на підставі Розпорядку Річпосполитої з дн.17.VI.34. у справі осіб загрожуючих безпеці, спокоєві і прилюдному порядкові /В.З. ч.50. ст.473./ ізоляційний табор у Березі Картузькій є оточений надзвичайною тайною. Ця тайна окутує не тільки уладження табору, умовини і спосіб життя його примусових мешканців, їх харч і працю, але також сам факт притримання і приміщення у таборі.

Притримування і вивіз до Берези Картузької відбувається раптово і несподівано, без попередження про це того, якого мають вивезти, не даючи йому можливости приготуватися до дороги і до побуту в таборі, та у повній тайні навіть перед найближчою родиною вивезеного, яка довгий час не має про нього ніякої вістки.

Скількість інтернованих осіб у Березі Картузькій досі невідома, та зростає до дуже поважних чисел.

Це добре право не тільки інтересованих і їх родин, але цілого громадянства знати докладно, як виконується згаданий розпорядок Президента, хто, коли і з якої причини був поміщений у таборі в Березі Картузькій, як також кого і коли з табору звільнили.

Ніяка діяльність державних властей, тим більше розпорядки, які вирівають родинам без попереднього вияснення і без судових присудів їх членів - не можуть залишатися без контролі громадянства.

Тому метою цього внеску є дістати докладні вістки про притримання і примусово приміщених в ізоляційному таборі в Березі Картузькій, що може ~~дятися~~ дарися лише через негайне оголошення урядом виказки, якої домагається цей внесок.

Варшава, дн.6.листопада 1934 р.

Внескодавці:

/30 підписів/.-

W n i o s e k Nr.12.

Posłów Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciw posłowi Włodzimierzowi Kochanowi.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Postępowanie karno-sądowe, prowadzone przeciw posłowi Włodzimierzowi Kochanowi o zbrodnię z §§ 58,59,65 i z innych u.k. przez Sąd Okręgowy Kamy we Lwowie, oraz postępowanie karne,prowadzone w Sądzie Grodzkim w Hrubieszowie, zawiesza się w myśl art.21.Konstytucji aż do wygaśnięcia mandatu.

Warszawa,dnia 13.stycznia 1931 r.

Wnioskodawcy:

Клюб Український поставив був в Соймі внесення, щоби уділені на відбудову пожички і субвенції зарахувати на евентуальні відшкодування за шкоди воєнні, а в кождім разі здержати їх стягання. Внесення це було відіслано до Комісії Відбудови Краю, яка однак його відкинула з причини, що не має ще закона про відшкодовання за шкоди воєнні і мабуть його не буде, та що нема підстави до вдержування стягання пожичок.

Це внесення Комісії прийшло на плєнум Сойму дня 19.лютого бр., а іменем Українського Клюбу забрав слово посол Др Я.Олесницький, обстоюючи внесення Клюбу, яко внесення меншости Комісії. Пос.Др Олесницький навів, що відшкодовання воєнні повинні бути в засаді хотьби в найменьших розмірах признані, значить бодай тим найбідніщим, та найбільше потерпівшим, які власне діставали позички на відбудову і до яких відноситься внесення Українського Клюбу. Крім цього згадав, що закон з дн.6.мая 1924 р. о помочі на відбудову не виконується через уряди після духа тогож, а саме § 8. закона передбачує,виразно цілковите або бодай частинне счеркнення пожичок уділених на відбудову відносно до того населення, яке мешкало в землянках, бараках, або комірним, як також пошкодованим власникам дрібних рільних господарств яких обєм не перевищає 15 га. Тих

Тимчасом Комісії воєвідські ледви в десять процент узгляднюють повищі причини, а в 90% хотяй ці причини виразно в законі наведені мають місце не тільки не відписують пожичок, але навпаки в останніх часах,не зважаючи на страшне економічне положення і фінансову скруту позаряджували стягання тижже.

Пос.Др Олесницький постави також евентуальне формальне внесення на відіслання справи еще раз до Комісії. У відповіді референт обстоював наведені вже мотиви Комісії, та заявив тільки, що уряд приготовляє закон про мораторію, що до стягання пожичок.

Очевидно внесення Комісії згляднo референта зістало більшостею ББ принято.

W n i o s e k

posłów Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciw posłom Dr Dmytrowi Lewickiemu i Dr Lubomirowi Makaruszce.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Postępowanie karno-sądowe, prowadzone przeciw posłom Dr Dmytrowi Lewickiemu i Dr Lubomirowi Makaruszce o zbrodnię z §§ 58, 59 i z innych u.k. przez Sąd Okręgowy Karny we Lwowie, zawiesza się w myśl art.21. Konstytucji aż do wygaśnięcia ich mandatów.

Warszawa, dnia 13.stycznia 1931 r.

Wnioskodawcy:

Вписи до Списку

77 1 — 9

рік 1935 — 1938.

кад. IV.

Odbitka Nr 2.

W n i o s e k

posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciw posłom Dr Dmytrowi Lewickiemu i Dr Lubomirowi Makaruszce.

WYSOKI SEJM uchwalić raczy:

Postępowanie karno-sądowe, prowadzone przeciw posłom Dr Dmytrowi Lewickiemu i Dr Lubomirowi Makaruszce o zbrodnię z §§ 58, 59 i z innych u.k. przez Sąd Okręgowy Karny we Lwowie, zawiesza się w myśl art. 21 Konstytucji aż do wygaśnięcia ich mandatów.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1931 r.

Wnioskodawcy

Dr Ładyka, K. Czapiński, Z.Piotrowski, Żuławski, Reger, Mikołajewski, Niedziałkowski, Karpiński, Grünbaum, Dr Rosenblatt, Rogowski, Róg, Fidelus, Nosek, St. Kuliński, Rosumek, Franz, Graebe, B.Jankowski, Pużak, Dobrowolski, Zaremba, Sledziński, Bień, M.Nowicki, Szczerkowski, Świątkowski, Dr Zahajkiewicz, Chrucki, Dr Oleśnicki, Kuzyk, Dr Bilak, Łucki, Hałuszczyński, Dr Baran, Rudnicka, Wełykanowicz, Terszakowec, Jeremicz, Matczak, Bardziński, Wachnjuk, Pełeński, Jaworskyj, Koczara.

==========

W n i o s e k

posłów Klubu Ukraińskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego przeciw posłowi Włodzimierzowi Kochanowi.

WYSOKI SEJM uchwalić raczy:

Postępowanie karno-sądowe, prowadzone przeciw posłowi Włodzimierzowi Kochanowi o zbrodnię z §§ 58, 59, 65 i z innych u.k. przez Sąd Okręgowy Karny we Lwowie, oraz postępowanie karne, prowadzone w Sądzie Grodzkim w Hrubieszowie, zawiesza się w myśl art. 21 Konstytucji aż do wygaśnięcia mandatu.

Warszawa, dnia 13 stycznia 1931 r. Wnioskodawcy:

K.Niedziałkowski, Fidelus, Żuławski, Róg, Z.Piotrowski, Nosek, Kuliński, Koczara, Rogowski, Bardziński, Dr Ładyka, Rosumek, Graebe, B.Jankowski, Franz, Pużak, Dobrowolski, Zaremba, Sledziński, Bień, M.Nowicki, Matuszewski, Szczerkowski, Dr Rosenblatt, Dr Zahajkiewicz, Chrucki, Dr Oleśnicki, Kuzyk, Jeremicz, Łucki, Hałuszczyński, Dr Baran, Wełykanowicz, Terszakowec, Dr Bilak, Rudnicka, Pełeński, Jaworskyj, Matczak, Wachnjuk, Grünbaum, Białoskórski.

==========

W N I O S E K Nr.13.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

pokrycia ze Skarbu Państwa kosztów leczenia osób niewinnie poszkodowanych na zdrowiu organami władzy państwowej przy przeprowadzaniu t.zw. pacyfikacji w jesieni 1930 r. w Województwach: Lwowskiem,Stanisławowskiem i Tarnopolskiem.

Klub Ukraiński nazwał w swych wnioskach do Sejmu i Senatu w sprawie t.zw. pacyfikacji przeprowadzonej w jesieni r.z. w Województwach Lwowskiem,Stanisławowskiem i Tarnopolskiem bardzo wiele dotychczas nikim niezaprzeczonych wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała,dokonanych przez przedstawicieli Policji Państwowej, lub oddziałów wojskowych na zupełnie niewinnych mieszkańcach tych okolic.

W nielicznych wypadkach poszkodowani znalezli opiekę w szpitalach komunalnych lub prywatnych. Koszty tego leczenia,prawie zawsze bardzo znacznych,w żadnym razie nie powinny obciążać niewinnie poszkodowanych. Często przewyższają one nawet możność płatniczą, leczonego,względnie spowodowałyby ruinę warstatu jego pracy.(Nprz.19.września 1930 r. przy pacyfikacji w Gajach koło Lwowa, ciężko pobito małoletniego chłopaka Damjana Prusa,który w skutek tego pozostawał przez 2 miesiące w szpitalu powszechnym we Lwowie. Nie wyleczono go,lecz wypuszczono po tym czasie do domu.Nadesłany rachunek kosztów leczenia wynosi 341 zł.60 gr. Kwota powyższa winna być uiszczona pod regorem egzekucji do dnia 14. Takich wypadków jest oczewiście więcej. W samym nprz.szpitalu sokalskim pozostawało w leczeniu wskutek pacyfikacji około 15 rannych gospodarzy.

Pozostając nadal przy żądaniu wynagrodzenia ze Skarbu Państwa wszystkich niezawinionych szkód, spowodowanych organami władzy przy przeprowadzaniu t.zw. pacyfikacji, zgłaszamy niniejszem ze względu na pilną sprawę pokrycia kosztów leczenia w szpitalach wniosek.

WYSOKI SEJM UCHWALIC RACZY:

Sejm wzywa Rząd,by w jaknajkrótszym czasie zarządził pokrycie ze Skarbu Państwa kosztów leczenia w szpitalach wszystkich osób niewinnie poszkodowanych na zdrowiu przy przeprowadzaniu organami władzy państwowej pacyfikacji w Województwach Lwowskiem,Stanisławowskiem i Tarnopolskiem w jesieni 1930 r.

Warszawa,dnia 2.marca 1931 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.14.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

katastrofalnego wylewu w dolinach rzek Stryja i Oporu.

Raz poraz przeżywa ludność rolnicza Podkarpacia katastrafalne wylewy rzek i potoków górskich, niszcząc jej dobytek, zamieniając nieliczne lecz najrzeźniejsze jej pola na żwirowiska, wielokroć pozbawiające ją domów mieszkalnych i normalnej komunikacji przez utratę mostów i zniszczenie dróg. Planowa regulacja tych rzek i potoków prowadzona przed wojną na szerszą skalę - od 10-ciu lat utknęła prawie że na martwym punkcie tak, iż dawne zdobycze w tym kierunku i nikłe prace powojenne prawie zupełnie znikają przy każdym sporadycznym wylewie. Ogólnie znane są straszne skutki dwóch ostatnich powodzi w tych okolicach. Niejednokrotnie zwracano uwagę Rządu w Sejmie i w czasopismach i wszystkich odcieni politycznych na konieczność planowej, szybkiej i poważnej akcji w celu zapobieżenia skutkom prawdopodobnych dalszych katastrófi, w tej połaci kraju. Niestety, obecnie stoimy już przed aktem nowej katastrofy. W zeszłym tygodniu utworzyły się pod Korczynem i Synowódzkiem wyżnem na rzekach Oporze i Stryju ogromne zatory lodowe, które znowu spowodowały wielkie wylewy tych rzek. Około 200 morgów najżyzniejszej w Synowódzku roli pokryte żwirem i drewnem. Zniszczone mosty i zagrody. Straty znowu bardzo znaczne.

Wobec tego zgłaszamy wniosek:

Wysoki Sejm uchwylić raczy:

Sejm wzywa Rząd do zorganizowania natychmiastowej pomocy dla ludności poszkodowanej ostatnią klęską powodzi na Podkarpaciu i do złożenia Sejmowi sprawozdania o rozmiarach tej klęski, oraz planach Rządu zmierzających do zapobieżenia dalszym katastrofalnym i sporadycznym wylewom rzek Podkarpackich

Warszawa, dnia 9.marca 1931 r.

Wnioskodawcy:

В Н Е С Е Н Н Я Ч.14.

Послів Українського Клюбу

у справі

катастрофального виливу в долинах рік Стрий і Опору.

Рар у раз переживає рільниче населення Підкарпаття виливи рік і гірських потоків, що нищать її добутоа,переміняють нечисленні, але найбільш урожайні поля у піскошиви і мулини, що часто позбавляють його житєл і нормальної комунікації через страту мостів і знищення доріг. Плянова регуляція тих рік і потоків ведена перед війною на ширшу скалю - від 10-ти літ застрягла майже на мертвій точці так, що давні здобутки в тім напрямі і невеличкі повоєнні праці знищають майже цілковити при кожнім спорадичнім виливі. Загально знані є страшні наслідки двох останніх повеней у тих околицях. Нераз звертелося увагу уряду в сеймі і в часописях та всіх відтінках політичних на конечність плянової, скорої і поважної акції,щоби запогти наслідкам правдоподібних дальших катастроф у тій полосі краю. На жаль тепер стоїмо вже перед актом нового нещастя. У минулому тижні повторилися под Корчином і Синевідьком вижним на ріках Опорі та Стрию величезні ледові запори, котрі знову спричинили великі виливи тих рік. Около 200 морґів найбільш урожайної землі покриті мулом і деревям. Знищені мости і загороди. Втрати знову дуже великі.

Проте заголовуємо внесення:

Високий Сойм зволить поставити ухвалу:

Сойм вимагає Уряд дохідґанізування до зорґанізування негайної помочі для повеньодовлених населення,пошкодованого останньою повінню на Підкарпатті і до предложення Соймові справоздання о розмірах теґо нещастя, та о планах Уряду,змірковчих до того, щоби запобігти дальшим катастрофальним і спорадичним вилівам Підкарпатських рік.

Варшава,дніа 9 лютого 1931.р.

Внескодавці:

W n i o s e k Nr.15.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

dalszej eksploatacji soli w salinie kosowskiej.

Dowiadujemy się, że Rząd zamierza wstrzymać eksploatację soli w salini kosowskiej i w kilku innych salinach podkarpackich. Motyw nierentowości tych salin ma wszelkie cechy jednostronności. Gdyby przeprowadzono w tych salinach prymitywne ulepszenia techniczne i nadzielono je odpowiednimi zamówieniami przez Biuro sprzedaży soli, wzrosła-by natychmiast całkowita rentowność tych salin. Wstrzymanie eksploatacji soli w salinach podkarpackich odbierze pracę zajętym w nich robotnikom i przyniesie szkodę miejscowej ludności rolniczej w hodowli zwierząt.

Wobec tego wnosimy:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania z zamiarów dalszej gospodarki w salinach państwowych celem zapewnienia dalszego racjonalnego prowadzenia eksploatacji soli w salinach kosowskich i innych salinach podkarpackich.

Warszawa, dnia 21.marca 1931 r.

Wnioskodawcy:

1.

2.

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

R.440/31

W N I O S E K Nr.16.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

wstrzymanie ściągania spłaty pożyczek i subwencyj zaciągniętych na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, by wszelkie pożyczki i subwencje udzielone z funduszów państwowych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych, uważane były jako wpłaty zaliczek na poczet odszkodowań wojennych,- a tem samem, by Rząd odroczył ich ściąganie aż do czasu uchwalenia ustawy o wypłacie odszkodowań wojennych.-

Warszawa, dnia 23. października 1931 r.

Wnioskodawcy:

L.

2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.
11.
12.
13.
14.
15.
16.
17.
18.
19.
20.
21.
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.

В Н Е С Е Н Н Я Ч. 16

послів з Українського.Клюбу,

в справі

здержання стягання сплати позичок та субвенцій, затягнених на відбудову будинків, знищених наслідком воєнних дїлань.

Підписані вносять:

Високий Сойм зволить ухвалити:

Сойм взиває Уряд, щоби взіляки позички та субвенції, удїлювані з державних фондів на відбудову будинків, знищених наслідком або ушкоджених наслідком воєнних дїлань, були зважані як злати зачетів на рахунок воєнних відшкодовань, а тим самим, щоби Уряд відрочив їх стягання аж до часу ухвалення закона про виплату воєнних відшкодувань.

Варшава,дня 23 жовтня 1931. Внескодавці.

W n i o s e k Nr.17.

posłów z Klubu Ukraińskiego
w przedmiocie
częściowej zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową z dnia 18.marca 1921 r. /Dz.U.R.P. Nr.32, poz.195/.

Podpisani wnoszą:
Wysoki sejm uchwalić raczy
załączoną ustawę.

Warszawa, dnia 22.stycznia 1932 r.

Wnioskodawcy:

U s t a w a

zmieniająca ustawę zdnia 18.marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych,których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową./Dz.U.R.P. Nr.32, poz.195/.-

Art.1.

Art.2. Ustawy o zaopatrzeniu otrzymuje nowy ustęp w następującym brzmieniu:

f/ W armjach ukraińskich a to: z wojny polsko-ukraińskiej i ukraińsko-bolszewickiej od dnia 1.listopada 1918 r. do 18.marca 1921 r. a posiadają prawo obywatelstwa polskiego.

Art.2.

Osoby rozszczące prawo do zaopatrzenia na podstawie niniejszej ustawy mogą dochodzić swych praw w przeciągu 1-go roku od wejscia w życie niniejszej ustawy.

Art.3.

Uprawnienie do zaopatrzenia oparte na niniejszej ustawie rozpoczyna się od 1-go dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu roszczenia.

Art.4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom Spraw Wojskowych Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu i Sprawiedliwosci.

Art.5.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.-

U s t a w a

zmieniająca ustawę zdnia 18.marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych,których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową./Dz.U.R.P. Nr.32, poz.195/.-

Art.1.

Art.2. Ustawy o zaopatrzeniu otrzymuje nowy ustęp w następującym brzmieniu:

f/ W armjach ukraińskich a to: z wojny polsko-ukraińskiej i ukraińsko-bolszewickiej od dnia 1.listopada 1918 r. do 18.marca 1921 r. a posiadają prawo obywatelstwa polskiego.

Art.2.

Osoby rozszczące prawo do zaopatrzenia na podstawie niniejszej ustawy mogą dochodzić swych praw w przeciągu 1-go roku od wejscia w życie niniejszej ustawy.

Art.3.

Uprawnienie do zaopatrzenia oparte na niniejszej ustawie rozpoczyna się od 1-go dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu roszczenia.

Art.4.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom Spraw Wojskowych Pracy i Opieki Społecznej, Skarbu i Sprawiedliwości.

Art.5.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.-

НАРОДНА КАНЦЕЛЯРІЯ
УКРАЇНСЬКОГО НАЦІОНАЛЬНО-ДЕМОКРАТИЧНОГО ОБ'ЄДНАННЯ
ЛЬВІВ, ВУЛ. КОСТЮШКА Ч. 1 а/II.

1-177/32

W n i o s e k Nr.18.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

częściowej zmiany ustawy drogowej z dnia 10.XII.1920 r.

/Dz.U.Rz.P. Nr.6. poz.32. z dn.15.I.1921 r./

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

częściową zmianę załączonej ustawy w sposób niżej podany.

Warszawa, dn.19.lutego 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2
17
3
18
4
19
5
20
6
21
7
22
8
23
9
24
10
25
11
26
12
27
13
28
14
29
15
30
16

U S T A W A

o częściowej zmianie ustawy drogowej z dnia 10.XII.1920 r.

Dz.U.Rz.P. Nr.6.poz.32. z dnia 15.I.1921 r.

Art.I.

Ustawę drogową z dnia 10.XII.1920 r. Dz.U.Rz.P. Nr.6.poz.32 z 15.I.1921. zmienia się w ten sposób, że w art.30. opuszcza się słowa "mieszkańcy gmin", zaś po słowie"opłacający" dodaje się słowa "w danej gminie".

Art.2.

Wykonanie zmiany niniejszej ustawy drogowej poleca się Ministrowi Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Komunikacji i Skarbu oraz

Art.3.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia

U z a s a d n i e n i e .

W myśl artykułu 30. odnośnej ustawy drogowej w brzmieniu dotychczasowym, do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy mieszkańcy gmin opłacające podatki bezpośrednie, w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich.

Wobec takiego sformulowania odnośnego artykułu nie są pociągani do świadczeń drogowych ci właściciele nieruchomości, lub przedsiębiorstw, którzy wprawdzie w danej gminie opłacają podatki bezpośrednie, ~~ale~~ a gospodarstwo ~~lub~~ prowadzą przez zarządców. Na takiem stanowisku stanął Najwyższy Trybunał Administracyjny, który orzeczeniem z dnia 13.X.1930. L.rejstr.4839/28. stwierdził, że świadczenia szarwarkowe nakładane być mogą tylko na mieszkańców gminy, zaś osoby w gminie nie zamieszkałe, choćby w gminie posiadały grunta do świadczeń szarwarkowych pociągani być nie mogą.

Projektowana poprawka zmierza jedynie do sprawiedliwego rozdziału świadczeń drogowych i do pociągnięcia do tych świadczeń wszystkich tych, którzy w danej gminie opłacają podatki bezpośrednie bez względu na miejsce ich stałego zamieszkania.

W n i o s e k Nr.19.

posłów z Klubu Ukraińskiego oraz Ukr. Soc. Rad.

w sprawie

udzielenia doraźnej pomocy ludności, zamieszkałej w Karpatach Województw Stanisławowskiego i Lwowskiego dotkniętej w skutek kryzysu gospodarczego klęską głodu.

Ze wszystkich stron kraju dochodzą wiadomości o ciężkiem gospodarcze położeniu wsi, o jej zubożeniu, o braku jakiegokolwiek zarobku,- i o straszn następstwie takiego gospodarczego stanu - głodzie. Jednakowoż najdotkliwiej odczuwa dzisiejszy kryzys gospodarczy ludność ukraińska okolic górskich w Karpatach, która żyła z zarobków przy wyrębywaniu, wywożeniu i spławianiu drzewa z lasów górskich, jakoteż z wypasania bydła. Obecny brak tych zarobków, jakoteż brak zbytu na bydło, względnie niskie jego ceny przynoszą wprost katastrofę ludności. Codziennie przynosi zarówno prasa ukraińska, jak też i polska - alarmujące wiadomości o rozszerzaniu się głodu w okolicach górskich. Ludność całych okolic nie posiada już dzisiaj nawet najniezbędniejszych środków żywności, a całe jej rzesze pozostawiając w domu głodne rodzeństwa, udają się na dorzy, celem wyżebrania kawałka chleba dla siebie i rodziny.

Stan górskiej wsi ukraińskiej jest rozpaczliwy. Ludność okolic górskich zarabiała wyłącznie przy wyrębywaniu, wywożeniu i spławianiu drzewa w lasach państwowych, jakoteż prywatnych. Zarobki dzienne przed około 3-ma laty przy wyrębywaniu lasu wynosiły około 6-ciu złotych dziennie, zaś przy spławianiu drzewa około 8 zł. dziennie, sąg przywiezionego do miasta drzewa kalkulował się na około 75 zł. Tylko nieznaczny procent ludności pracował w rolnictwie, jakoteż przy kamieniołomach / budowanie i konserwacja drogy, a reszta zarabiała na robotach leśnych, jako też przy wypasaniu bydła. W okolicach tych wyrębywano rok rocznie setki tysięcy kub.metrów drzewa a miljony złotych wpływały do wsi górskich z tego zarobku, które stanowiły podstawę bytu tamtejszych mieszkańców.

Dzisiejszy zastój w przemyśle drzewnym spowodował kompletne zaprzestanie wyrębu, wywożenia i spławiania drzewa także ludność z gałęzi gospodarstwa leśnego żadnego zarobku nie posiada. O ile nawet jakaś prywatna firma drzewo wyrębuje, to zarobek dzienny takiego "szczęśliwego", robotnika,- wynosi w skutek wielkiej podaży rąk pracujących tylko 2 zł. dziennie, które nie wystarczają nawet na wyżywienie tegoż robotnika, a nie całej jego rodziny. Dostawiony do miasta sąg opałowego drzewa kalkuluje się obecnie na około 18 zł. Dochód z

zarobków, o ile one jeszcze istnieją spadł więc o 75%, dochód z wypasania bydła spadł nawet o 90%, zaś główny artykuł spożywczy dla ludności tych okolic t.j. kukurudza, spadła tylko o 30-40% w cenie. W skutek tej dysproporcji cen, nawet uchodzący za zamożniejszych mieszkańcy tych okolic zmuszeni są wyzbywać się po najniższych cenach substancyj swego gospodarstwa tj. bydła, a nawet i ziemi, ażeby w dzisiejszych warunkach wyżywić swoją rodzinę - zaś biedny, który dotychczas żył wyłącznie z zarobku, jest zdany na klęskę głodu. Są wsie, gdzie od miesięcy nie widziano soli i nafty. Śmiertelność, osobliwie wśród dzieci wzmaga się w zastraszającym tempie. Jeśli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie - ukraińskiej wsi górskiej grozi powolne wymieranie. I wreszcie, jak nieodłączne zjawisko powyższego beznadziejnego położenia - poszerza się w górskich okolicach coraz więcej lichwa, w najbardziej rujnujących formach. Ze strony decydujących czynników brak jednak wszelkiego zainteresowania się społecznemi skutkami tej lichwy.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd o przyjście z doraźną pomocą ludności zamieszkałej w Karpatach Stanisławowskiego i Lwowskiego Województwa, dotkniętej w skutek kryzysu gospodarczego klęską głodu, i o bezstronne wydanie jak najdalej idących środków zaradczych przeciw rujnującej wieś lichwie.

Warszawa, dnia 7. marca 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

В Н Е С Е Н Н Я ч. 19.

послів з Українського Клюбу та Української Соціалістично Радикальної Партії

в справі

уділення негайної помочі населенню, яке замешкує Карпати у Львівському та Станиславівському Воєвідстві, а яке доторкнула з причини господарської кріза катастрофа голову.

Зі всіх сторін краю доходять вістки про тяжке господарське положення села, про його убоге життя, про брак якогонебудь заробку – та про страшний наслідок цього господарського стану–голод. Одначе найприкріше відчуває нинішню господарську кризу українське селянське населення гірських околиць в Карпатах, котре жило із заробків робітків при вирубуванні, вивожені та сплавлюванні дерева з гірських лісів, та з випасу худоби. Теперішній брак тих заробітків, та брак збуту на худобу, а рівно низькі тепер її ціни приносять населенню просто катастрофу. Щоденно приносить рівно українська як і польська преса алярмуючі вісти про розширюванняся голоду в гірських околицях. Населення цілих околиць не має вже сьогодня навіть найпотрібніших середників поживи, а цілі його маси, оставляючи в хаті голодну родину, йдуть на доли, щоби вимолотити кусок хліба собі і для родини.

Стан гірського українського села є розпучливий. Населення гірських околиць краю заробляло виключно при вирубі, вивожені та сплавлюванню дерева в державних лісах та у приватних лісах. Денні заробітки перед около 3-ма роками при вирубуванню ліса виносили около 6-ти золотих денно, а при сплавлюванню дерева около 8 зол. денно, а віз привезеного до міста дерева калькулювався на около 70 зол. Лише малий відсоток населення працював у рільництві, та при каменоломах /будові та конзервації доріг/, а решта заробляла на лісних роботах, або при випасі худоби. В тих околоцях вирубувано рік річно сотки тисяч кубічних метрів дерева, а міліони золотих вливалось до гірських сіл з цього заробіт-ку, котрі становили підставу буття тутешніх мешканців.

Нинішний застій у деревному промислі спричинив цілковитий застій вирубу, вивозу та сплавлювання дерева так, що населення не посідає жадного заробітку з галузі лізного господарства. Оскільки

навіть якась приватна фірма вирубує дерево, до денний заробіток такого "щасливого" робітника, – виносить наслідком великої подажі рук, хмар працюючих рук лише 2 золоті денно, котрі не вистарчають навіть на вижиження самого робітника, а не то цілої/його/родини. Доставлений до міста сяг опалового дерева калькулюється нині на около 18 зол. Дохід із заробітків, оскільки вони ще існують впав отже на 75%, дохід з випасу худоби впав навіть о 90%, а головний споживчий артикул для населення тих околиць, це є кукуруджа, впала лише о 30–40% в ціні. Наслідком тої диспропорції цін, мешканці/тих околиць/, що уходять навіть за заможніших мусять позбуватися по найнищих цінах субстанцій своїх своєго господарства, це є худоби, а навіть і землі, щоби у нинішних умовинах вижити свою рідню– а один, котрий дав жив дотепер виключно з заробітку, є заданий на катастрофу голоду. В села, де від місяців не бачив ніхто соли і нафти. Смертельність, особливо серед дітворих зростає у застрашаючому темпі. Коли цей стан річи не зміниться грозить українському гірському селу повільне вимирання. І вкінці, як невідлучне явище повищого безнадійного положення– поширюється у гірських околицях щораз більше лихва, у найбільше руйнуючих формах. З боку децидуючих чинників брак одначе всякого заінтересования громадськими наслідками цеї лихви.

Супроти повищого підписані вносять:

Високий Сойм зволить ухвалити:

Сойм взиває Уряд прийти з якнайшвидшою помічю населенню, яке мешкає в Карпатах Станиславівського і Львівського Воєводства, діткненому наслідком господарської кріси, катастрофою голоду і про всесторонне видання якнайдальше йдучих заряджень задля засобів проти руйнуючої село лихви.

Варшава, дня 7 вересня 1932.

Внескодавці.

W n i o s e k

posłów Klubu Ukraińskiego w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7/X.1932. Nr.86. DZ.U.R.P. po.733.obejmującego prawo o ustroju Adwokatury.

Podpisani w n o s z ą :

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7/X.1932. Nr.86. Dz.U.R.P. poz.733.obejmującej Prawo o ustroju Adwokatury dokonuje się następujących zmian:

Art.1. W art. 7. kropkę po słowie „polski" skreśla się i dodaje się następujące słowa: „ z uwzględnieniem postanowień ustawy z 31/7.1924. Dz.U.R.P.Nr.73. poz.724. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych."

Art.2. Wykonanie niniejszejszej ustawy zurucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art.13. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Warszawa dnia listopada 1932.

W n i o s e k Nr.20.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

wydania nowego rozporządzenia o gospodarczych i spółdzielczych spędach bydła rogatego i nierogacizny.

Ustawy i rozporządzenia obowiązujące obecnie,przedewszystkiem rozporządzenia Prezydenta Rz.P. z dn.22.lipca 1927 r./D.U.R.P. Nr.77 poz.673/ o zwalczaniu chorób zaraźliwych bydła,rozporządzenie Min.Rolnictwa z dn. 12.czerwca 1928 r. o nadzorze weterynaryjnym /Dz.U.R.P.Nr.65.poz.597/,rozporządzenie Prezydenta Rz.P. z dn.17.listopada 1927 r.o wystawach i targach /Dz.U.R.P.Nr.102/ i rozporządzenie wykonawcze Ministra Rolnictwa oraz Handlu i Przemysłu dn.13.kwietnia 1928 r. nie wspominają ani słowem o spółdzielczych i gospodarczych spędach bydła i nierogacizny.

Praktyka dotychczasowa dowodzi,że Starostwa rozmaicie sprawę tą interpretują i różne wobec niej zajmują stanowisko, w większości wypadków opierając się na rozporządzenie Prezydenta Rz.P.,identyfikują gospodarcze i spółdzielcze spędy z małymi targami i w tym duchu wydają zezwolenia. Przy wydawaniu zezwoleń na spędy Starostwa powołują się oprócz wyżej nazwanych rozporządzeń także na okólniki Wojewódów w tej sprawie /Stanisławów. Te okólniki wymagają,ażeby spędy odbywały się zasadniczo na targowicach,a więc wyłącznie w miastach i miasteczkach.Następnie okólniki te,powołując się na rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dn.29.lutego 1930 r. Nr.Z.319/30. żądają każdorazowego zezwolenia Starostwa na wszelki spęd.Oba te warunki /targowicy miejskie/ i osobne zezwolenie na każdy spęd/ bardzo niekorzystnie wpływają na organizację spędów rolniczych i spółdzielczych.Wyjątkowo zezwalają Starostwa na spęd także na odpowiedniem miejscu na wsi, jednakowoż pod warunkiem,że w tym spędzie wezmą udział producenci tylko z tej jednej wsi. Taki warunek jest zbyt uciążliwy,gdyż prawie nigdy nie można zebrać z jednej wsi takiej ilości sztuk,któraby opłacała transport.Co się tyczy spędów na targowicy miejskie,musimy podkreślić,że specjalnie we wschodnich i południowo wschodnich województwach mamy tych miast i miasteczek zbyt mało,a oddalenie zagród bydła do miejsca spędu odgrywa w handlu trzodą rolę bardzo poważną.

Wobec takiej rzeczywistości uważamy,że wielką przysługę oddałoby rolnictwu,zwłaszcza drobnemu,wydanie nowego rozporządzenia w sprawie spędu rolniczych i spółdzielczych w tym sensie,aby one odbywać się mogły także na odpowiednich placach wiejskich bez ograniczenia na sztuki z jednej tylko wsi,w której spęd odbywa się i ażeby zezwolenia na takie spędy rolnicze i spółdzielcze wydawane były aż do odwołania,a nie na każdy spęd zosobna. W takim razie zrzeszenia uprawnione do spędów rolniczych czy spółdzielczych, byłyby obowiązane każdorazowo zawiadomić Starostwo względnie powiatowego lekarza weterynaryjnego w odpowiednim terminie o czasie i miejscu każdego spędu.

Mając to na względzie podpisani posłowie wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd o wydanie nowego rozporządzenia o gospodarczych i spółdzielczych spędach bydła rogatego i nierogacizny w tym kierunku,aby te spędy odbywać się mogły także na odpowiednim placu wiejskim dla kilka sąsiednich wsi,oraz aby zezwolenia na te spędy wydawane były jednorazowo aż do odwołania.

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.22.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zamknięcia przez Pana Wojewodę Wołyńskiego stowarzyszeń pod nazwą " Łucka Powiatowa Proswita na Wołyniu" oraz "Ukraińskie Towarzystwo Proświta w Krzemieńcu".

Decyzją z dnia 27.kwietnia 1932. L:B-15/32 Starosta Powiatowy w Łucku zawiesił działalność stowarzyszenia p.t."Łucka Powiatowa Proświta na Wołyniu" na podstawie art.28. Rozp.Komisarza Gen.Ziem Wschodnich o stowarzyszeniach z dnia 25.IX.1919 r. ze względu na to, że działalność jego zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.Wniesionego przeciwko tej decyzji odwołania z dnia 9.maja 1932 r. p.Wojewoda Wołyński nie uwzględnił,a decyzję Starosty zatwierdził z motyw ów w niej przytoczonych /pismo z 5.sierpnia 1932. Nr.BPZ-6/32/. Następnie decyzją z dnia 16.sierpnia 1932.Nr.BPZ 6/32 Wojewoda Wołyński zamknął stowarzyszenie p.n."Łucka Powiatowa Proświta na Wołyniu" na podstawie art.26 Rozp.Komisarza Gener.Ziem Wschodnich wobec stwierdzenia działalności tego stowarzyszenia nieprzestrzegania warunków statutowych,które wyraziło się w szczególności jak to stwierdza rewizja w sposób następujący:

1/ Działalność stowarzyszenia nie polegała we wypełnianiu zadania przewidzianego § 2. powołanego wyżej statutu t.j.na akcji kulturalno-oświatowej, lecz przeistoczyła się niemal całkowicie w działalność akcji politycznej a nawet i antypaństwowej, co wymownie stwierdza protokół walnego zgromadzenia stowarzyszenia z dnia 24.lutego 1924. w którym figuruje uchwała oddania hołdu C.Bessarabowej działaczce antypaństwowej, oraz protokół z dnia 28.lutego 1926.r. w którym powzięto uchwałę przywrócenia praw członkowskich wszystkim członkom odsiadującym więzienie,a także wydawania pieniędzy z kasy stowarzyszenia na cele polityczne ,a to:

a/ w dniu 9.marca według asygnacji rozchodowej z r.1928.Nr.39. wypłacono urzędowi pocztowo telegraficznemu w Łucku 30 zł.75 gr.za wysłaną depeszę do więzienia w Rawiczu w sprawie wniesienia przez więźnia politycznego kasacji.

b/ w dniu 22.stycznia według asygnacji rozchodowej z r.1929.Nr.505/20. wypłacono kwotę 4 zł. za doręczenie artykułów spożywczych dla więźniów politycznych.

c/ w dniu 17.kwietnia wg.asygnacji rozchodowej z r.1929.Nr.32 i w dniu 30.kwietnia wg.asygnacji rozchodowej zarok 1929.Nr.88. wypłacono C.Lewickiej ogółem 160 zł .tytułem zaliczki na zakup podarunków wielkanocnych dla więźniów politycznych.

d/ w zeszycie dowodów rohchodowych w sprawozdaniu rocznem łuckiej sekcji zapomogowej za rok 1931.figuruje kwota 58 zł.1 gr. wypłacona na zakup podarunków świątecznych dla więźniów politycznych.

2/ W rachunkowości stowarzyszenia rewizja wykazała cały szereg niedokładności /brak należytych dowodów kasowych,brak uzasadnienia wydatków i t.d./, które uniemożliwiają prawidłową kontrolę działalności stowarzyszenia,i nie dają gwarancji czy wyasygnowane kwoty zostały wydatkowane na cele przewidziane statutem,a to:

a/ w dniu 21.stycznia 1928. według asygnacji rozchodowej Nr.21. wypłacono Michałowi Czyrce 150 zł. na urządzenie choinki dla młodzieży.Przy asygnacji brak dowod ów usprawiedliwiających wydatkowanie powyższej kwoty.

b/ w dniu 21.lutego 1928. według asygnacji rozchodowej Nr.21.wypłacono E.Pietrykowskiemu 150 zł. tytułem zaliczki na wydatki bieżące.Przy asygnacji brak dowodów usprawiedliwiających rozchodowania powyższej kwoty.

c/ w dniu 25.czerwca 1928 r. wg asygnaty rozchodowej Nr.103 wypłacono Gorbence 115 zł. na opłacenie tenuty dzierżawnej za plac.Przy asygnacji brak dowodów usprawiedliwiającego wydatkowanie powyższej sumy.

d/ W dniu 25. czerwca 1928 r. wg.asygnacji rozchodowej Nr.104 wypłacono Czyrce 25 zł. Przy asygnacji brak dowodów usprawiedliwiających wydatkowanie powyższej sumy.

e/ W dniu 8.sierpnia 1928 r. wg.asygnacji Nr.121 wypłacono E.Pietrykowskiemu 20 zł .tytułem zaliczki i w dniu 12.października 1928 r. wg.asygnacji rozchodowej Nr.149 - 200 zł. Z powyższych kwot,pobranych przez E.Pietrykowskiego zostało zwrócone przez tegoż do kasy stowarzyszenia 350 zł. na resztę zaś brak dowodów usprawiedliwiających wydatkowanie pozostałej kwoty.

W księgach kasowych za lata 1928.- 1931.stwierdzono że do kasy wpłynęła z tytułu uzyskanej pożyczki w Banku Ukraińskim kwota 1800 zł. a rozchodowano - 2.145 zł. a nadto w dniu 25.kwietnia 1932 r. przelano 500 zł. z rachunku władowego stowarzyszenia również na pokrycie zaciągniętych pożyczek w tymże Banku, czyli z powyższego wynika,że stowarzyszenie poniosło straty w wysokości 845 zł. na pokrycie bowiem tej sumy;brak jest jakichkolwiekbądź dowodów usprawiedliwiających jej wydatkowanie.

Nadto stwierdzono,że biblioteka stowarzyszenia zawiera kwiążki,których rozpowszechnianie jest prawem zabronione,a to:

1/ Sim pisni /Mon.Pol.Nr.252 z 1930 r./
2/ Widrodzennia Nacji /Mon.Pol.Nr.177 z 1928 r./
3/ Wola /tygodnik/ Dz.Urz.M.P.i T. Nr.25 z 1922 r./
4/ Twory T.J. /Mon.Pol.Nr.116 z 1927/.

i wiele innych książek,których treść koliduje z art.129 K.K.

W końcu w ktrakcie przeprowadzania dodatkowej kontroli ksiąg kasowych stowarzyszenia stwierdzono po uzgodnieniu z księgami kasowymi Sejmiku Luckiego,że otrzymano od tegoż Sejmiku subwencje a mianowicie dnia 25.stycznia 1929 r. w kwocie 1000 zł. oraz z dnia 31.XII.1929 r. w kwocie 2000 zł. nie zostały wogóle zaprzychodowane,a zatem że subwencja ta w ogólnej sumie 3000 zł. została bądź sprzeniewierzona lub użyta na niewiadome cele.

Na wyżej przytoczoną decyzję wojewody o zamknięciu 'Proświty Zarząd Towarzystwa wniósł do Ministerstwa Spr.Wewn.rekurs,w którym wyjaśnia,że wszystkie postawione Towarzystwu zarzuty dotyczą czasów 1924-1929 i wypadków, które już były zlikwidowane wskutek porozumienia się między Towarzystwem a Starostą,zgodnie z art.27 Rozp.Komis.Gener.Z.Wsch.a mianowicie:

ad 1/ Protokół z dnia 24.lutego 1924 r.,w którym jest wzmianka /a nie uchwała/ o uczczeniu O.Besarabowej.- Stało się to tak. Mówca Paszczuk zaproponował zebranym wstać.Jeden z obecnych członków zaprotestował,na co mówca odpowiedział: przedstawiciel Władzy nie protestuje,znaczy się nic karygodnego niema. I zebrani wstali,co i zostało zafiksowane w protokole.Otóż zarzucany czyn poniekąd był sankcjonowany przez przedstawiciela Władzy. Ówczesny Starosta Powiatowy p.Grzybowski przyznał rację członkowi T-wa E.Petrykowskiemu i incydent,zgodnie z art.27.rozp.K.O.Z.W., został zlikwidowany w ten sposób,że obecny zarząd na czele z Paszczukiem ustąpił a na prezesa nowego zarządu obrano E.Petrykowskiego. Jakże może być karaną "Proświta" drugi raz za ten sam incydent.

Protokół Walnego Zgromadzenia z dnia 28.II.1926 r., zarzut: niewykluczalnie /a nie przywrocenie praw/ członków, zasądzonych za przestępstwo polityczne.- Jak wyjaśnia b.prezes E.Petrykowski,zarząd zgłosił na walne zgromadzenie listę członków,którzy mieli być wykluczeni za niepłacenie wkładek członkowskich.Zgromadzenie nie wykluczyło ich dlatego, że nie mieli oni fizycznej możliwości płacić. Później jednakże zostali wykluczeni z właściwych motywów.Obecny na zebraniu przedstawiciel Władzy nie zaprotestował przeciwko wspomianej uchwale.. Sprawa jednakże były poruszona w Starostwie i po wyjaśnieniu prezesa zlikwidowana w myśl art.27.

ad a./ Depesza z r.1920 do członka T-wa,znajdującego się w więzieniu w Rawiczu.- Wspomniany członek Tówa znajdował się w areszcie prewencyjnym. Zarząd miał przekonanie,że został oskarżony pomyłkowo i będzie uniewinniony. Decyzja P.Wojewody wołyńskiego stwierdza,że depesza dotyczyła nie politycznej sprawy,a wyłącznie kasacji,t.j. prawnej pomocy. Podobna pomoc prawna nigdy i nikomu nie jest zarzucaną,jak czyn polityczny. Oprócz tego T-wo,zgodnie z art.2 statutu miało swoim obowiązkiem pomagać w sprawie kasacji swemu członkowi,dopóki nie było ostatecznego wyroku,stwierdzającego przestępstwo polityczne. Wypadek ten też był zlikwidowany w swoim czasie i we właściwej drodze,zgodnie z art.27.Teraz P.Wojewoda swoją decyzją z dnia 16.sierpnia br. drugi raz ukarał T-wo za ten sam wypadek .

ad b,c i d/ Podarunki świąteczne więźniom politycznym. W tej akcji T-wa trudno się dopatrzec jakichbądź tendencyj politycznych.Podarunki świąteczne więźniom w narodzie ukraińskim są czynem tradycyjno-religijnym. Podobne podarunki były zainicjowane w Łucku przez reprezentantów Władzy. Nawoływał ku temu z powodu Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy Patronat więzienny. Proświta, mając akcję

zapomogową nie mogła się uchylić od tej akcji chrześcijańsko-altruistycznej, w której brały udział stowarzyszenia polskie, żydowskie i inne. Podarunki składane na ręce naczelnika więzienia za wiedzą władzy. Jakże może być karaną Proswita za to, do czego nawoływali i reprezentanci władzy miejscowej.

ad 3/ W bibljotece znaleziono zabronione trzy książki i czasopismo "Wola", otrzymywane przez T-wo przed pozbawieniem tego czasopisma debitu pocztowego, a więc w czasie, kiedy ono było legalne. Książki te zostały nabyte przed zakazaniem ich rozpowszechniania, i już od szeregu lat nie były wydawane o czem świadczą notatki w książce abonentów i katalogu kartkowym. Zarząd T-wa dowodzi na tem, że nie prenumerowało wszystkich pism urzędowych, w których podawane są wykazy książek i pism zabronionych. Stało się to wskutek niedopatrzenia, jak również braku urzędowego wykazu książek zabronionych.

ad 2/ Zarzucane T-wu niedokładności w prowadzeniu kasy oraz buchalterji są bezpodstawne. Rachunkowość w porządku. Winą za nieporozumienie pada na lustratora. Kontrolując książki kasowe nie pointeresował się on memorjałami oraz rachunkami poszczególnymi, nie zważając na to, że takowe były przedkładane do kontroli. Zarząd przesłał je do urzędu wojewódzkiego, gdzie pan lustrator nie zajął. To też zarząd T-wa zaznacza:

ad a/ Zaliczki pobrane przez S. Petrykowskiego wg asygnat z r.1928 Nr.21, 97, 121 i 131 oraz z r.1929. Nr.149 razem w kwocie 867 zł.50 gr. zwrócone do kasy w całości; w r.1928. kwit Nr.457 i w r.1929 kwity Nr.127, i 289 razem 267 zł.50gr. Resztę zaś 600 zł. Pan Petrykowski zaliczył na rachunek T-wa w Ukrainbanku w Łucku 15.II.1929. memorjał Nr.4.

ad b/. Zaliczka czyrce 150 zł. została wydatkowana na urządzenie choinki na dobro komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum ukraińskiem w Łucku. Sprawozdanie przekazane wraz z dowodami temuż komitetowi. Zaliczka czyrce 25 zł. wydatkowana dla bursy przy gimnazjum ukraińskiem i sprawozdanie na zł. 25. wraz z dowodami przekazane bursie. Reszta zaś 4 zł. zwrócona do kasy T-wa 28.XII.1928 r. asygn. przychod. Nr.847.

ad c/ Zaliczki 115 zł. Gorbenko wydatkował na cel przeznaczony, a dokumenty przedłożył skarbnikowi wraz ze sprawozdaniem, które to sprawozdanie było doręczone p. lustratorowi 8. sierpnia r.b. zapomniałem. Do czego przyjeżdżają te dokumenty do asygnaty czy do sprawozdania, istoty nie zmienia.

ad d/. Zarzut że T-wo poniosło straty w kwocie 845 zł. jest grubem nieporozumieniem. Najwyższa suma rachunku głównego w Ukrainbanku wynosiła 4.956 zł. 37gr. Dług ten składał się z pożyczki gotówki w wysokości 1.800 zł. i spłaconej przez Bank należności za remont lokalu T-wa. T-wo wywiązało się z jednej tak i drugiej części zadłużenia nie mając żadnej straty.

ad 4/ Zarzut, że nie użyto subwencje Sejmiku Łuckiego w kwocie 1.000 i 2.000 zł nie został zaprzychodowane i sprzeniewierzone lub użyte na niewiadomo cele, jest bezpodstawny i dotkliwie obrażający po prostu zarząd. Wymienione subwencje otrzymano nie w gotówce, a wekslami i z tego powodu nie mogły być wpisane do książki kasowej do której zapisuje się tylko gotówkę. Natomiast weksle zostały wciągnięte do książki memorjałowej z r.1929. a mianowicie: 2.III. poz.2. i 31.III. poz.9. zdyskontowane na rachunek długu w Ukrainbanku./ awizo 1.III.1929. r.544 i 31.XII. 1929 r. Nr.7.282/. Z załączonego w rezursie wyciągu z rachunku Ukrainbanku widać, że wymienione kwoty w Banku zaprzychodowano. Z tych właśnie kwot Ukrainbank wypłacał należność za remont lokalu. Pani Lustratorowi posłana była książka memorjałowa lecz on nie przyjął jej. Otóż rachunkowość T-wa w porządku. Zarzuty spowodowane są niewłaściwem dokonaniem kontroli ksiąg i dokumentów.

Jak widać z wyjaśnień zarządu T-wa nie było żadnej podstawy dla zamknięcia Proświty na podstawie art.26.rozp.K.G.Z.W. który mówi o uchybieniach od statutu. Ponieważ wszystkie zarzuty natury politycznej dotyczą wypadków: 1/ czasów dawniejszych od r.1924 do 1929 r., 2/ zgodnie z art.27 zlikwidowanych i 3/ już wygasłych na skutek samego faktu dalszego istnienia T-wa. Należnie trzeba, że Panowie Wojewodowie i Starostowie w latach 1924-1929 a więc za czas, na który przypadają inkryminowane T-wu wypadki uchybień, nie tylko tolerowali działalność T-wa, lecz pomagali jej. Wymownie tego dowodzi fakt, że władze zatwierdzały subwencje dla Proswity, uchwalane przez rady gmin. Sejmik Powiatowy i magistrat w Łucku. O stosunku władzy do Proswity w tym czasie świadczy i to, że w r.1928. uroczystość 10-lecia Proswity zaszczycił swoją obecnością Pan Wojewoda, Starosta Łucki i inni, a w bliskim do Rządu czasopiśmie "Głos Prawdy" w Warszawie nazwano Proswitę najlojalniejszą organizacją ukraińską na Wołyniu. Jakimże sposobem obecnie zamyka się Proswitę za wypadki uchybień jedynie z tego właśnie czasokresu. Przecież za lata 1930, 1931 i 1932 żadnych zarzutów T-wu Wojewoda nie stawia a w szczególności w niczem nie zawinił ostatni zarząd T-wa, wybrany na walnem zgroma-

dzeniu z dnia 6.III.rb. Przeciwnie nowy zarząd biorąc pod uwagę panujący obecnie na Wołyniu system polityczny, liczył się z możliwością rozwiązania T-wa i ażeby je ocalić poczynił odpowiednie kroki, a mianowicie: nowoobrany zarząd delegował do pana Starosty prezesa Ostrowskiego w celu wyjaśnienia czy Starostwo nie zauważyło w działalności poprzedniego zarządu jakichkolwiekbądź uchybień, które winne być usunięte. Pan Starosta żadnych zarzutów nie zrobił, zaznaczył tylko, że na podstawie przebiegu Walnego Zgromadzenia z dnia 6.III.rb. można wnioskować iż wśród członków T-wa są selrobowcy. Jednakże zarząd, aby nie dopuścić do uchybień w działalności Filji jak również zapoznać się z jej stanem natychmiast w dniu 23.III. wydał do Filji cyrkularz nakazujący ścisłe dotrzymywanie się statutu, a jednocześnie wydelegował dwóch członków zarządu do lustracji ich działalności. Ogółem czterdzieści zlustrowano 42 Filje przyczem zostało tymczasowo zawieszonych 8 Filij w celu naprawy. Czy można dać lepszy dowód dobrej woli celu utrzymania działalności T-wa w ścisłych ramach statutu?

Mimo to wkrótce po wspomnianej konferencji prezesa T-wa z Panem Starostą działalność Prosvity została zawieszona, przyczem Pan Starosta odrazu zastosował artykuł 28.rozp. K.G.Z.. uważając że działalność T-wa zagraża bezpieczeństwu publicznemu, chociaż nie naprowadził na uzasadnienie swego stanowiska ani jednego konkretnego faktu. To samo stanowisko zajął pierwotnie i Wojewoda w swej decyzji zatwierdzającej zarządzenie Pana Starosty. I tak później w decyzji o zamknięciu Prosvity odstępuje p. Wojewoda od stosowania art.28. a przytacza art.26, który mówi o uchybieniach od statutu. Otóż bardzo charakterystycznem jest, że władze administracyjne pierwotnie operowały i to bez żadnych podstaw artykułem 28, który mówi o zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego, wydają natychmiastowego zawieszenia i pociąga za sobą zamknięcie towarzystwa. Przecież przy normalnym biegu spraw Pan Starosta winien był zastosować art.27 rozp.K.G.Z. ., który mówi, że zawieszenie działalności stowarzyszenia winno nastąpić w razie nieusunięcia przez zarząd, mimo wezwania do usunięcia uchybień od statutu. Jednak Pan Starosta tego nie uczynił, bo rzecz prosta nie mogło wchodzić w jakiekolwiek uchybienie od statutu w działalności Prosvity, nie o tem w stosie zarządzeń jego usunięcia. Nie więc nie pozostawało, jak zrobić ogólnikowy zarzut "zagrożenia bezpieczeństwa publicznego" bez naprowadzenia jakichkolwiek dowodów zasłaniając się tajemnicą urzędową i interesem państwa, co ma zastąpić "brak dowodów". I już później zaczęło się skrzętne szukanie powodów. Zarządzono lustrację i działalności T-wa za wszelką cenę. I w rezultacie tych niezmiernie dokładnych poszukiwań znaleziono uchybienia, które, trzeba, błahe, wyssane, zlikwidowane. A z jaką precyzją przeprowadzano kontrolę świadczy fakt, o tem historja z rachunkowości T-wa. Poprostu nie chciał Pan Kontrolor zapoznać się z przedłożonemi mu rachunkami, poszczególnymi dokumentami i zapisami. I oczywiście przyszedł on do fantastycznych twierdzeń, o rzekomych stratach T-wa, o bliżej nieokreślonych sprzeniewierzeniach i zażądał wszczęcia dochodzenia na niewiadome sprawcy. Przy tem wszystkiem rzecz najważniejsza, nikogo do odpowiedzialności karnej za te rzekome przestępstwa nie pociągnięto.

Przechodząc do oświetlenia sprawy zamknięcia Prosvity z kulturalnego punktu widzenia, trzeba stwierdzić, że Tow. Prosvita miała 134 czytelni, liczyła ponad 4.000 członków, a majątek jej stanowił wartość 40.000 zł. Dla zrozumienia doniosłości roli Prosvity jako placówki kulturalno-oświatowej, trzeba wziąć pod uwagę, że na Wołyniu Państwo dotychczas absolutnie nie wywiązywało się ze swego konstytucyjnego obowiązku dać oświatę dzieciom szkolnej, to od 50-ciu do 30% dzieci w wieku szkolnym nie mogły znaleźć miejsca w szkole powszechnej, a po drugie dziatwa ukraińska pobiera naukę w najgorszej formie, bo w nisko zorganizowanej szkole, a co gorsza, prowadzonej w obcym dla dziatwy języku, lub nie mniej szkodliwej szkole dwujęzycznej. W tych warunkach działalność Prosvity nabierała tem większego znaczenia. Pozatem stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że w tych powiatach Wołynia, gdzie działalność Prosvity szerzej się rozwinęła i dłużej trwała, mniej było wśród młodzieży wiejskiej przejawów chuligaństwa, i mniej rozwijał się komunizm lub selrobizm, natomiast wyżej stał poziom gospodarki rolnej. Bezprzecznie władze administracyjne dobrze doceniają rolę Prosvity. Jeśli zaś zdecydowały się na zamknięcie pozostających dwóch Prosvit na Wołyniu w Łucku i w Krzemieńcu /bo do 1932 r. już były zamknięte Prosvity w Kowlu, Włodzimierzu, Równem, Dubnie i w Zdołbunowie/, i to przy braku wszelkiego faktycznego i prawnego uzasadnienia, to chyba dlatego, że pragną na Wołyniu zrealizować swój fantastyczny plan o utworzeniu wspólnych polsko-ukraińskich towarzystw oświatowych na ziemiach ukraińskich.

Zamknięcie Prosvity w Krzemieńcu.

Gdy została zawieszona Prosvita w Łucku, dla wszystkich było jasnem, że również przesądzonym jest i los Prosvity w Krzemieńcu. Istotnie dnia 9.VII. 1932. zostało podpisane przez Pana Starostę Poristowego pismo Nr.278/Tjn. zawieszające działalność Prosvity ze względu na bezpieczeństwo publiczne zgodnie z art.28 rozp.K.G.Z.. Oczywiście, zarządzenie Pana Starosty było jak zwykle gołosłownem i nie wskazywało jakie konkretne fakty w działalności Prosvity

311

i to podczas żniw zagrażały bezpieczeństwu publicznemu tak dalece,że potrzebnem było natychmiastowe na mocy 28 art.zawieszenie Proświty.

Co więcej Starostwo,które uznało za rzecz nagłą zawieszenie Proswity dlaczegoś zwlekało z wykonaniem swej decyzji,bo oto dopiero tylko 26.VII.1932. a więc w 17 dni ~~mm~~ po powzięciu decyzji /9.VII.1932/ i doręczyło swe pismo zarządowi Proświty. Czy już przezto samo nie sprostowało Starostwo swego twierdzenia,że zachodzi konieczność zawieszenia Proświty własnie na podstawie art.28. Na decyzję Starosty zarząd T-wa wniosł odwołanie,w którem wykazał całą bezpodstawność tego zarządzenia wskazując między innem:

1/ że Starostwo nie podaje żadnych konkretnych faktów,które stanowiłyby zagrozę bezpieczeństwu publicznemu,

2/ że Proswita zawsze były apolityczną i lojalną w swej działalnosci,dowodem czego są:

a/ brak jakichkolwiek zarzutów ze strony władzy administracyjnej za cały 15-letni czas istnienia Proswity.

b/ niezmienne przebywanie na czele Proświty jednej i tej samej osoby b.posła Kozubskiego,

c/ liczne fakty uchwalenia pieniężnych subwencyj dla Proswity przez Sejmik Powiatowy,Magistrat Krzemieńca i Rady Gminne.

Pozatem odwołanie zarządu Proswity wskazuje,że właśnie na terenie powiatu krzemienieckiego najmniej powodzenia miała propaganda selrobizmu i bezbożnictwa,bo zarząd Proswity od samego początku nie dopuszczał do czytelń Proswity żadnych wydań selrobowskich. Kto wie, czy nie w tem leży właściwy ukryty powód, dla którego Proswitą została rozwiązana.

Odwołanie zarządu Proswity nie zostało uwzględnione i Pan Wojewoda decyzją z 9.września 1932. Nr.BPZ 6/32. zatwierdził decyzję Starosty o zawieszeniu działalności Proswity,a następnie decyzją z dnia 17.października 1932. Nr .BPZ 6/32 zamknął Proswitę. W swem piśmie Pan Wojewoda podaje:

"Na podstawie art.3. i 26 rozp.K.G.Z.W. z dnia 25.września 1919 r. w myśl § 3. rozp.Min.SPr.Wewn. z dnia 11.X.1928. o dekoncentracji niektórych kompetencji w zakresie administracji spraw wewnętrznych /Dz.U.Rz.P. Nr.13 poz.828/ zamykam stowarzyszenie p.n. Ukraińskie Towarzystwo Proswita w Krzemieńcu wraz z jego Filjami ze względu na działalność,grożącą spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu oraz wobec stwierdzenia działalności tego stowarzyszenia naruszenia przepisów cytowanego wyżej rozp.G.K.Z.W. i nie przestrzegania warunków statutowych. Jakkolwiek decyzje oparte na podstawie prawnie powołanej powyżej w myśl art.75. ust.3 rozp.Prez.Rzeczy pospolitej z dnia 22.marca 1928. o postępowaniu administracyjnem /Dz.U.Rz.P. Nr.36 poz.341/ pozostawione są całkowicie swobodnej ocenie władzy,to jednak dla przykładu podaję niektóre motywy,które wpłynęły na niniejszą decyzję,a to:

1/ w poczet członków centrali Proswity oraz Filij przyjmowane były oprócz członków pełnoletnich osoby niepełnoletnie,co stanowi naruszenie przepisu art. 6.rozp.K.G.Z.W. o stowarzyszeniach i związkach,

2/ w rachunkowości stowarzyszenia w centrali Proswita w Krzemieńcu i w jego jego Filjach rewizja wykazała cały szereg niedokładności /brak należytych dowodów kasowych,brak uzasadnienia wydatków i t.d./, które uniemożliwiają prawidłową kontrolę księgowości buchalteryjnej stowarzyszenia.

Nadto działalność stowarzyszenia Ukraińskiego Towarzystwa Proswita w Krzemieńcu oraz jego Filij nie polegała na wypełnianiu zadań statutowych, a więc na akcji kulturalno-oświatowej,lecz przeistoczyła się niemal całkowicie w działalność polityczną,a nawet i antypaństwową".

W cytowanem orzeczeniu Pana Wojewody uderza jego całkowita gołosłowność nawet większa niż w orzeczeniu co do zamknięcia Łuckiej Proswity. Tam Wojewoda posługiwał się paru bodaj faktami,prawda mocno przestarzałemi oraz niedokładnościami w rachunkach. W odnosieniu do Krzemienieckiej Proswity poprzestaje Pan Wojewoda na ogólnikowych twierdzeniach retorycznie tylko stwarzając pozory naprowadzenia konkretnych zarzutów,gdy wspaniałomyślnie odsłania niektóre motywy swej decyzji. Dlaczego jednak władze administracyjne nie zażądały ani wyjaśnień codo tych obu zarzutów /przyjmowanie nieletnich członków i niedokładność w rachunkach, ani usunięcia ewentualnych uchybień statutowych w myśl art.27/. Dlaczego wreszcie nikogo nie pociągnięto do odpowiedzialnosci karnej za nieprawidłową rachunkowość towarzystwa?

312

Na prawdziwy charakter rozwiązania Proświty rzucają światło okoliczności, z któremi połączona była likwidacja po wsiach Filij Proświty, a mianowicie: jednocześnie z bibljotekami Proświty policja zamknęła po wsiach bibljoteki przy ukraińskich spółdzielniach spożywczych, przytem na posterunki policyjne zabrano nietylko książki do czytania i katalogi, lecz i rachunkowe książki spółdzielcze a czasem nawet umeblowanie bibljoteczek /stoły, ławki, krzesła/. Tak było we wsiach: Miziuryńciach, Synewciach, Radosziwciach, a w Wełykim Rakiwci zabrano nawet portret Szewczenki.

Krzemieniecka Proświta na 1.stycznia 1932 liczyła 110 czytelń, 2.596 członków i posiadała majątek wartości 25.000 zł.

Przedstawiliśmy historję zamknięcia przez p.Wojewodę Wołyńskiego powiatowych Proświt w Łucku i w Krzemieńcu, ostatnich które jeszcze pozostawały na Wołyniu. Dlatego uważaliśmy za potrzebne nie czekając na wynik załatwienia rekursów wspomnianych Proświt przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedstawić sprawę tych Proswit przed Sejmem i opinją polską.

Uznając za całkowicie bezpodstawne zamknięcie powiatowych towarzystw Proświta w Łucku i Krzemieńcu przez Pana Wojewodę Wołyńskiego, niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Uchyla się:

1/ decyzję Pana Wojewody Wołyńskiego z dnia 16.sierpnia 1932. Nr.BPZ 6/32 o zamknięciu stowarzyszenia p.n."Łucka powiatowa Proświta na Wołyniu" w Łucku wraz z jej Filjami,

oraz 2/ decyzję Pana Wojewody Wołyńskiego z dnia 17.października 1932. Nr.BPZ 6/32. o zamknięciu stowarzyszenia p.n. "Ukraińskie Towarzystwo Proświta w Krzemieńcu" wraz z jego Filjami.

Warszawa , dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.23.

posłów z Klubu Ukraińskiego, Klubu Ukraińskiego Socjalistyczno-Radykalnego i posła Jeremicza

w sprawie

wypadków na terenie Polesia i Wołynia, na wiosnę, w lecie i w jesieni 1932 r.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Celem zbadania wypadków, jakie miały miejsce na terenie Polesia i Wołynia, na wiosnę, w lecie i w jesieni 1932, w związku z ujawnieniem tamże t.zw. akcji dywersyjno-powstańczej i masowych ruchów tamtejszych włościan, oraz celem zbadania przyczyn tych wypadków, powołuje się po myśli art.34. ustawy obejmującej Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i art.69. i 72. Regulaminu obrad Sejmu nadzwyczajną Komisję. Komisja składać się będzie z siedmiu członków powołanych przez Sejm a wskazanych przez siedm największych Klubów sejmowych, z których każdy desygnuje jednego członka Komisji.

Komisja ta będzie miała prawo: 1/urzędowania na miejscu przedmiotowych wypadków lub w miejscowości uznanej przez się za celową lub odpowiednią. 2/Przesłuchania stron interesowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców i ich przesłuchiwania oraz żądania wszelkich wyjaśnień od władz i urzędów państwowych oraz samorządowych, które żądanych wyjaśnień Komisji udzielić będą obowiązane. Pozatem przysługiwać będą tej Komisji wszelkie uprawnienia przewidziane dla Komisyj regulaminem obrad sejmowych.

Komisja obowiązaną będzie zbadać sprawę i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski możliwie najprędzej, w każdym razie w czasie trwania obecnej sesji budżetowej.

Komisja istnieć będzie aż do załatwienia przez Sejm sprawozdania i wniosków przez nią w tej sprawie przedłożonych.

U z a s a d n i e n i e :

Wniosek powyższy znajduje uzasadnienie we fakcie, że na terenie Polesia i Wołynia dzieją się od kwietnia 1932 r. rzeczy głębszego znaczenia: idzie niezwykły ruch wśród włościaństwa, dokonuje się setki aresztowań, mobilizuje się liczne oddziały policji państwowej, korpusu ochrony pogranicza i wojska, leje się krew, funkcjonują sądy doraźne, a władze położyły na wszystkiem silną pieczęć bezwzględnego milczenia, konfiskując wszelkie o tych sprawach wiadomości w prasie.

Z powodu różnego rodzaju zarządzeń prewencyjnych, zbadanie całej sprawy, stwierdzenie istotnych rozmiarów tego co zaszło i ustalenie konkretnych faktów jest narazie niemożliwem, gdyż ludności miejscowej zabroniono udzielać jakichkolwiek wyjaśnień lub informacji, przyjmować odwiedziny obcych osób, policja bacznie inwiguluje każdego, a przez jakiś czas wszelka komunikacja w Powurskiem i okolicą była zupełnie zamkniętą. Jednak, wedle posiadanych wiadomości, mamy do czynienia z silnym odruchem - protestem ludności ukraińskiej Polesia i Wołynia, doprowadzonej do ostatecznych granic cierpliwości, przeciw ich nacjonalnemu uciskowi, ekonomicznej nędzy i policyjnym rządom.

Ruch ten, określony mianem ruchu powstańczego lub dywersyjnego bądź mianem partyzantki, ogarnął całą północno-wschodnią część powiatu kowelskiego i sarneńskiego a przedewszystkiem miejscowości, Sełyszczi, Bucyń, Hrabów, Uchowsk, Borowno, Smolary, Krycewicze, Powursk, Wołoszki, Czeremoszno, Werchy, Biły i wiele innych wsi gmin Lubytowskiej, Niesuchoiżskiej, Janiewickiej i Powurskiej, wschodnią część Polesia z powiatami Stolińskim i Łuninieckim, dalej część powiatu Kamień koszyrskiego z miejscowościami Stobychwa i Wielki Obzyr. Do walki przeciw nim, urządzając masowe obławy, wystąpiły przeliczne oddziały policyjne, ściągnięte z Wołynia, Lubelszczyzny, Brześcia, Nowogródka, Warszawy i z Lwowskiego województwa cała brygada korpusu ochrony pogranicza, oraz oddziały piechoty kawalerji i artylerji z Równego, Łucka z Ostroga n/Horyniem i td. Między powstańcami a organami policji i wojska idą krwawe utarczki, rezultatem których są liczne ofiary w rannych i zabitych po obu stronach, co też i urzędowo stwierdzonem zostało. Prawdziwej liczby rannych i zabitych trudno narazie ustalić. Ponad pół tysiąca aresztowanych sprowadzono początkowo do obozu koncentracyjnego w Powursku, gdzie ich poddawano badaniu wśród bicia i znęcania się ze strony policji, a następnie rozprowadzano po więzieniach Kowla i Łucka. Wprowadzono w ruch sądy doraźne, kończące się justyfikacją oskarżonych. Akty sądów doraźnych stwierdzają masowość tych ruchów, przejawiającą się w ilości oddziałów dywerzyjnych, których zlikwidować władze nie są w stanie, mimo

użycia wielkich sił policji i wojska i mimo faktycznego zawieszenia praw obywatelskich i zaprowadzenia na tych ziemiach stanu,równającego się stanowi wojennemu.Wskutek obław i innych zarządzeń policyjnych pola leżały odłogiem,bo nie wolno było zbliżać się do terenów,gdzie policja podejrzywa przebywanie powstańców.Policja bije każdego,kto jej popadnie pod ręce.We wsi Wołoszka miano rzekomo ostrzeliwać w nocy jakieś dwa urzędowe auta,przejażdżające przez wieś. Policja otoczyła całą wieś,szukając za rzekomymi sprawcami,i każdego,kogo spotkano na dworze, choćby spiącego na własnem gospodarstwie,bito bez litości,a było to latem,gdy włościanie śpią po stodołach i na dworze.Przeprowadzając w tej wsi rewizje w poszukiwaniu za bronią,rozwalano w domach piece,wyrzucano i niszczono ruchomości,zrywano dachy i tp.

Dnia 23.sierpnia 1932. spaliła policja w dzień na chutorze Wólka Radyszyńska obok chutora Marjanka,gminy Hołoby,powiatu Kowelskiego,wszystkie gospodarskie zabudowania jednego gospodarza pod pretekstem,że tam ukrywają się powstańcy.W Biłynie,poszukując za jakimś podejrzanym wpadł policjant do jednego domu, gdzie właśnie odbywało się wesele,i tu położył na miejscu trupem brata podejrzanego.

Gdy na pogrzeb ofiary,zeszło się dużo ludzi,policja zebranych rozpędziła, nie dozwalając również,by chór spiewał na pogrzebie.-W Obłapacu,gminy Niesuchoiże,w poszukiwaniu za bronią pozrywano dachy,a ludność masowo bito,Tu zaszedł taki charakterystyczny epizod:mieszkaniec rzeczonej wsi nazwiskiem Kłynowyj,chcąc się uchronić przed pobiciem przez policję,zgłosił się w starostwie w Kowlu,prosząc o przyaresztowanie go i osądzenie w aresztach w Kowlu, gdyż boi się bicia przez policję.Na polecenie Starostwa zgłosił się u powiatowego komendanta P.P., w Kowlu a ten,wysłuchawszy Kłynowoho,wymierzył mu kilka policzków,mówiąc: "ja się nazywam Ziułowski". W całym szeregu wsi gmin Powurskiej i Maniewickiej /Trojanówka,Horodok i td./ przeprowadzono akcję sposobem t.zw."pacyfikacji" z jesienią 1930 roku.Raz jeszcze podkreślamy,że są blade i blahe epizody,które przypadkowo zebrać zdołano,nie mając możności wszechstronnego zebrania materjałów.Masowemi aresztowaniami i policyjnemi szykanami,również masowo stosowanemi,ludność sterroryzowana i znękana do najwyższego stopnia.To też tembardziej uzasadnioną jest konieczność powołania Komisji do zbadania w mowie będących wypadków,o ile władzo właśnie nie chodzi o ich zupełne zatuszowanie i niedopuszczenie na światło dzienne .

Poświęciwszy całą swą uwagę persekucjom karnym,spadającym w szerokiej mierze na zupełnie niewinnych,Rząd zamyka oczy na przyczyny tych ruchów oraz przyczyny rozgoryczenia ludności.

Straszną,do ostatecznych granic posuniętą nędzą polesczuków,dla których nawet chleb, cukier lub nafta przestają być znane,początkowe egzekucje,niesłychane,systematyczne szykany policyjne,urągające wszelkim pojęciom prawa i ludzkiej godności,gdy słowo "cham" jest zwykłym epitetem używanym przez policję do ukraińskiej ludności,a za niezdjęcie czapki przed policjantem spadają uderzenia i poboje,przekonanie,że na to,co się dzieje,nie ma legalnego wyjścia lub ratunku, zawiniona przez Rząd ciemnota ludu,którą Rząd jeszcze wspiera i potęguje,niszcząc każdą oświatową i kulturalną pracę ukraińskich towarzystw,rozwiązując Proswity i Kooperatywy - o to podłoże omawianych wypadków.Rząd świadomie utrudnia i uniemożliwia przeciwdziałanie agitacji żywiołów komunistycznych,która w tym stanie rzeczy znajduje podatny grunt dla swej działalności.Te policyjne szykany, masowe aresztowania,znęcanie się nad aresztowanymi,przetrzymywanie aresztowanych przez wiele miesięcy bez rozpatrzenia sprawy,powoduje,że w obawie przed tem wszystkiem ludność,a przedewszystkiem młodzież wiejska ucieka masowo w lasy szerząc tem samem obawę i coraz nowy ferment zapalny.Pokrewieństwo z aresztowanymi jest dostateczną podstawą bicia przez policję,to też pokrewieństwo z aresztowanymi i połączona z tem obawa udręki i aresztowania jest znowu jedną z przyczyn ucieczki w lasy.

Z całą stanowczością stwierdzić należy,że system policyjnego teroru jest jedną z głównych i bezpośrednich przyczyn całego powstańczego ruchu,który w ten sposób jest ustawicznie,a samozrozumiale podsycany.Jak długo powyższe przyczyny nie będą usunięte,a przedewszystkiem dopóki nie będzie bezzwłocznie i jak najradykalniej usunięty system policyjnego teroru - nie może być mowy o uspokojeniu umysłów na Polesiu i Wołyniu,chociażby pozory łudziły,iż uspokojenie nastąpiło a wszelkie ruchy zlikwidowanemi zostały .

Nic bowiem dziwnego,że ludność nie widząc możności i ratunku na drodze legalnej i widząc się zdaną na łaskę i niełaskę policyjnego reżimu,szuka wyjścia w akcji będącej przedmiotem niniejszego wniosku.

Nie wyjaśni i nie rozwiąże sytuacji naświetlanie omawianych ruchów,jak bandyckich albo jak akcji komunistycznej.Takie stawianie sprawy jest negacją .

użycia wielkich sił policji i wojska i mimo faktycznego zawieszenia praw obywatelskich i zaprowadzenia na tych ziemiach stanu, równającego się stanowi wojennemu. Wskutek obław i innych zarządzeń policyjnych pola leżały odłogiem, bo nie wolno było zbliżać się do terenów, gdzie policja podejrzywa rzebywanie powstańców. Policja bije każdego, kto jej popadnie pod ręce. We wsi Wołoszka miano rzekomo ostrzeliwać w nocy jakieś dwa urzędowe auta, przejażdżające przez wieś. Policja otoczyła całą wieś, szukając za rzekomymi sprawcami, i każdego, kogo spotkano na dworze, choćby spiącego na własnem gospodarstwie, bito bez litości, a było to latem, gdy włościanie śpią po stodołach i na dworze. Przeprowadzając w tej wsi rewizje w poszukiwaniu za bronią, rozwalano w domach piece, wyrzucano i niszczono ruchomości, zrywano dachy i tp.

Dnia 23. sierpnia 1932. spaliła policja w dzień na chutorze Wólka Radyszyńska obok chutora Marjanka, gminy Hołoby, powiatu Kowelskiego, wszystkie gospodarskie zabudowania jednego gospodarza pod pretekstem, że tam ukrywają się powstańcy. W Biłynie, poszukując za jakimś podejrzanym wpadł policjant do jednego domu, gdzie właśnie odbywało się wesele, i tu położył na miejscu trupem brata podejrzanego.

Gdy na pogrzeb ofiary, zeszło się dużo ludzi, policja zebranych rozpędziła, nie dozwalając również, by chór spiewał na pogrzebie.- W Obłapcu, gminy Niesuchoiże, w poszukiwaniu za bronią pozrywano dachy, a ludność masowo bito. Tu zaszedł taki charakterystyczny epizod: mieszkaniec rzeczonej wsi nazwiskiem Kłynowyj, chcąc się uchronić przed pobiciem przez policję, zgłosił się w starostwie w Kowlu, prosząc o przyaresztowanie go i osądzenie w aresztach w Kowlu, gdyż boi się bicia przez policję. Na polecenie Starostwa zgłosił się u powiatowego komendanta P.P., w Kowlu a ten, wysłuchawszy Kłynowoho, wymierzył mu kilka policzków, mówiąc: "ja się nazywam Ziułowski". W całym szeregu wsi gmin Powurskiej i Maniewickiej /Trojanówka, Horodok i td./ przeprowadzono akcję sposobem t. zw. "pacyfikacji" z jesienią 1930 roku. Raz jeszcze podkreślamy, że są blade i blahe epizody, które przypadkowo zebrać zdołano, nie mając możności wszechstronnego zebrania materjałów. Masowemi aresztowaniami i policyjnemi szykanami, również masowo stosowanemi, ludność sterroryzowana i znękana do najwyższego stopnia. To też tembardziej uzasadnioną jest konieczność powołania Komisji do zbadania w mowie będących wypadków, o ile władzo właśnie nie chodzi o ich zupełne zatuszowanie i niedopuszczenie na światło dzienne .

Poswięciwszy całą swą uwagę persekucjom karnym, spadającym w szerokiej mierze na zupełnie niewinnych, rząd zamyka oczy na przyczyny tych ruchów oraz przyczyny rozgoryczenia ludności.

Straszna, do ostatecznych granic posunięta nędza : polesz czuków, dla których nawet chleb, cukier lub nafta przestają być znane, pozatkowe egzekucje, niesłychane, systematyczne szykany policyjne, urągające wszelkim pojęciom prawa i ludzkiej godności, gdy słowo "cham" jest zwykłym epitetem używanym przez policję do ukraińskiej ludności, a za niezdjęcie czapki przed policjantem spadają uderzenia i pobicie, przekonanie, że na to, co się dzieje, nie ma legalnego wyjścia lub ratunku, zawiniona przez Rząd ciemnota ludu, którą Rząd jeszcze wspiera i potęguje, niszcząc każdą oświatową i kulturalną pracę ukraińskich towarzystw, rozwiązując Proswity i Kooperatywy - o to podłoże omawianych wypadków. Rząd świadomie utrudnia i uniemożliwia przeciwdziałanie agitacji żywiołów komunistycznych, która w tym stanie rzeczy znajduje podatny grunt dla swej działalności. Te policyjne szykany, masowe aresztowania, znęcanie się nad aresztowanymi, przetrzymywanie aresztowanych przez wiele miesięcy bez rozpatrzenia sprawy, powoduje, że w obawie przed tem wszystkiem ludność, a przedewszystkiem młodzież wiejska ucieka masowo w lasy szerząc tem samem obawę i coraz nowy ferment zapalny. Pokrewieństwo z aresztowanymi jest dostateczną podstawą bicia przez policję, to też pokrewieństwo z aresztowanymi i połączona z tem obawa udręki i aresztowania jest znowu jedną z przyczyn ucieczki w lasy.

Z całą stanowczością stwierdzić należy, że system policyjnego teroru jest jedną z głównych i bezpośrednich przyczyn całego powstańczego ruchu, który w ten sposób jest ustawicznie, a samozrozumiale podsycany. Jak długo powyższe przyczyny nie będą usunięte, a przedewszystkiem dopóki nie będzie bezzwłocznie i jak najradykalniej usunięty system policyjnego teroru - nie może być mowy o uspokojeniu umysłów na Polesiu i Wołyniu, chociażby pozory łudziły, iż uspokojenie nastąpiło a wszelkie ruchy zlikwidowanemi zostały .

Nic bowiem dziwnego, że ludność nie widząc możności i ratunku na drodze legalnej i widząc się zdaną na łaskę i niełaskę policyjnego reżimu, szuka wyjścia w akcji będącej przedmiotem niniejszego wniosku.

Nie wyjaśni i nie rozwiąże sytuacji naświetlanie omawianych ruchów, jak bandyckich albo jak akcji komunistycznej. Takie stawianie sprawy jest negacją .

rzeczywistego stanu rzeczy i świadomem zamykaniem oczu ma istotne przyczyny tych ruchów, oraz na położenie ukraińskiej ludności Polesia i Wołynia. Nie mniej też jest niczem innem tuszowanie istotnego stanu rzeczy i bałamucenie opinji publicznej, przed którą odnośne zajścia trzymane są dziwną praktyką w zupełnej tajemnicy - podawanie, iż przedmiotem ostatnich sądów doraźnych na terenie Wołynia i Polesia są szpiegostwa, gdyż odnośne oskarżenia idą w kierunku przynależności do band dywersyjnych i udziału w ich działalności, a w każdym razie mają swe źródło w wyż przedstawionych stosunkach.

Mimo cenzuralnych zakazów ze strony władz, wiadomości o fermencie na Wołyniu dostały się przecież do publicznej wiadomości, rodząc z jednej strony zainteresowanie i troskę, a z drugiej uzasadnione zdziwienie o usiłowaniu władz rządowych, by wypadki na Wołyniu i Polesiu zachować przed opinją publiczną w tajemnicy.

Wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy jest tedy koniecznem i prawda jakąkolwiek by ona była, ale w swej istotnej niesfałszowanej postaci, ujawnioną być musi.

Wobec tuszowania tej sprawy ze strony rządu nie ma innej drogi, jak powołanie umandatowanej nadzwyczajnej Komisji Sejmowej celem zbadania tych wypadków i ich przyczyn - i to właśnie jest celem niniejszego wniosku, którego nagłość jest tem samem uzasadnioną.

Warszawa, dn. 3. listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.24.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

regulacji rzek górskich i zatrudnienia przy niej ludności miejscowej.

Rzeki górskie przez nagłe powodzie wywołują corocznie ogromne szkody, obrywając brzegi ogrodów i pól, jakoteż niszcząc całe osiedla ludzkie. By temu zapobiedz podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

"Wzywa się Rząd, by w celu zabezpieczenia ludności rolniczej w powiatach górskich, województwa Stanisławowskiego i Lwowskiego przed powodziami, spowodowanemi wylewem potoków i rzek górskich, a w szczególności Stryja, Dniestra, Pruta i Sanu - przystąpił jeszcze w roku bieżącym do ich regulacji, a przy pracach regulacyjnych zatrudnił w pierwszym rzędzie ludność miejscową."

Warszawa ,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30

W n i o s e k Nr.25.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

obniżenia cen skartelizowanych wyrobów przemysłowych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd by w porozumieniu z odnośnymi Ministrami na mocy obowiązujących ustaw /do czasu zniesienia ustawy o kartelach/ zmuszono skartelizowanych przemysłowców do obniżenia cen towarów jak: nafta, żelazo, węgiel, cukier, cement, blacha i drożdże - jakoteż towarów cicho skartelizowanych jak skóra i wyroby włókiennicze - do cen odpowiadających teraźniejszym cenom produktów rolnych i zwierzęcych.

Warszawa, dn. 3. listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

W n i o s e k Nr.26.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

udzielenia kredytów na nawozy sztuczne dla powiatów górskich wojew.Lwowskiego i Stanisławowskiego.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd:

1/ aby czem najprędzej udzielił 3-letniego nizkoprocentowego kredytu dla rolniczej ludności górskiej na zakupno niezbędnych dla gleby górskiej nawozów sztucznych, jak tomaryszu i nawozy azotowe jak też kredytu na zapłatę nawozów już w 1931/32 r. pobranych.

2/ by kredyty dla ludności ukraińskiej były udzielone za pośrednictwem ukraińskich spółdzielni kredytowych zorganizowanych w "Związku Rewizyjnym spółdzielni ukraińskich" we Lwowie.

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.28.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

zamknięcia granic dla wwozu do kraju ryżu, zboża, tłuszczów i produktów dla wyrobu olejów i margaryny.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd by w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Handlu i Przemysłu wydał natychmiast zarządzenia, zakazujące wwozu do kraju: ryżu, zboża, smalcu, słoniny jakoteż produktów dla wyrobu olejów i margaryny.

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19

20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30

W n i o s e k Nr.29.

posłów z Klubu Ukraińskiego
w sprawie

obniżenia cen monopolów państwowych.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd by w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Handlu i Przemysłu obniżył jaknajrychlej ceny na monopole państwowe pierwszej potrzeby a przedewszystkiem soli i zapałek na 50%.

Warszawa, dn. 3. listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

W n i o s e k Nr.30.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

umorzenia zaległości podatkowych.

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę.

Warszawa, dn. 3. listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

I.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30

U s t a w a

o przedmiocie umorzenia zaległości podatkowych.

Art.1.

Umarza się zaległości podatku gruntowego wraz z dodatkami państwowymi i samorządowemi oraz karami za zwłokę, odsetkami za odroczenia i kosztami egzekucyjnemi zapadłych do zapłaty u podatników posiadających rolę do 10-ciu ha po koniec roku 1931.

Art.2.

U podatników posiadających od 10-20 ha umarza się wspomiane podatki wraz z kosztami wymienionemi w art.1. niniejszej ustawy do wysokości 50%.

Art.3.

Wszelkie podatki gruntowe z dodatkami państwowemi za r.1932. u płatników posiadających niżej 25 ha roli przesuwa się termin płatności na koniec roku 1933 - z odsetkami za zwłokę 6% w stosunku rocznym.

Art.4

Wykonanie niniejszej ustawy poruczа się Ministrowi Skarbu i Spraw Wewnętrznych.

Art.5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

U z a s a d n i e n i e .

Obniżenie cen w ostatnich trzech latach tak na produkty rolne, jak też zwierzęce i nabiał niżej kosztów własnej produkcji, a natomiast utrzymanie w tym okresie wysokich cen wyrobów przemysłowych, niezbędnych dla rolnictwa drobnego oraz produktów monopoli państwowych pierwszej potrzeby spowodowały katastrofalne zubożenie wsi tak daleko idące,- że drobny rolnik który dotychczas rzadko kiedy zalegał z podatkami/gruntowymi/państwowemi i samorządowemi, nie jest dziś w stanie wywiązać się z owych zobowiązań bez naruszenia nieruchomości. Dlatego należy zapadłe podatki odpisać. Przesunięcie płatności podatku gruntowego za rok 1932. z powodu klęski rdzy zbożowej w r.1932., która spowodowała upadek wydajności planów w wysokości od 40 - 80% jest również uzasadnione.

W n i o s e k Nr.31.

posłów z Klubu Ukraińskiego
w sprawie
wprowadzenia ksiąg gruntowych w gminach województw górskich zniszczonych w czasie wojny.

Wskutek wypadków wojennych w wielu urzędach tabularnych, a przedewszystkiem w Turce i Boryni, wojew.Lwowskie, jakoteż powiatach górskich wojew.Stanisławowskiego zostały zniszczone księgi tabularne i podatkowe.- Wskutek tego rozkład podatków na pojedyńczych posiadaczy ziemi okazał się wysoce niesprawiedliwym.- Prawie w każdej wiosce są liczne wypadki,że uboższy gospodarz płaci za bogatszego - co więcej - siła płatnicza podatkowa staje się przez to gorszą. Wysoce na tem cierpi prawo spadkowe - handel ziemią,a najważniejsza rzecz, że ludność tych powiatów nie może korzystać z kredytów hipotecznych. Wobec powyższych motywów podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, by na rok 1933/4 wstawił odpowiednią kwotę do budżetu państwowego potrzebną na założenie ksiąg gruntowych przy Sądach grodzkich powiatu turczańskiego, stryjskiego, dolińskiego,kałuskiego i drohobyckiego i jeszcze w roku 1933 przystąpił do pomiarów gruntów włościańskich w powyższych powiatach".

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Interpelanci:

1.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25

W n i o s e k Nr.32.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

oddłużenia rolników, właścicieli gospodarstw wiejskich.

Zważywszy, że obecne zadłużanie wsi doszło do katastrofalnych rozmiarów tak, że według badań Instytutu Ekonomiki drobnych gospodarstw w Puławach - gospodarstwo wiejskie stało się zupełnie nierentownem i włościanie na długie lata nie będą w możności spełnić swoich zobowiązań wobec wierzycieli - podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.sierpnia 1932 r. /Dz.U.Rz.P. z dnia 26.VIII.1932. poz.653. str.1432/ w następujących artykułach,- którym należy nadać brzmienie:

Art.2. ust.3: "koszty, połączone z utworzeniem i utrzymaniem urzędu rozjemczego ponoszą po połowie: "Powiatowy związek komunalny i Skarb Państwa".

Art.10 - ust.1. "Termin lub terminy spłaty należności już płatnych, także z rozłożeniem na raty na okres czasu od trzech do dziesięciu lat, liczyć od daty orzeczenia, przyczem płatności z tytułu długów zaciągniętych na kupno ziemi - nie mogą być rozkładane na temin krótszy, niż 10 lat.

Art.10.- ust.2: "korzyści majątkowe, które wierzyciel w przyszłości pobierać może - urząd rozjemczy władny będzie obniżyć do 4% rocznie, nie przekraczając stopy procentowej 6% rocznie, przyczem oprocentowanie należności z tytułu długów na kupno ziemi nie może przekraczać 4% rocznie".

Art.16. "Rozporządzenie niniejsze nie ma zastosowania gdy wierzycielem jest:

1/ Instytucja kredytu długoterminowego

2/ Spółdzielnia należąca do uznanego Związku rewizyjnego.

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2 3

4 5

6 7

8 9

10 11

12 13

W n i o s e k Nr.33.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

częściowej zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7.X.1932. Nr.86. Dz.U.R.P. poz.733. obejmującego prawo o ustroju Adwokatury.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7.X.1932. Nr.86. Dz.U.R.P. poz.733. obejmującego Prawo o ustroju Adwokatury dokonuje się następujących zmian:

Art.1. W art.7. kropkę po słowie "polski" skreśla się i dodaje się następujące słowa: "z uwzględnieniem postanowień ustawy z 31.VII.1924. Dz.U.Rz.I Nr.73. poz.724. o języku państwowym i języku urzędowania państwowych i samorządowych władz administracyjnych".

Art.2. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

Art.13. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Warszawa,dnia 3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

W n i o s e k Nr.34.

posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie uchylenia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Dz.U.R.P. Nr.60. poz.57 i Kodeks Karny,oraz Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.lipca 1932 r. Dz.U.R.P. Nr.60 poz.572. Prawo o wykroczeniach.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.lipca 1932 Dz.U. Rz.P. Nr.60. poz.571 i 572 Kodeks Karny i Prawo o wykroczeniach - uchyla się po myśli art.44 Konstytucji.

U z a s a d n i e n i e .

Powyższe ustawy wydane zostały sprzecznie z Konstytucją,albowiem wedle art.44.Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo wydawać rozporządzenia z mocą ustawy przedewszystkiem pod tym zasadniczym warunkiem, że zachodzi nagła konieczność państwowa.Chociaż obowiązujące dotychczas prawa karne były faktycznie przestarzałe i nie odpowiadały duchowi czasu,to jednak mając na względzie doniosłość prawa karnego dla wszystkich obywateli Państwa,należało je poddać uchwale Sejmu i Senatu,które są po myśli art.2.Konstytucji jedynymi organami Narodu w zakresie ustawodawstwa.

Oczywiście,że przy wprowadzeniu ~~xxxx~~ podobnej, prawie że najważniejszej dla obywateli ustawy,nie miałaby większego znaczenia spowodowana tem kilkumiesięczna zwłoka,zwłaszcza,że czekano na wydanie nowej ustawy karnej już przez szereg lat.Z drugiej strony zaś tak pospieszne i bez współdziałania czynników ustawodawczych wydanie powyższych rozporządzeń o prawie karnem, spowodowało już różne niedomagania a nawet rażące błędy w tychże,na które wnioskodawcy wskażą przy dyskusji tak na Komisji,jak i na plenum Wysokiej Izby.-

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k

posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie uchylenia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.sierpnia 1932 r. Dz.U.R.P. Nr.73.poz.663. w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsce służbowe.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23.sierpnia 1932. Dz.U.Nr.73.poz.663. w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsce służbowe - uchyla się po myśli art.44.Konstytucji.

U z a s a d n i e n i e .

Jak to już podpisani wykazali w równoczesnie wniesionym wniosku w tej samej sprawie,stoi powyższe Rozporządzenie Prezydenta w sprzeczności z postanowieniami Konstytucji co do niezawisłości sędziów i t.p.

Ponadto jednak,tak samo powyższe Rozporządzenie,jak w szczególności jego wykonania narusza przejęte do Konstytucji Rzeczypospolitej postanowienie o ochronie praw mniejszości narodowych. Kiedy była "Wschodnia Galicja" należała do Austrji,było także około 40% sędziów narodowości ukraińskiej,pod władzą Polską spadł ten stosunek na około 20% /t.j. o połowę/. Przy wykonaniu wspomnianego wyżej Rozporządzenia przeniesiono przedwcześnie w stan spoczynku,lub też zupełnie bez zaopatrzenia emerytalnego na terytorjum siedmiu Sądów okręgowych b.Wschodniej Galicji,a to: Stanisławowa,Kołomyji,Złoczowa,Brzeżan, Sambora,Tarnopola i Czortkowa - 24 sędziów polskiej,a aż 53 sędziów ukraińskiej narodowości,tak,że obecnie stosunek sędziów narodowości ukraińskiej do sędziów narodowości polskiej na terytorjum zamieszkałym przynajmniej w 75% przez ludność ukraińską nie będzie wynosić nawet całych 10%.

W ten sposób naruszono postanowienie art.96 Konstytucji,że wszyscy obywatele są równi wobec prawa,a urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne,tem bardziej,że w ostatnich kilku latach nie przyjmowano kandydatów narodowości ukraińskiej z pełnemi kwalifikacjami do służby sędziowskiej,chyba tylko kilka jednostek rocznie. Wobec tego przy nowych mianowaniach na stanowiska sędziowskie nie spotyka się nawet 2/ sędziów narodowości ukraińskiej.

Warszawa,dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

W n i o s e k Nr.36.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

dokończenia regulacji rzeki Wereszycy w Województwie Lwowskiem.

Podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd ażeby ukończył regulację rzeki Wereszycy w gminie Jakimczyce-Klicko, Województwa Lwowskiego i wciągnął tę regulację do planu robót regulacyjnych na rok 1933/4.,wstawiając odpowiednie kredyty do budżetu na rok 1933/4. na dokończenie tejże regulacji.

Warszawa,dnia 3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2 17

3 18

4 19

5 20

6 21

7 22

8 23

9 24

10 25

11 26

12 27

13 28

14 29

15 30

16

W n i o s e k Nr.38.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

krwawych zajść w powiecie leskim lwowskiego województwa w lecie 1932.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd:

1.do pociągnięcia do odpowiedzialności państwowych funkcjonarjuszy, którzy czemkolwiek zawinili zajścia z jakie miały miejsce w powiecie leskim lwowskiego województwa w drugiej połowie czerwca i w pierwszej połowie lipca 1932 na tle zamierzonego wprowadzenia tak zw.święta pracy,a które pociągnęły za sobą liczne ofjary w zabitych i rannych i bardzo liczne areszty miejscowej włościańskiej ludności,sądowane w Sanoku z trzema wyrokami śmierci i inne liczne zasądzające wyroki oraz nieskończone jeszcze procesy karno-sądowe,

2. do umorzenia karnosądowych spraw przeciw miejscowej włościańskiej ludności z powiatu leskiego wiszących przeciw niej z powodu powyższych zajść, jak również darowania nałożonych już prawomocnych kar.

Warszawa,dnia 3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

U Z A S A D N I E N I E .

W miesiącach letnich b.r. została poruszoną publiczna opinja w Polsce krwawymi wypadkami,które miały miejsce w drugiej połowie czerwca i w pierwszej połowie lipca 1932 w całym szeregu wsi powiatu leskiego lwowskiego województwa,a które pociągnęły za sobą utratę ludzkiego życia większej ilości osób,zabitych przez oddziały policyjne i wojskowe,ciężkie zranienie kilkudziesięciu ludzi oraz masowe areszty z górą dwustu ludzi.

Przyczyną tych krwawych zajść było nieodpowiednie zachowywanie się niektórych odpowiedzialnych czynników w powiecie leskim, a przedewszystkiem starosty powiatowego Emila Wehrsteina z Leska, instruktora rolnego Wydziału Powiatowego w Lesku Stefana Zięby i powiatowego komendanta P. . podkomisarza P. . Sołtysa z Leska. Starosta powiatowy z Leska Wehrstein przy pomocy wspomnianego inspektora rolnego Zięby przy współudziale obszarników Jana Potockiego z Rymanowa i Jakubowskiego starał się zorganizować w powiecie leskim jako przewodniczący Wydziału Powiatowego tak zwane święto pracy. To święto pracy polegało na tem,że miejscowa włościańska ludność miała bezpłatnie odbudowywać względnie naprawiać drogi.Miejscowa włościańska ludność w górskim karpackim powiecie, powiecie najbiedniejszym w państwie,bardzo zaniedbana pod względem kulturalnym i gospodarczym,pozbawiona obecnie zarobków i żyjąca w nędzy, a nawet w głodzie powyższe zarządzenie starosty powiatowego Wehrsteina, forsowane przez obszarników,zarządy leśne dóbr państwowych,instruktora rolnego Wydziału Powiatowego oraz manekinów w rękach starosty naczelników gmin,przyjęła jako próbę zaprowadzenia przymusowych robót na drogach publicznych,mimo, że ludność ta opłaca podatki drogowe.Ze względu na nizki stan kulturalny włościańskiej ludności w powiecie leskim oraz ze względu na panującą wśród niej niebywałą nędzę forsowanie tak zw.święta pracy,a faktycznie forsowanie bezpłatnych robót na drogach publicznych mogło wywołać i w rzeczywistości wywołało niepokojące wieści wśród tejże ludności,która w następstwie stały się

p

pczyczyną wielkiej katastrofy.

Mianowicie ludność włościańska w tych wsiach, gdzie robiono próby zaprowadzenia święta pracy to zn. bezpłatnych robót na drogach publicznych uwierzyła łatwo, że takie bezpłatne roboty będą wprowadzone na stałe przez czynniki rządowe i przez obszarników, a więc, że ma powrócić pańszczyzna.

Jak wspomniano, powiat leski należy do najbiedniejszych powiatów w całem państwie, gdzie obecnie stale większości górskich gmin i u większości ludności panuje głód z powodu braku wszelkich zarobków, które miejscowa ludność miała przedtem w niektórej mierze przy eksploatacji lasów. Ludność ta dała więc łatwo wiarę, że zaprowadzenie pańszczyzny jest rzeczą możliwą, a nawet rzeczą pewną wobec forsowania święta pracy to zn. bezpłatnych robót na drogach publicznych, a w przyszłości także i u obszarników oraz w lasach państwowych, jak o tem mówiła włościanom z Berehów dolnych i wsi okolicznych niejaka p. Kucikowa, żona leśniczego w lasach państwowych. Powiedziała ona mianowicie, że obecnie płaci robotnikom rolnym u siebie po kilkadziesiąt groszy dziennie, a w przyszłym roku ludzie będą ją prosić i innych panów, by mogli pracować za 10 groszy dziennie, bo przyjdą takie czasy, że włościanie muszą pracować za darmo. To oświadczenie wspomnianej p. Kucikowej w czasie i w miejscu, gdzie forsowano bezpłatne roboty na drogach publicznych we formie tak zw. święta pracy, było wiadome czynnikom rządowym, a przedewszystkiem organom Policji Państwowej i Starostwu Powiatowemu w Lesku, które na nie zupełnie nie zareagowały. Oświadczenie powyższe rozeszło się błyskawicznie po całej okolicy i ono było bezpośrednią przyczyną zajść, jakie miały miejsce dnia 21 czerwca 1932. na terenie wsi Berehy dolne, dnia 30. czerwca 1932 na terenie wsi Łobozew, wsi Bóbrka dnia 1. lipca 1932 na terenie wsi Telesznica sanna i Telesznica oszkurowa, a w następnych dniach w dalszym szeregu wsi aż po granicę Czeskosłowacką do wsi Smerek.

Starosta powiatowy Wehrstein z Leska otrzymawszy wiadomości, że ludność włościańska na terenie powiatu niepokoi się i pilnie strzeże krzyżów pamiątkowych, wystawionych na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, co było swego rodzaju protestem przeciw pogłoskom o zaprowadzenie pańszczyzny, powinien był ludność miejscową włościańską uspokoić przez wydanie osobnej odezwy i przez plakatowanie tej odezwy we wszystkich gminach leskiego powiatu oraz przez osobiste zetknięcie się z miejscową ludnością włościańską na osobnych w tym celu zwołanych zgromadzeniach, w końcu przez zwołanie nadzwyczajnej sesji naczelników gmin leskiego powiatu i wyjaśnienia publiczne, że państwo nie zamierza obecnie ani też nigdy w przyszłości zaprowadzić z powrotem pańszczyznę. Tej zwykłej ostrożności, a właściwie spełnienia obowiązku starosta Wehrstein nie wykonał. Przedewszystkiem nie wydał w swoim czasie osobnej uspokajającej odezwy do miejscowej włościańskiej ludności i nigdzie z nią prócz Berehów dolnych osobiście się nie zetknął, wysyłając natomiast przeciw zaniepokojonej ludności większe oddziały policyjne celem rozpędzenia tych, którzy pilnowali pamiątkowych krzyżów pańszczyźnianych.

Dnia 21. czerwca 1932. w Berehach dolnych instruktor rolny z Leska Stefan Zięba swojem nietaktownem, a nawet wprost prowokującem zachowaniem się na zgromadzeniu, zwołanem w sprawie t. zw. święta pracy, sprowokował to, że miejscowa ludność, do której on strzelał z rewolweru, zajęła wobec niego groźną postawę, a nawet go trochę poturbowała.

Również prowokacyjnie zachowywał się wówczas leśniczy lasów państwowych Obst z Berehów dolnych, osoba bardzo nienawidzona wśród ludności z powodu jej szykanowania.

Tą ostatnią okoliczność wykorzystał starosta powiatowy Wehrstein przeciw miejscowej ludności włościańskiej, wysłał do niej większy oddział policyjny i zarządził masowe aresztowania miejscowej ludności. Wówczas aresztowano około 40 osób, następnie jeszcze więcej. Aresztowanych pod zarzutem zbrodni buntu odstawiono do kamośledczego więzienia przy Sądzie Okręgowym w Sanoku. To bezwzględne postępowanie starosty Wehrsteina było jedyną przyczyną, że miejscowa ludność włościańska nie tylko dała w zupełności wiarę w to, że pańszczyzna przy pomocy Rządu będzie zaprowadzona, ale wywołało dalej, że ludność jeszcze z większym zapałem zaczęła skupiać się koło pamiątkowych krzyżów pańszczyźnianych.

Przypomnieć należy, że forma pańszczyzny za czasów panowania przedrozbiorowego Państwa Polskiego, a następnie za czasów austrjackich do chwili jej skasowania w r. 1848, na terenie powiatu leskiego była zawsze bardzo uciążliwą, znacznie więcej uciążliwą, jak w innych powiatach wschodniej Galicji, a to głównie z tej przyczyny, że teren leskiego powiatu był siedzibą drobnej szlachty i często w jednej górskiej wsi siedziało kilku dziedziców, którzy w bezwzględny sposób wyciskali robociznę i daniny od miejscowej ludności włościańskiej. Z tej też przyczyny zniesienie pańszczyzny przez Rząd austrjacki w r. 1848 miejscowa ludność włościańska przyjęła z większym zapałem, jak w innych powiatach wschodniej i Zachodniej Galicji i na pamiątkę zniesienia pańszczyzny w każdej wsi postawiła

osobny krzyż pamiątkowy.

Obecnie ludność ta dała wiarę, że z chwilą zaprowadzenia państczyzny będą powyższe pamiątkowe krzyże państczyźniane usunięte i wykopane z pod nich cesarskie pisma, głoszące zniesienie państczyzny. By więc nie dopuścić do usunięcia krzyżów pamiątkowych państczyźnianych, ludność włościańska zaczęła się koło nich masowo gromadzić.

Wydanie w swój czas uspakajającej publicznej odezwy przez starostę powiatowego w Lesku i osobiste zetknięcie się tego starosty z ludnością, zaprzestanie represyj z powodu zajść w Berehach dolnych w dniu 21 czerwca 1932, byłoby usunęło katastrofę. Tymczasem starosta Wehrstein uspakajającą odezwę wydał drukiem i rozrzucił ją po powiecie przy pomocy lotników dopiero znacznie później około 6 czy 7 lipca 1932, a więc prawie w tydzień po katastrofie. Osobiście z ludnością się nie zetknął, jak tego żądała zaniepokojona ludność w Łobozwie, Bóbrce, w Teleśnicy sannej, Teleśnicy oszwarowej i w innych wsiach.

Po zajściach w Berehach dolnych i po masowych represjach na miejscowej ludności starosta Wehrstein wysłał dnia 29. czerwca 1932. większy patrol policyjny z posterunku P.P. w Czarnej pod komendą podkomisarza P.P. Sołtysa do Teleśnicy sannej. Patrol ten miał stwierdzić, że wielkie tłumy ludności gromadzą się pod krzyżem państczyźnianym w Teleśnicy sannej. Wówczas podkomisarz Sołtys cofnął się razem z patrolem do sąsiedniej wsi Łobozew, gdzie zajął stanowisko obserwacyjne, bo ludność koło krzyża państczyźnianego zachowywała się zupełnie spokojnie.

Dnia następnego wysłał podkomisarz Sołtys przodownika P.P. Łabę i posterunkowych P.P. Parchaniuka i Krymskiego do Teleśnicy sannej celem zbadania sytuacji na miejscu. Tłum wtedy zachowywał się spokojnie, a żądał tylko, by na miejsce przyjechał starosta i oświadczył, że państczyzny nie będzie. Z tem też powrócił powyższy patrol policyjny pod komendą przod. Łaby z Teleśnicy sannej do wsi Łobozew, gdzie natknął na większe tłumy ludności wiejskiej zebranej niedaleko plebanji. Wyjaśnienia przod. Łaby, że państczyzny nie będzie, nie odniosły skutku, jak nie odniosły tego skutku podobne słowa podkom. Sołtysa tego dnia rano przed jego wyjściem z Łobozwy. Tłum kategorycznie żądał, by podobne oświadczenie złożył starosta. Wówczas przyszło tam do rozbrojenia patrolu policyjnego i chwilowego przytrzymania tegoż patrolu oraz miejscowego rzymsko-katolickiego proboszcza ks. Ciebiery.

O tem dano znać podkom. P.P. Sołtysowi, który wówczas znajdował z oddziałem policyjnym w Ustianowej i on zaalarmował telefonicznie władze bezpieczeństwa we Lwowie oraz w Lesku. Na żądanie starosty Wehrsteina zjechał na miejsce naczelnik bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie Sochański, a wkrótce po tem wicewojewoda Dyhdalewicz, a na krótki czas także wojewoda Dr Rożniecki. Ze Lwowa wyjechali na miejsce na czele oddziałów policyjnych podinspektor P.P. Józef Kamala, nadkomisarz P.P. Leon Schwarc, podkomisarz P.P. Fedoniszyn i naczelnik urzędu śledczego P.P. ze Lwowa nadkomisarz P.P. Jan Petri. Równocześnie zawezwano pomocy wojskowej, którą dostarczył 2-gi pułk piechoty strzelców podhalańskich ze Sanoka pod komendą kapitana dyplomowanego Karnibada. Na miejsce zadysponowano także większe oddziały policyjne ze Sanoka i Sambora oraz ze szkoły policyjnej w Mostach wielkich.

Rozpoczęła się formalna walka uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne oddziałów wojskowych i oddziałów policyjnych pod komendą kapitana Karnibada, nadkomisarza Schwarca, podkomisarza Fedoniszyna, a pod ogólnem kierownictwem podinspektora P.P. Kamali.

Do mniejszych starć przyszło we wsi Łobozew, po części we wsi Bóbrka dnia 30. czerwca 1932. Większych ofiar zajścia te za sobą nie pociągnęły i jeszcze wówczas w tym dniu pojawienie się starosty na miejscu względnie wojewody czy wicewojewody i uspokojenie ludności przez miarodajne czynniki, byłoby odwróciło katastrofę.

Katastrofa przyszła dnia 1. lipca 1932. Dnia 1. lipca 1932 wysłano znaczne oddziały policyjne w różnych grupach pod komendą powyższych oficerów policji oraz oddziały wojskowe w szyku bojowym ze wsi Łobozew w kierunku wsi Teleśnicy oszwarowej, a następnie Teleśnicy sannej. Wszędzie tam były większe skupienia ludności, pilnującej krzyżów państczyźnianych pamiątkowych. Prócz ludności z danej wsi zgromadziła się tam także koło krzyżów i na wzgórzach ludność wsi okolicznych, która przyszła z pomocą miejscowej ludności dla obrony państczyźnianych krzyżów pamiątkowych, jakie miała według ich zdania usunąć policja przy pomocy wojska. Rozgoryczenie i podniecenie było bardzo wielkie i katastrofę spowodował nietakt organów policyjnych.

Przyszło do starcia między ludnością a uzbrojoną policją i wojskiem. Poste-

runkowi i żołnierzy idący w linji bojowej, salwami strzelali do ludności, osaczając ją z różnych stron jakby zajęcy w t.zw. kotle. Strzelało do ludności wiejskiej w gminie Telesnica oszwarowa i Telesnica sama i dalej idąc w górę z biegiem rzeki San i jej odpływów aż do wsi granicznych na granicy czeskosłowackiej Weglin i Smerek.

Wedle raportu policyjnego nadkomisarza Jana Petriego do Prokuratora Sądu Okręgowego w Sanoku z daty Lesko, dnia 14 lipca 1932, sprawę zupełnie niesciślego co do ilosci zabitych i rannych, w dniach 1 i 2 lipca 1932 zostali zabici na terenie leskiego powiatu włościanie: Michał Nowicki i Stefan Huszek z Paniszczowa, Mikołaj Dysłowyj z Telesnicy oszwarowej i Mikołaj Boryk ze Sokolego, a zmarli wskutek odniesionych ran w krótki czas po zranieniu włościanie Michał Tokarczyk i Iwan Liposzczak obaj ze Smereka. Ciężko ranni zostali włościanie: Piotr Trab, Jurko Tymków i Michał Barkar z Paniszczowa, Michał Zając z Telesnicy sannej, Antoni Sarah, Michał Łukowicz i Iłko Łukowicz z Telesnicy oszwarowej, Fedko Hrybyk z Bóbrki, Fedko Prochidanczyk z Równi, Michał Korczyk z Ustijanowej, Fedko Berczyk z Równi, Wasko Korzeniowski ze Strjewzyka, Dmytro Reczak i Wasyl Loszysa z Terki, Michał Ruchym, Michał Dziatyk, Iwan Lazoryszyn i Łuć Dziatyk ze Smereka oraz Teodor Łuczka z Buku.

Ze strony Policji Państwowej zrażeni w powyższej akcji byli według powyższego raportu nadkom. P. Petriego: przod. Iwiński, st. post. Swierzbiołek, oraz posterunkowi: Jabłoński, Jędrzejewski, Beluga, Borowicz i Zilny.

Urzędowego komunikatu o przebiegu zajść w leskim powiecie w lecie br. dotychczas nie ogłoszono, mimo, że sprawę tę poruszono ze strony Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji osobiście u lwowskiego wojewody Dra Rożnieckiego. Nie wiadomą jest więc ani faktyczna ilość zabitych, ani też faktyczna ilość ciężko i lżej rannych, bo według panującej opinji w leskim powiecie oraz przebiegu krwawych zajść tamże w lecie br., liczba zabitych i rannych wynosi znacznie więcej, jak to podano w raporcie nadkomisarza Petriego do Prokuratora Okręgowego w Sanoku.

Na żądanie politycznej administracji państwowej Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Sanoku pociągnęła do karnosądowej odpowiedzialności w trybie doraźnym przed Sądem Okręgowym w Sanoku do lcz. tegoż Sądu II.K.154/32 za zbrodnię rozruchów z § 73 austrjackiej ustawy karnej 1/Wasyla Dunyka, lat 28, religji grecko-katolickiej rolnika z Łobozwy, 2/Michała Małeckiego, lat 24, rel. rzym.kat., rolnika z Telesnicy oszwarowej, 3/Piotra Madeja, lat 34, rel. grecko-kat., rolnika z Bóbrki i 4/Antoniego Pasławskiego, lat 28, rel. grecko-kat., rolnika z Bóbrki, przeciw wszystkim powyższym czterem oskarżonym odbył się w Sanoku sąd doraźny w dniach od 20 do 22 lipca 1932. pod przewodnictwem S.O. Kruszelnickiego przy współudziale S.O. Cellisa i S.O. Jurkiewicza. Zgodnie z wnioskiem wiceprokuratora okręgowego w Sanoku Ciszkowicza Sąd Okręgowy w Sanoku jako sąd doraźny wydał w dniu 22. lipca 1932 do lcz. II.K.154/32 po myśli przepisów § 74 austrjackiej ustawy karnej i art. 32 rozporządzenia Prezydenta z 18 marca 1928 Dz.R.P. Nr. 33 o zaprowadzeniu sądów doraźnych wyrok tej treści, że wszystkich oskarżonych uznano winnymi zbrodni rozruchów z § 73 austrjackiej ustawy karnej i zasądzono za powyższą zbrodnię Wasyla Dunyka, Michała Małeckiego i Piotra Madeja na karę śmierci przez powieszenie, zaś Antoniego Pasławskiego na karę dożywotniego ciężkiego więzienia. Pan Prezydent Rzeczypospolitej na prośbę obrony ułaskawił wszystkich powyższych trzech zasądzonych na karę śmierci, zamieniając im karę śmierci na dożywotne ciężkie więzienie. Powyższy bardzo ostry wyrok Sądu Okręgowego w Sanoku wywarł wielkie wrażenie w całym kraju, albowiem tak ostrego wyroku publiczna opinja się nie spodziewała, i powyższy tak ostry wyrok opinja ta uważa za represję za powyższe zajścia w leskim powiecie, a w dalszym powyższym wypadku za zajścia, które miały miejsce dnia 30. czerwca 1932. we wsi Łobozew, za które pociągnięto do karno-sądowej odpowiedzialności powyższych zasądzonych.

Prócz powyższych zasądzonych aresztowano w całym szeregu wsi powiatu leskiego ponad 200 osób włościan obojga płci i osadzono w karnośledczem więzieniu przy Sądzie Okręgowym w Sanoku. Więzienie to musiano opróżnić z dotychczasowych aresztantów, których w tym celu wywieziono do innych więzień. Aresztowano też rozbiorą i prawie wszystkich pod zarzutem zbrodni rozruchów z § 73. austrjackiej ustawy karnej. Przeciw wszystkim zastosowano prewencyjny areszt śledczy, który wobec niektórych aresztantów trwa jeszcze dotychczas, chociaż w międzyczasie większość aresztantów wypuszczono na wolność, a przeciw niektórym umorzono wogóle śledztwo karnosądowe.

Polityczna administracja państwowa stała i stoi dotychczas na zupełnie fałszywem stanowisku, że powyższe krwawe zajścia w leskim powiecie zostały wywołane przez postronne czynniki, a mianowicie przez komunizujących agitatorów względnie przez agitatorów Ukraińskiego Nacjonalistycznego Obozu. To stanowisko jest zupełnie fałszywe, albowiem dotychczasowe śledztwo karnosądowe wobec aresztowanych jakoteż dotychczasowy przewód sądowy w sprawach już osądzonych w Sądzie Okręgowym w Sanoku nie dostarczył najmniejszych podstaw ani też dowodów, by powyższe krwawe

zajścia zostały wywołane przez postronnych agitatorów.

Jak już wspomiano główną i jedyną przyczyną krwawych zajść było nietaktowne zachowanie się niektórych czynników politycznej administracji państwowej, a specjalnie starosty leskiego Wehrsteina oraz organów Policji Państwowej na tle bardzo podatnem, spowodowanem przez niebywałą nędzę, głód i ciemnotę miejscowej włościańskiej ludności. Zaznaczyć należy, że jeden z najlepszych znawców miejscowych stosunków w powiecie leskim długoletni członek Wydziału Powiatowego w Lesku adwokat w Lesku Dr Roman Witoszyński bezpośrednio po zajściach w Berehach dolnych dnia 21 czerwca 1932 zwracał wyraźnie uwagę starosty Wehrsteina, by nie stosował represyj i nie zarządzał masowych aresztowań w Berehach dolnych i wsiach okolicznych, bo spowodować to może nieobliczalną katastrofę, jednakowoż te jego ostrzeżenia pozostały bez skutku.

Tak samo pozostały bez skutku ostrzeżenia posła Hrynka Terszakowca, który w telefonicznej rozmowie ze starostą Wehrsteinem w dniu 23.czerwca 1932. po osobistem zbadaniu zajść w Berehach dolnych z dnia 21.czerwca 1932 prosił go nie stosować represyj w stosunku do uczestników zajść.

Nadmienić także wypada, że w powiecie leskim, gdzie ludność ukraińska tworzy około 3/4 ludności, polityczna administracja państwowa i organy Policji Państwowej, a także i organy państwowej administracji lasowej szykanują miejscową ludność włościańską, nakładając na nią różne wysokie kary administracyjne przy zastosowaniu aresztu albo grzywien za bardzo błahe najczęściej przekroczenia administracyjne. Ta sama administracja polityczna państwowa i organy policji państwowej czynią wszelkiego rodzaju przeszkody w zupełnie legalnej działalności ukraińskich oświatowych towarzystw Proswita w Powiecie, a także działalności czysto gospodarczej i spółdzielczej w towarzystwach Silskyj Hospodar i w ukraińskich spółdzielniach. W powiecie więc najbiedniejszym i najciemniejszym ukraińskie oświatowe, gospodarcze i spółdzielcze organizacje, które pracują nad kulturalnem i gospodarczem podniesieniem ukraińskiej włościańskiej ludności w leskim powiecie, mają na każdym kroku przeszkody ze strony państwowej administracji politycznej oraz ze strony organów Policji Państwowej i dlatego też swych zadań należycie spełniać nie mogą wobec ludności, dotkniętej nędzą ciemnotą i głodem.

Obecnie rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Sanoku cała długa serja nowych procesów na tle wspomianych zajść w leskim powiecie. Dotychczas takich procesów odbyło się dwa, zakończonych w większej części zasądzeniem oskarżonych na dotkliwe kary więzienne. W najbliższym czasie ma się odbyć w Sanoku przed Sądem Okręgowym nowy długi szereg karnych rozpraw przeciw uczestnikom zajść. To karno-sądowe ściąganie odbija się bardzo niekorzystnym echem wśród miejscowej ludności, która przecież padła ofiarą nie swoich grzechów. Represje te w każdym wypadku nie przyczynią się do uspokojenia ludności i do podniesienia autorytetu władzy. Właściwych winnych należy wyszukać i ich pociągnąć do odpowiedzialności, czego dotychczas nie zrobiono. Równocześnie należy umorzyć wszystkie dotychczas niezałatwione w Sądzie Okręgowym w Sanoku sprawy karne, zaś zasądzonym darować karę i zezwolić miejscowej ludności na legalną oświatową, gospodarczą i spółdzielczą organizację, która jedynie przyczyni się do usunięcia ciemnoty i nędzy przynajmniej w części w zapuszczonym leskim powiecie oraz przyczyni się do uspokojenia ludności.

W n i o s e k Nr.39.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

wykonania Konwencji Międzynarodowej podpisanej we Wiedniu 30.listopada 1923 r. dotyczącej uregulowania emerytur funkcjonarjuszów byłych państw zaborczych.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do wykonania Konwencji zawartej między Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Królewstwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców i Czechosłowacją dotyczącej uregulowania różnych kategoryj emerytur podpisanej we Wiedniu dn.30.listopada 1923 r. ogłoszonej w Dz.U.Rz.P. z dn.31.stycznia 1931 r. Nr.8. poz.41.

U z a s a d n i e n i e .

W dniu 31.stycznia 1931 r. została ogłoszona w Dz.U.Rz.P. Nr.8.poz.41. Konwencja zawarta między Austrją, Włochami, Polską, Rumunją, Królewstwem Serbów,Chorwatów i Słowieńców i Czechosłowacją dotycząca uregulowania emerytur podpisana w Wiedniu 30.listopada 1923 r. ratyfikowana zaś zgodnie z ustawą z dn.19.listopada 1928 /Dz.U.R.P. z 1929 r. Nr.3.poz.27/. Konwencja ta przyznaje szeregowi byłych funkcjonarjuszy z byłego zaboru austrjackiego prawa emerytalne, którzy dotychczas wedle obowiązującego ustawodawstwa polskiego praw do emerytury nie mieli. Konwencja ta zmieniła niektóre przepisy obowiązującej w Państwie Polskiem ustawy emerytalnej,w szczególności zaś należało uchylić przepisy art.95, 103, 104, 106, 108 obowiązującej ustawy emerytalnej i zgodnie z wyraźnemi postanowieniami Konwencji a w szczególności art.2. przyznać i wymierzyć pobory emerytalne tym byłym urzędnikom państwowym i wojskowym austrjackim, którzy w dniu 3.listopada 1918 r. nie byli jeszcze przeniesieni w stan spoczynku, a którzy nie zostali przyjęci do służby u żadnej z wysokich Układających się Stron.

Pomimo, iż cały szereg osób, objętych powyższą konwencją, zgodnie z art.8. Konwencji powyższej wniósł odpowiednie podania o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego, zaopatrzenia te dotychczas im przyznane nie zostały. W celu więc wykonania powyższego zobowiązania międzynarodowego, przyjętego przez Państwo Polskie, tudzież ulżenia w ciężkiem położeniu materjalnem osób i ich rodzin, objętych powyższą konwencją, należy wydać rozporządzenie

335

wykonawcze do powyższej ustawy z dnia 31.stycznia 1931 r. /Dz.U.Rz.P. ~~Nr.~~ Nr.8.poz.41./ i zarządzić wypłatę poborów emerytalnych osobom uprawnionym.

Warszawa, dn.3.listopada 1932 r.

Wnioskodawcy:

1.

2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30

W n i o s e k Nr.44.

posłów z Klubu Ukraińskiego

w sprawie

wydatnego zniżenia opłaty za ogłoszenie o rejestracji w Monitorze Polskim, przewidziane w art.21. i art.28. rozporządzenia Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach z 27.października 1932. Dz.U.R.P. Nr.94. poz.808, a unormowane w § 10. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 10.grudnia 1932 r. Dz.U.R.P. Nr.116. poz.963.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do wydatnego zniżenia opłaty za ogłoszenia o rejestracji w Monitorze Polskim, przewidziane w art.21. i w art.28. rozporządzenia Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach z 27.października 1932. Dz.U.R.P. Nr.94, poz.808, a unormowane w § 10. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 10.grudnia 1932 r. Dz.U.R.P. Nr.116. poz.963.

Warszawa,dnia 27.stycznia 1933 r.

Wnioskodawcy:

1./Dr Baran/
2./Dr Bilak/
3./Chrucki/
4./Czukur/
5./a.Jaworski/
6./Kochan/
7./Kuzyk/
8./Dr Lewicki/
9.Łucki/
10./Dr Makaruszka
11./Dr Olesnicki/
12./Pełeński/
13./Rudnicka/
14./Terszakowiec/
15./Wełykanowicz/
16./Dr Zahajkiewicz/
17./Jaremicz/
18./Biłyńskyj/
19./Dr Ładyka/
20./Mutczak/
21./Wachniuk/
22.
23.
24.
25.
26.
27.
28.
29.
30.

U z a s a d n i e n i e :

Obowiązujące od 1.stycznia 1933. rozporządzenie Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach z 27.października 1932. Dz.U.R.P. Nr.94, poz.808 w art.21. postanawia, że każde stowarzyszenie zarejestrowane, co do założenia którego władza nie ma zastrzeżeń, względnie gdy zastrzeżenia te zostały w toku instancyj uchylone, ma być wpisane do rejestru stowarzyszeń. Ponadto o fakcie zarejestrowania władza na koszt założycieli ogłasza w Monitorze Polskim. Od chwili wpisania do rejestru uzyskuje osobowość prawną i może obok właściwej nazwy używać dodatku "stowarzyszenie zarejestrowane".

W art.28. cytowanego rozporządzenia Prezydenta postanowiono znowu, że zmiany statutu stowarzyszenia mają być dokonywane trybem dla powstania stowarzyszenia ustalonym. Jeżeli zmiany te dotyczą danych, uwidocznionych w rejestrze, powinne być one wciągnięte do rejestru i ogłoszone trybem w art.21. przewidzianym.

W wykonaniu cytowanego rozporządzenia Prezydenta cytowane w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1932. Nr.116.poz.963. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10.grudnia 1932. i tam w § 10. oznaczono wysokość opłaty za ogłoszenie o rejestracji w Monitorze Polskim, przewidziane w art.21.na złotych 30, a za ogłoszenie o zmianie statutu, przewidziane w art. 28. - na złotych 20.

Powyższe opłaty płacą interesowane stowarzyszenia za ogłoszenie w Monitorze Polskim, które winno być liczone według rzeczywistej wartości usług ze strony Monitora Polskiego, a więc według rzeczywistych jego wydatków plus rzetelny zysk kupiecki. Jest to tem bardziej wskazane, że stanowisko w danej sprawie jest stanowiskiem monopolisty w odróżnieniu od analogicznych ogłoszeń spółdzielni, które mają swobodny wybór w sprawie czasopisma ogłoszeń.

Oznaczenie wysokości opłaty za ogłoszenie w Monitorze Polskim na kwotę 30.zł. względnie na 20 zł. jest nadto wygórowane. Przewyższając znacznie faktyczne koszta druku, jest co do tej nadwyżki właściwie podatkiem, opłacanem przez interesowanych założycieli względnie przez interesowane stowarzyszenie, najczęściej ludzi niezamożnych, a nawet biednych względnie przez stowarzyszenia, nie posiadające środków pieniężnych. Jest to więc podatek od oświaty i kultury, który w przyszłości spowoduje znaczne zmniejszenie tempo powstawania nowych oświatowych i kulturalnych stowarzyszeń, osobliwie wśród włościańskiej i robotniczej ludności i widoczną szkodą dla jej oświaty i kultury.

Rzeczywiste koszta druku w Monitorze Polskim nie wynoszą - zdaje się nawet połowy oznaczonej przez p.Ministra taksy, a w każdym wypadku przy masowości ogłoszeń nie przekraczają 15 zł. względnie 10 zł.

Do tej też kwoty rzeczywistych kosztów druku,a w każdym wypadku najwyżej do kwoty 15 zł. za ogłoszenie z art.21. rozp.Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach względnie do kwoty 10 zł. za ogłoszenie z art.28. tegoż rozporządzenia należy zniżyć opłaty oznaczone w § 10. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 10.grudnia 1932. Dz.U.R.P. Nr.116. poz.963, a to tem bardziej,że należy uwzględnić kryzysowe położenie pracującej ludności wiejskiej i miejskiej,nie mającej uiścić tak wysokich opłat.

Kap. Karcz

WNIOSEK NAGŁY

posłów Klubu Ukraińskiego w przedmiocie wypadków na terenie Polesia i Wołynia, na wiosnę, w lecie i w jesieni 1932.r.

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Celem zbadania wypadków, jakie miały miejsce na terenie Polesia i Wołynia, na wiosnę, w lecie i jesieni 1932., w związku z ujawnieniem tamże tzw. akcji dywersyjno - powstańczej i masowych ruchów tamtejszych włościan, oraz celem zbadania przyczyn tych wypadków, powołuje się po myśli art.34.ustawy obejmującej Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i art.69 i 72 regulaminu obrad Sejmu nadzwyczajną Komisję. Komisja składać się będzie z siedmiu członków powołanych przez Sejm, a wskazanych przez siedm największych Klubów sejmowych z których każdy desygnuje jednego członka Komisji.

1/ Komisja ta będzie miała prawo urzędowania na miejscu przedmiotowych wypadków lub w miejscowości uznanej przez się za celową lub odpowiednią

2/ Przesłuchania stron interesowanych, wzywania świadków i rzeczoznawców i ich przesłuchiwania oraz żądania wszelkich wyjaśnień od władz i urzędów państwowych oraz samorządowych które żądanych wyjaśnień Komisji udzielić będą zobowiązane.

Pozatem przysługiwać będą tej Komisji wszelkie uprawnienia przewidziane dla Komisji regulaminem obrad sejmowych.

Komisja obowiązaną będzie zbadać sprawę i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski możliwie najprędzej, w każdym razie w czasie trwania obecnej sesji budżetowej.

Komisja istnieć będzie aż do załatwienia przez Sejm sprawozdania i wniosków przez nią w tej sprawie przedłożonych.

/ . / . /

U z a s a d n i e n i e :

Wniosek powyższy znajduje uzasadnienie we fakcie, że na terenie Polesia, Wołynia, dzieją się od kwietnia 1932.r. rzeczy głębszego znaczenia; idzie niezwykły ruch wśród włościaństwa, dokonuje się setki aresztowań, mobilizuje się liczne odddziały policji państwowej, korpusu ochrony pogranicza i wojska, leje się krew, funkcjonują sądy doraźne, a władze położyły na wszystkiem silną pieczęć bezwzględnego milczenia, konfiskując wszelkie o tych sprawach wiadomości w prasie.

Z powodu różnego rodzaju zarządzeń prewencyjnych, zbadanie całej sprawy, stwierdzenie istotnych rozmiarów tego co zaszło i ustalenie konkretnych faktów, jest narazie niemożliwem, gdyż ludności miejscowej zabroniono udzielać jakichkolwiek wyjaśnień lub informacji, przyjmować odwiedziny obcych osób, policja bacznie inwigiluje każdego a przez jakis czas wszelka komunikacja z Puwurskiem i okolicą była zupełnie zamknięta. Jednak wedle zasięgniętych wiadomości, mamy do czynienia z silnym odruchem - protestem ludności ukraińskiej Polesia i Wołynia, doprowadzonej do ostatecznych granic cierpliwości przeciw ich narodowemu uciskowi, ekonimicznej nędzy i policyjnym rządom..

Ruch ten, określony mianem ruchu powstańczego lub dywerzyjnego, bądź mianem partyzantki, ogarnął całą północno - wschodnią część powiatu kowelskiego a przedewszystkiem miejscowości: Sełyszczi, Bucyń, Hrabów, Uchoweck, Borowno, Smolary, Krycewicze, Powursk, Wołoszki, Czeremoszno, Werchy i Biłyń i wiele innych wsi gmin Lubytowskiej, Niesuchoizskiej, Maniewickiej i Powurskiej, wschodnią część Polesia z powiatami Sarneńskim, Stolińskim i Łuninieckim, dalej część powiatu Kamien koszyrskiego z miejscowościami Stobychwa i wielki Obzyr. Na tym terenie przesuwają ~~zbrojne~~ się zbrojne grupy włościanskiej ludności - wedle zapodań, w liczbie około półtora tysiąca - szukając schronienia w rozległych lasach. Do walki przeciw nim, urządzając masowe obławy, wystąpiły przeliczne oddziały policyjne, ściągnięte z Wołynia, Lubelszczyzny, Brześcia, Nowogródka, Warszawy i z Lwowskiego

województwa, cały korpus ochrony pogranicza, oraz oddziały piechoty z kawalerji z Równego, Łucka z Ostroga n/Horyniem i td. Między powstańcami a organami policji i wojska idą krwawe utarczki, rezultatem których są liczne ofiary w rannych i zabitych po obu stronach, co też i urzędowo stwierdzonem zostało. Prawdziwej liczby rannych i trupów trudno narazie ustalić. Ponad pół tysiąca aresztowanych sprowadzono początkowo do obozu koncentracyjnego w Powursku, gdzie ich poddawano badaniu wśród bicia i znęcania się ze strony policji a następnie rozprowadzano po więzieniach Kowla i Łucka. Wprowadzono w ruch sądy doraźne, kończące się justyfikacją oskarżonych. Akty sądów doraźnych stwierdzają masowość tych ruchów przejawiającą się w ilości oddziałów dywerzyjnych, których zlikwidować władze nie są w stanie, mimo użycia wielkich sił policji i wojska i mimo faktycznego zawieszenia praw obywatelskich i zaprowadzenia na tych ziemiach stanu, równającego się stanowi wojennemu. Wskutek obław i innych zarządzeń policyjnych pola leżały odłogiem, bo nie wolno było zbliżać się do terenów, gdzie policja podejrzywa przebywanie powstańców. Policja bije każdego, kto jej popadnie pod ręce. We wsi Wołoszka miano rzekomo ostrzeliwać w nocy jakieś dwa urzędowe auta, przejeżdżające przez wieś. Policja otoczyła całą wieś szukając za rzekomymi sprawcami i każdego, kogo spotkano na dworze, choćby śpiącego na własnem gospodarstwie, bito bez litości, a było to latem, gdy włościanie śpią po stodołach i na dworze. Przeprowadzając w tej wsi rewizje w poszukiwaniu za bronią, rozwalano w domach piece, wyrzucano i niszczono ruchomości, zrywano dachy i tp.

Dnia 23. sierpnia 1932. spaliła policja w dzień na chutorze Wólka radyszyńska obok chutora Marjanka gminy Hołoby, powiatu Kowelskiego, wszystkie gospodarskie zabudowania jednego gospodarza pod pretekstem, że tam ukrywają się powstańcy. W Biłynie poszukując za jakims podejrzanym, padł policjant do jednego domu, gdzie właśnie odbywało się wesele i tu położył na miejscu trupem brata podejrzanego.

Gdy na pogrzeb ofiary zeszło się dużo ludzi, policja zebranych rozpędziła, nie dozwalając również by chór spiewał na pogrzebie. - W Obłaszach gminy Niesuchoże w poszukiwaniu za bronią pozrywano dachy a ludność masowo bito. Tu zaszedł taki charakterystyczny epizod: mieszkaniec rzeczonej wsi nazwiskiem Kłynowyj chcąc się uchronić przed pobiciem przez policję, zgłosił się w starostwie w Kowlu prosząc o przyaresztowanie go i osadzenie w aresztach w Kowlu, gdyż boi się bicia przez policję. Na polecenie starostwa zgłosił się u posiatowego komendanta pp. w Kowlu a ten wysłuchawszy Kłynowego, wymierzył mu kilka policzków mówiąc: „ja się nazywam Ziułowski" w całym szeregu wsi gmin Powurskiej i Mordwickiej (Irjanówka, Horodok i td.) przeprowadzono akcję sposobem tak zw. „pacyfikacji" z jesieni 1930. roku. Raz jeszcze podkreślamy, że są to blade i blahe epizody, które przypadkowo zebrać zdołano, nie mając możności wszechstronnego zebrania materjałów. Masowymi aresztowaniami i policyjnymi szykanami również masowo stosowanymi, ludność terroryzowana i znękana do najwyższego stopnia. To też tembardziej uzasadnioną jest konieczność powołania Komisji do zbadania wszelkich będących w padkowi, ile władzom właśnie nie chodzi o ich zupełne zatuszowanie i niedopuszczenie na światło dzienne.

Poświęciwszy całą swą uwagę represyjnym karnym, spadającym w szerokiej mierze na zupełnie niewinnych, rząd zamyka oczy na przyczyny tych ruchów oraz przyczyny rozgoryczania ludności. -

Straszna, dotąd niezbadana nędza Poleszczuków, dla których nawet chleb, cukier lub nafta przestają być znane, podatkowe egzekucje, niesłychane systematyczne szykany policyjne urągające wszelkim pojęciom prawa i ludzkiej godności, gdy słowo „cham" jest stałem najłagodniejszym epitetem używanym przez policję do ukraińskiej ludności a za niezdjęcie czapki przed policjantem spadają uderzenia i kary, przekonanie że na to co się dzieje nie ma legalnego wyjścia lub ratunku, zasiana przez Rząd ciemnota ludu, którą Rząd jeszcze

Gdy na pogrzeb ofiary zeszło się dużo ludzi, policja zebranych rozpędziła, nie dozwalając również by chór śpiewał na pogrzebie. - W Obłapach gminy Niesuchoiże w poszukiwaniu za bronią zrywano dachy a ludność masowo bito. Tu zaszedł taki charakterystyczny epizod: mieszkaniec rzeczonej wsi nazwiskiem Kłyncwyj chcąc się uchronić przed pobiciem przez policję, zgłosił się w starostwie w Kowlu prosząc o przyaresztowanie go i osadzenie w aresztach w Kowlu, gdyż boi się bicia przez policję. Na polecenie starostwa zgłosił się u.posłatego komendanta po. w Kowlu a ten wysłuchawszy Kłyncwyj, wymierzył mu kilka policzków mówiąc: „ja się nazywam Ziułowski" . W całym szeregu wsi gmin Powurskiej i Mordwickiej (Irojanówka, Horodok i td.) przeprowadzono akcję sposobem tak zw. „pacyfikacji" z jesieni 1930. roku. Raz jeszcze podkreślamy, że są to blade i blahe epizody, które przypadkowo zebrać zdołano, nie mając możności wszechstronnego zebrania materjałów. Masowymi aresztowaniami i policyjnymi szykanami również masowo stosowanymi, ludność sterroryzowana i znękana do najwyższego stopnia. Tem bardziej uzasadnioną jest konieczność powołania Komisji do zbadania wszelkich będących w padkowo ile władzom właśnie nie chodzi o ich zupełne zatuszowanie i niedopuszczenie na światło dzienne.

Poświęciwszy całą swą uwagę persykucjom karnym, spadającym w szerokiej mierze na zupełnie niewinnych, rząd zamyka oczy na przyczyny tych ruchów oraz przyczyny rozgoryczania ludności. -

Straszna, do/ostatecznych granic posunięta nędza Poleszczuków, dla których nawet chleb, cukier lub nafta przestają być znane, podatkowe egzekucje, niesłychane systematyczne szykany policyjne urągające wszelkim pojęciom prawa i ludzkiej godności, gdy słowo „cham" jest stałem najłagodniejszym epitetem używanym przez policję do ukraińskiej ludności a za niezdjęcie czapki przed policjantem spadają uderzenia i kary, przekonanie że na to co się dzieje nie ma legalnego wyjścia lub ratunku, zawinione przez Rząd ciemnota ludu, którą Rząd jeszcze

wspiera i potęguje niszcząc każdą oświatową i kulturalną pracę ukraińskich towarzystw, rozwiązując Proświty i Kooperatywy - o to podłoże omawianych wypadków. Rząd świadomie utrudnia i uniemożliwia przeciwdziałanie ugitacji żywiołów komunistycznych, która w tym stanie rzeczy znajduje podatny grunt dla swej działalności. Te policyjne szykany, masowe aresztowania, znęcanie się nad aresztowanymi, przetrzymywanie aresztowanych przez wiele miesięcy bez rozpatrzenia sprawy, powoduje, że w obawie przed tem wszystkiem ludność a przedewszystkiem młodzież wiejska ucieka masowo w lasy, szerząc tem samem obawę i coraz nowy ferment zapalny. Pokrewieństwo z aresztowanymi jest dostateczną podstawą bicia przez policję, to też pokrewieństwo z aresztowanymi i połączona z tem obawa udręki i aresztowania, jest znowu jedną z przyczyn ucieczki w lasy.

Z całą stanowczością stwierdzić należy, że system policyjnego teroru jest jedną z głównych i bezpośrednich przyczyn całego powstańczego ruchu, który w ten sposób jest ustawicznie a samozrozumiale podsycany. Jak długo powyższe przyczyn nie będą usunięte, a przedewszystkiem dopuki nie będzie bezzwłocznie i jak najradykalniej usunięty system policyjnego teroru - nie może być mowy o uspokojeniu umysłów na Polesiu i Wołyniu, chociażby pozory łudziły, iż uspokojenie nastąpiło a wszelkie ruchy zlikwidowane zostały.

Nic bowiem dziwnego, że ludność nie widząc możności i ratunku na drodze legalnej i widząc się zdaną na łaskę i niełaskę policyjnego reżimu, szuka wyjścia w akcji będącej przedmiotem niniejszych rozważań.

Nie wyjaśni i nie rozwiąże sytuacji naświetlanie omawianych ruchów jak bandyckich albo jak akją komunistycznej. Takie stawianie sprawy jest negacją rzeczywistego stanu rzeczy i świadomem zamykaniem oczu na istotne przyczyny tych ruchów, oraz na położenie ukraińskiej ludności Polesia i Wołycia. Nie mniej też jest niczem innem tuszowaniem istotnego stanu rzeczy i bałamucenie opinji publicznej,

publicznej, przed którą odnośne zajścia trzymane są dziwną praktyką zupełnej tajemnicy - podawanie, iż przedmiotem ostatnich sądów karaźnych na terenie Wołynia i Polesia są szpiegostwa, gdyż odnośne oskarżenia idą w kierunku przynależności do band dywersyjnych i udziału ich działalności a w każdym razie mają swe źródło w wyż przedstawionych stosunkach.

Mimo cenzuralnych zakazów ze strony władz, wiadomości o fermencie na Wołyniu dostały się przecież do publicznej wiadomości, rodząc z jednej strony zainteresowanie i troskę, a z drugiej uzasadnione zdziwienie o usiłowaniu władz rządowych, by wypadki na Wołyniu i Polesiu zachować przed opinją publiczną w tajemnicy.

Wyjaśnienie prawdziwego stanu rzeczy jest tedy koniecznem i prawda jakąkolwiek by ona była, ale w swej istotnej niesfałszowanej postaci, ujawnioną być musi.

Wobec tuszowania tej sprawy ze strony rządu nie ma innej drogi, jak powołanie umandatowanej nadzwyczajnej Komisji sejmowej celem zbadania tych wypadków i ich przyczyn - i to właśnie jest celem niniejszego wniosku, którego nagłość jest tem samem uzasadniona.

Do komisji [illegible] 342

Projekt

Projekt Klubu Ukraińskiego ustawy

zmieniającej ustawę drogową z dnia 10/XII 1920 r. Dz. Ust. Rz. Pr. Nr 6 z 15/I 1921 poz 32

Wysoki Sejm uchwalił

zmieniającą
zmianę ~~zmianę~~ ustawy drogowej ustawę o zmianie niżej poranej:

~~Ustawa~~

Ustawa

o zmianie ustawy drogowej z dnia 10/XII 1920 Dz. Ust. R. P. z dnia 15/I 1921 poz. 32

Art. 1

Ustawę drogową z dnia 10/XII 1920 Dz. Ust. Rz. Nr 6 z 15/I 1921 poz 32 zmienia się w ten sposób że w art. 30 opuszcza się słowa „mieszkańcy gmin" za po słowie opłacający dodaje się słowa „w danej gminie"

Art 2.

Wykonanie niniejszej ustawy drogowej poleca się Ministrowi Robót Publicznych w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Wojskowych, Skarbu i Rolnictwa oraz Ministrowi Kolei Żelaznych.

Art. 3

Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

w szczególności dyskutowano dlaczego nie obejmuje on artykułu 108, 11 i jeszcze może pewnych innych kodeksu karnego rosyjskiego. A więc są przestępstwa polityczne i są również pewne normy odmiennego ich traktowania.

Przypomnę tu dyskusję nad referatem Ministra Sprawiedliwości w czasie debat budżetowych w roku 1930. Byłem przy tem i wtedy na posiedzeniu Komisji Budżetowej dnia 18 stycznia 1930r. ówczesny p.wiceminister sprawiedliwości oświadczył, że statystykę przestępców politycznych prowadzi się a na zapytanie czcigodnego p.Libermana: według jakiego kryterjum, odparł wiceminister: według artykułów kodeksu karnego. A więc mamy znów dowód, że nie są to tylko bajania rewolucyjnem te tezy o istnieniu przestępców politycznych, jako faktu i dezyderatów odmiennego traktowania.
A wreszcie przypominam sobie dobrze z roku 1925 z debat, jakie były wówczas w Sejmie, co to o więziennictwie polskiem powiedział Robert Brünelle, delegowany do Polski przez Biuro Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, który przyjechał umyślnie do Polski dla strudjowania stosunków więźniów politycznych.

Wprowadzenie

W wyst artykułu 10 odnosi ustawy drogowej o bezpośrednim obciążeniu, do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy mieszkańcy gmin opłacający podatki bezpośrednie, stosownie do wysokości opłacanych przez nich podatków względem innych.

bez takiego sformułowania odmiennego
dotychczas wątpliwości co do stosunku drogo
wych i wodnych do nieruchomości, lub przeciwnie
wprowadzić wodną gminę, ~~mającą~~ pobierającą
x opłacają podatki bezpośrednie. Jednakże sami
tej gminę niemieszkają gospodarstwo lub
prowadzą przez zarządców. Takich
stanowiska stanął Trybunał Administracyjny którego orzeczeniem z dnia 15/X
1930 L. dz. br. 4839/28 stwierdził, że świadczenia
naturalne nakładane być mogą tylko
na mieszkańców gminy, zaś osoby w gmi
nie nieposiadające choćby w gminie położ
gruntu do świadczeń naturalnych
pociągnięte być nie mogą.

Projektowana poprawka zmierza
jedynie do usunięcia do obowiązującego
rozróżnienia świadczeń drogowych i do powin
ności na drogach i urządzeniach tych
którzy w danej gminie opłacają podatki
bezpośrednie bez względu na miejsce ich
stałego zamieszkania.

p.Zahajkiewicz d.c.

Otóż zaprodukowano mu i on zaprodukował i głosił,iż w Polsce jak i w innych krajach względem przestępcy politycznego stosuje się system odrębny; wychwalał,że przebywają oni we wspólnych salach dla nich przeznaczonych i przechadzają się osobno od innych więźniów itd.A więc było to tym objawem skutków częściowo realizowanych okólnikiem p.Ministra Makowskiego.Tymczasem,proszę Panów, w tym stanie rzeczy,w stanie rzeczy,który stwarza istnienie odrębnych przestępstw,jak przestępstw politycznych i normuje ich segregacje i odrębne traktowanie,przychodzi obecnie debatowany regulamin więzienny z dnia 20 czerwca 1931r. I teraz pytam,co on nam daje? Czy oznacza on postęp czy oznacza on reakcję? Wspomnę tylko,jak to swego czasu, wyszła była broszurka mianowicie "Głos Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela" w sprawie więźniów politycznych i w broszurce tej czytamy tak:

" Wedle rozchodzących się pogłosek istnieje zamiar całkowitego zniesienia ulg dla więźniów politycznych przewidzianych w okólniku Ministra Makowskiego"

Вербів, Дня, 14 марца. 1931,

До

Високо Поважаних Панів Послів Українського Клюбу;

в, Варшаві.

Нисме підписаний просить ласкаво, Високо Поважаний Сойм, щоби зволив ласкаво ухвалити, з державної каси на покриття моїх коштів лічення около 3 місячного шкоди не здібного до праці, то над упсита було для мене шкода безживнє, лічена моїх коштів виносить 634 золотих, і через 3 місяці бувам на 100% нездібний заробитя на хліб для своєї родини; Я заводу ем заробник, посідаю 3/4 морґа поля, отримую з рук праці 6 душ родини; Власті тої таємничої зіставєм душки тяжко пошкоджений здоровлю, через удар крісовий улівчий бік рибер дізнавєм тяжкий біль і заломаних рибер котрий мушу терпіти до кінцих життя свого; Такоже через удар буком по лівій руці дізнавєм тяжкий біль і переломаних кости насамім плеці, отже зіставєм шкодою безживнено каліко нашо особі шкодою низаслужую, а притім іншому заробляти на хліб для своєї родини;
Отже прошу душки ласкаво; Високо Поважаний Сойм, в Варшаві узгладнити мою кривду без невинну, і просивбим о покриття моїх коштів лічена, а надалі просивбим о якусь службу щобим міг заробити на отримання для своєї родини до життя; далі я

Вислі наведені мої кривди і терпіння нашої в цілком справдженні, а враї потреби у довідчення моїх кривд і пошкодовань на моїм тілі цілком безспірно, можуть стверднти присягою навіть і 100 свідків котрі се бачили, а також можуть істверднти і свідоцтва лікарські мого лічення.

Тому прошу дуже ласкаво, Високо Поважаний Сойм, в Варшаві, уділодкнити мої кривди і терпіння, і зволит ласкаво ухвалити здержавної каси на покрита коштів мого лічення,

Польська Народна Партія
КЛЮБ
Варшава, Сойм, кімната №
Дня 19. III 192 / року
№ 128

з Великим Поважанєм
Іван Вжиць
село, Вербів
почта, Підгайці
воєвідство, Тарнопільське

заподаю свідки усі з Вербова
1) Павло Добранські 2) Іван Федорів 3) Кирило Курилішин
4) Василь Хомин 5) Василь Головка 6) Гриць Левчук
7) Дмитро Катеринчак 8) Юсиф Вжиць 9) Федь Нисколюк
10) Никола Курилішин 11) Насьця Хомин 12 Анна Вжиць
13 Ірунько Головка 14 Луць Петрушчак 15 Анна Петрушчак

345

Warszawa Sejm

Klub Ukraiński

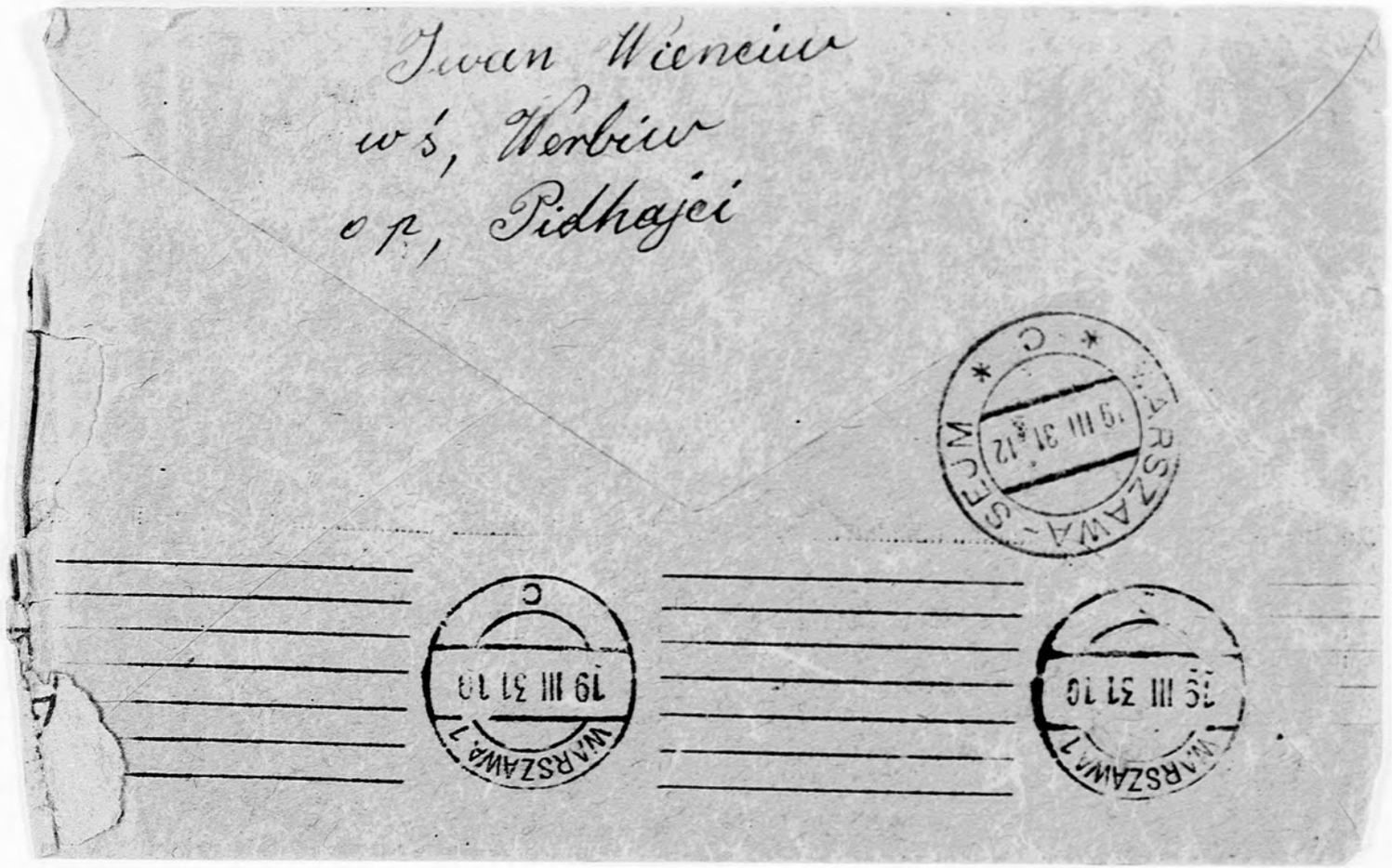
Iwan Wieniw
wś, Werbiw
p, Pidhajci
SEJM * C * WARSZAWA
19 III 31 12
C
19 III 31 18
WARSZAWA 7
19 III 31 18
WARSZAWA 7

346

Підписані інтерпеляції

Зміст промови

Обґрунтування внесків
Українського Клубу

1930

U Z A S A D N I E N I E

do wniosku nagłego Senatorów ukraińskich w sprawie tzw. "pacyfikacji"Galicji Wschodniej, zgłoszonego w Senacie w dniu 17.grudnia 193o.

349

Od miesiąca sierpnia rb. województwa lwowskie,tsrnopolskie i pewna część stanisławowskiego są widownią wypadków,które nabrały dużego ro rozgłosu nietylko w całem Państwie Polskiem, lecz i poza jego granicami. Są to masowe pożary majątków polskich, z jednej strony oraz rządowe policyjnie- wojskowe ekspedycje karne z strony drugiej.

Ukraińskie czynniki polityczne zdawały sobie sprawę, że prowadzona przez ukraińską terorystyczną i konspiracyjną orgsnizację wojskową akcja sabotażów może wywołać masowe represje ze strona władz polskich,identyfikujących sprawców zamachów z całem społeczeństwem ukraińskiem, tembardziej, że w takim kierunku rozpoczęła szaloną nagonkę prasa polska.Dlatego już w pierwszych dniach września rb, największa ukraińska partja polityczna UNDO starała się zająć stanowisko do masowych pożarów i do aktów tzw.sabotażu. Z całą stanowczością UNDO stwierdziło, że w podpalnisch tych i aktach nie bierze udziału zorganizowane społeczeństwo ukraińskie i odseparowało się zupełnie od owej akcji. A rozglądając się za sprawcami przekonało się, że tylko pewien procent wypadków możnaby zapisać na rachunek bądź UWO /Ukraińskiej Wojskowej Organizacji/ bądź zanarchizowanych jednostek z pośród Ukraińców, a w reszcie wypadków wszelkie poszlaki wskazywały bądź na komunistyczną agitację, bądź na prowokacyjną robotę, mającą na celu usprawiedliwienie akcji odwetowej na ludności ukraińskiej i instytucjach ukraińskich, bądź też wkońcu na spekulacyjną praktyk, właścicieli zboża, aby premją asekuracyjną od bić sobie straty,spowodowane niskiemi cenami na zboże.

Ponieważ atmosfera stawała się coraz gorętszą, władze naczelne UNDO postanowiły wyjść ze stanowiska wyczekującego i wypowiedzieć swe zdanie o podpalaniach i związanych z niemi nastrojach,aby tym sposobem ostrzec społeczeństwa obu narodów przed grożącemi następstwami.

To stanowisko UNDO podała do wiadomości p.Wojewodzie Lwowskiemu delegacja,w skład której wchodzili: ówczesny wicemarszałek Senatu Michał Ałuszczyński i były poseł Włodzimierz Celewicz. Wynikiem audjencji było to, że stronnictwo postara się w odpowiedni sposób zająć negatywne stanowisko do pożarów i podać je do ogólnej wiadomości. Chodziło również o to, aby opamiętać niektóre jednostki,które może działały w akcji podpaleniowej z pobudek ideowych, z wiarą, że jest to praca rwolucyjna; pragnięto wyjaśnić wszystkim, że podpalania owe mogą wyjść jedynie na korzyść czynnikom wrogim narodowi ukraińskiemu.

Już w najbliższych artykułach dziennika ukraińskiego "Diła", półoficjalnym organie UNDA, rozpoczęła się planowa kampanja, która oświetlała powyższe pytania ze wszech stron, nie mogąc brać odpowiedzialności za to,co się działo, nie można było też stronnictwu i prasie brać wszystkiego na rachunek tylko Ukraińców.

Ponieważ podpalenia nie ustawały, a nawet zaczęły przybierać większe rozmiary, ponieważ akcja odwetowa polska zaczęła poważnie zagrażać mieniu i życiu niewinnych ludzi i niszczyć ukraiński dorobek kulturalny,zupełnie zrozumiałem stało się, że Rząd musiał jąć się sposobów dla wyszukania winnych, aby położyć kres dalszemu anarchizowaniu kraju. Zamiast jednak szukania podpalaczy, władze stanęły na stanowisku, że za winę nieznanych i niewykrytych sprawców ma odpowiadać cały naród, mają ponosić ofierę ludzie niewinni i bezbronni, mają całe wsie zamieniać się w pustynie, tak, aby przestraszona i steroryzowana niewinna ludność musiała chronić się przed organami bezpieczeństwa po polach, do lasów i tp.

Od drugiej połowy września władze rozpoczęły tzw. akcję pacyfikacyjną,polegającą na wysyłaniu formalnych ekspedycyj karnych. Wypadki,związane z temi karnemi ekspedycjami wojskowemi i policyjnemi, przechodzą nietylko prawne pojęcia odpowiedzialności, ale przewyższają obrazy, znane nam z czasów wojny światowej i przypominają zamierzchłe dzieje ubiegłych wieków. Już w samych początkach akcji pacyfikacyjnej można było zauważyć następujące szczegóły:

1./ że akcja pacyfikacyjna była wyraźnym oddźwiękiem tego,czego domagały się i pomagają się najbardziej szowinistyczne narodowo-demokratyczne koła społeczeństwa polskiego na wiecach i zgromadzeniach, od masowej poręki całego ukraińskiego narodu za czyny nieodpowiedzialnych jednostek,po największej części nie mających nic wspólnego z organizowanem ukraińskiem społeczeństwem aż do urzędowej likwidacji ukraińskich instytucyj kulturalnych:

2./ że dotyczyła całych wsi i okręgów, które nietylko nie wykazały podpaleń, ale gdzie ludność na pierwsze wezwanie władzy sama stawiała warty i dopomagała w zwalczaniu zła, a dotyczyła dlatego, ponieważ te wsie i okręgi wykazują wyższy poziom kulturalny;

3./ że w poszukiwaniu za winnymi miała pacyfikacja urzędowa na uwadze tylko stronę ukraińską, a zbrodnicza akcja odwetowa nie była przedmiotem nigdy żadnych dochodzeń;

4v/ że urzędowe koła sugerowały odwetową akcję polską prowokacji ukraińskiej;

5y/ że w całym postępowaniu organów bezpieczeństwa i karnych ekspedycyj przebijała się elementarna nienawiść do-wszystkiego co ukraińskie, a która posuwała się aż do nanoszenia najdotkliwszych obelg w najczulszem i najświętszem miejscu uczuć narodowych i patrjotycznycz.

Na ogół sposób przeprowadzania pacyfikacji i związanych z nią wszystkich czynności organów policyjnych począwszy od rewizyj domowych miał charakter niesłychanych represyj, a nie dochodzeń celem wykrycia przestępców.

Zebrane wiadomości o akcji pacyfikacyjnej pozwalają nietylko na odtworzenie szczegółowego jej przebiegu w szeregu poszczególnych miejscowościach, lecz również na stwierdzenie pewnych cech charakterystycznych dla całej akcji owej, jej charakteru oraz następstw. Do stałych zjawisk, występujących prawie we wszystkich kilkuset wypadkach z których czynniki ukraińskie posiadają mniej lub bardziej szczegółowe sprawozdania i protokoły, spisane z naocznymi świadkami, zaliczyć należy:

1./ Zdzieranie szyldów i demolowanie urządzenia wewnętrznego ukraińskich instytucyj kulturalnych i miejscowych w "pacyfikowanych" wioskach /niekiedy również w miastach/, jak to czytelnie "Proświty", sklepy spółdzielcze, mleczarnie spółdzielcze i td;

2./ prześladowanie jednostek, biorących udział lub nawet zatrudnionych w charakterze funkcjonarjuszą w miejscowych ukraińskich instytucjach kulturalnych i gospodarczych, bez względu na przekonania polityczne jednostek t„ch, a nawet na zupełną ich apolityczność;

3./ prześladowanie wieśniaków za przyznawanie się ich do narodowości ukraińskiej i narzucanie im miana "rusinów";

4./ darcie i rozbijanie portretów i popiersi gipsowych Szewczenki, oraz wszelkich obrazów patrjotycznych i rodzajowych, przyczem naigrywanie się z ukraińskich uczuć narodowych;

5./ niszczenie dobytku materjalnego osób, u których przeprowadzano rewizję domową, przez demolowanie sprzętu domowego, bicie szyb, zmieszywanie różnych rodzajów zbóż, rozszywanie strzech słomianych i td, oraz niszczenie całych wsi przez ściąganie dotkliwych kontrybucyj zbiorowych w postaci oznaczonej ilości zboża, siana, produktów spożywczych i sum pieniężnych w gotówce;

6./ fizyczne bicie ludzi - w bardzo licznych, chociaż nie wszystkich miejscowościach - według przywiezionrgo wykazu osób, przyczem w wielu wypadkach bicie przyjmowało formy prawdziwej masakry i odznaczało się zaiste wyniesł„chanem okrucieństwem;

7./ w bardzo licznych, lecz nie wszystkich wypadkach, przedkładano radzie gminnej danej wsi pod grozą powtórnego przybycia ekspedycji, w formie ultymatywnej, do uchwalenia spisanych na kartce rezolucyj, w których gmina "samirzutnie" likwiduje wszelkie istniejące na jej terenie ukraińskie instytucje i stowarzyszenia, a zapewniając władze o swej lojalności, na dowód oświadcza gotowość głosowania na listę BB wzgl. wstrzymania się od głosowania;

8./ podczas gdy oddziały policyjne w niektórych miejscowościach okazywały wobec ludności wiejskiej względne wyrozumienie, oddziały wojskowe obchodziły się z ludnością niezwykle brutalnie;

9./ w bardzo wielu wypadkach akcję pacyfikacyjną przeprowadzoną w gminach, w obrębie których nie było nigdy żadnych aktów sabotażowych, które zaś miejscowości były nawiedzane przez oddziały bądź wojskowe bądź policyjne kilkakrotnie w krótkim przeciągu czasu.

Na dowód załączamy pewną ilość szczegółowych opisów akcji pacyfikacyjnej, nadmieniając równocześnie, że jest tu tylko drobna część tego, co rzeczywiście działo się w czasie pacyfikacji pojedynczych powiatów wschodnio galicyjskich.

Powiat Lwów.

I.

Dnia 16. września r.b.o godź.8 rano wjechał do wsi G a j e obok Lwowa szwadron 14-go pułku ułanów. Już przed wsią pobili ułani nahajkami wieśniaków, którzy jechali w pole. Bili rzekomo dlatego, iż nie zdejmują czapek przed sztandarem. Po wjeździe do wsi wezwał po sobie dowódca szwadronu naczelnika gminy,a ponieważ ten był nieobecny, przybył zastępca wójta i temu zakomunikował dowódca, że nakłada na wieś kontrybucję,którą należy złożyć do 2 godzin. Jeżeli gmina tej kontrybucji nie dopełni, ułani sami pójdą po wsi zbierać kontrybucję.I tak zażądał: 35 korców owsa,po 7oo jajeśla dwuch kuchni wojskowych, 2 wieprze wagi po 2oo kg. jedną roczną jałówkę, 5oo l mleka,1oo kg.ryżu,25 kg. cukru. Gmina - wiedząc, co to znaczy, gdy ułani pójdą po wsi szukać, złożyła żądaną kontrybucję. Ryż, krupy jaglane, tytoń i tp.dostarczyła miejscowa spółdzielnia, resztę wieśniacy.

Ułani rozkwaterowawszy się we wsi, rozkazali mężczyznom i kobietom czyścić konie i uprząż. A ze spisu, który przywieźli ze sobą,wywoływali poszczególnych wieśniaków do stodoły Andrucha Melnyka, kładli ich na ławkę, jeden ułan trzymał za głowę, drugi za nógi, a inni bili tak długo, dopuki bity nie zemdlał, następnie odlewali go i bili dalej. Najbardziej pobito Romanyszyna Iwana,bibljotekarza czytelni "Proświty", którego kilka razy odlewano wodą,sklepowego spółdzielni Łukasza Dmytryka, Michała Tiutka s.Hryńkaę który zmarł od pobicia dnia 18.października b.r./dostał 5oo buków/.Nadto ucierpieli od cięższego albo lżejszego pobicia:Mikołaj Mandzewicz,syn Romanyszyna Iwana Wasyl, i córka Zofja za to, że stanęli w obranie ojca, Iwan Jawnyj, Petro Wowk, Petro Kundyraę Eufrozyna i Włodzimierz Wowk,dzieci naczelnika gminy, Jurko Gierla, Cyryl i Stefan Dmytryki, Pańkiw Tymko, Łysy Jarosław, Iwan Szupłat i Damian Prus.

W spółdzielni miejscowej "Buducznist" zniszczono urządzenie i towary / towary spożywcze posypano jakimś proszkiem/.

Drugi raz przybyła karna ekspedycja do tej wsi dnia 5.października b.r. Kiedy wieśniacy już z dala zobaczyli oddział, uciekli do pobliskich miejscowości lub chronili się do lasu i kryli się po polach. U miejscowego proboszcza ks.Sochockiego znaleziono w czasie rewizji bombę, która była bezwarunkowo podrzuconą, o ile była prawdziwą bombą. Księdza aresztowano.Po rewizjach, przeprowadzonych ekspedycją wieś jakby wymarła, przedstawiając obraz zupełnego zniszczenia. O szkodach materjalnych pojedynczych osób nie potrzebujemy się rozpisywać, gdyż one były wszędzie nieodłącznym następstwem rewizji.

II. 2.

15.IX.193o. przybył do wsi H e r m a n ó w oddział ułanów 14-go pułku ze Lwowa. Przeprowadzono rewizję w miejscowej spółdzielni "Zhoda"i pobito kierownika spółdzielni Semena Sikorę /bito w oczach żony i dzieci/.Zabrano w spółdzielni towarów na kwotę loo zł. Ludność dała wojsku żądaną kontrybucję.

3.

16.IX. 193o. ekspedycja karna /oddział ułanów/ przybyła do wsi P o d b e r e ź c e. Przeprowadzono rewizję w spółdzielni miejscowej.Zbito kierownika spółdzielni Stefana Moskwę i byłego sklepowego Iw.Wesnę.U księgowego spółdzielni Michała Kiernogi ekspedycja karna zrobiła wiele szkody,mieszając w czasie rewizji zboże, mąkę i tp. Ludność dała wojsku loo korcy owsa,gęsi, kury i tp.

13.X.193o.przybyła do tejże wsi ekspedycja karna /oddział policyjny/ po raz drugi.Zdemolowano mieszkanie księgowego spółdzielni M.Kiernogi. Ludność uciekła do lasu.

4.

C z y ż y k ó w, dnia 15.X.193o.przyszedł do wsi II-gi szwadron 14-go pułku ułanów pod dowództwem rotmistrza Tadeusza WALKOWSKIEGO. Zdemolowano dom czytelni "Proświta" i kooperatywy. Wszystkie towary jak: ryż, mąka, cukier, ocet i inne zmieszano do kupy i zlano naftą. Ciężko pobito 15 włościan,

z tych bardzo ciężko 9, a mianowicie: 1,/ Ilka Fedynę, 2./ Piotra Prusa, 3./ Piotra Łuczyńskiego, 4./ Iwana Pawłowskiego, 5./ Dmytra Łysaja, 6./ Ołeksę Iwachowa, 7./ Michała Łuczyńskiego, 8./ Michała Ratuszyńskiego, 9./ Stefana Parańkę. Ten ostatni został w dodatku postrzelony przez porucznika Dawida Krunala, skutkiem czego zmarł w szpitalu we Lwowie dnia 17-X.1930r Nawniosł Ozyżyków nałożono kontrybucję i zabrano 1oo q owsa, 1o fur siana, 1o fur słomy, 2o q kartofli, 5 wieprzów hodowanych.

Powyższe szczegóły mogą przysięgą stwierdzić: 1,/ ksWłomasz Tymiak administrator parafji w Ozgżykowie, 2./ p.Korostil,włościanin tamże, 3./p.Bilan, włościanin tamże.

Dnia 17.X.1930-był na miejscu ks.Dr.Iwan Buczko Biskup Sufragan lwowski z Drem.Tytusem Buraczyńskim,który zaopatrzył ciężko chorych wyżej wymienionych.

5.

Dnia 14-października 1930.przyszła karna ekspedycja do wsi B r o d k i. Składała się ona z policji miejscowej i sąsiednich posterunków. Miała ze sobą wykaz tych włościan, u których należało przeprowadzić rewizję. Rewizja rozpoczęła się zaukiem,zaczem szukano nie wiadomo, ale w każdym razie w domach niektórych włościan nawet zrywano podłogę.Ołeksie Chomickiemu podrzucono "Surmę" /świadkami podrzucenia są: Hr.Dydyk i Katarzyna Chomicka/. Chomickiego aresztowano i odstawiono do sądu we Lwowie. Należy zaznaczyć, że ani w Brodkach, ani w okolicy nie było żadnych sabotaży, jakoteż nikt nie słyszał o pożarach. Tego samego dnia policja spędziła włościan i nakazała im rozkopać kopiec,wysypany w czasie T.Szewczenki. Rewizje odbyły się u miejscowego proboszcza ks.M.Kowerki,nauczycielki A.Chomickiej, Iw.Hordostupa,Hr.Cymbały,S.Woźnego w spółdzielni i w cerkwi. W spółdzielni zniszczono towary, zlano je naftą,akta podarto. Wielkie materjalne straty-

6-15.

W nocy 14.września 1930.byli ułani w S t a r y m i N o w y m J a r y c z o w i e , zakwaterowawszy konie budzili włościan i bili ich w nieludzki sposób.

4.X.1930.przeprowadzono rewizję w spółdzielni we wsi R u d n o. Spółdzielnia ucierpiała materjalnie. Niczego nie znaleziono.

6.X.1930.przeprowadzono rewizję w spółdzielni i w Tow."Proświta" na Z n i e s i e n i u . Niczego nie znaleziono, aresztowano kilka osób.Lokal czytelni zapieczętowano, jej działalność zawieszono.

1o.X.1930.przeprowadzono rewizją w Czytelni w spółdzielni w Z a s z k o w i e . Niczego nie znaleziono.

11.X.1930.przybyła polidja do wsi M i k ł a s z ó w .Przeprowadzono rewizję w miejscowej spółdzielni, gdzie zniszczono towary.

12.X.1930. rewizja policyjna we wsi G ł u c h o w i c a c h. Rozgromiono miejscową spółdzielnię "Zhoda", towary zniszczono /zlano naftą/.Sklepowego Dułyka ciężko zbito i zlano naftą. Zdemolowano czytelnię "Proświty",księgi i dekoracje porwano. Wszczęto pogromy u następujących osób: księgowego spółdzielni Pośla Oręcza, Iwana Hołoda,Pyłypa Cracza, Petra Hołoda i innych.

13.X.1930.przybyła ekspedycja karna do W i n n i k. Spółdzielnię zniszczono,włościan, którzy nie mogli uciec, niemiłosiernie zbito.W miejscowej Czytelni zniszczono bibljotekę. W domach prywatnych zniszczono całe urządzenia rozbijano i walono piece.

14.X-1930- oddział ułanów przybył do wsi D m y t r o w i c e.Ludność upuściła wieś, Zabrani ze wsi: 8o cetn.zboża, 15 cetn.siana,2 świnie i drób. Ułanów było 4o.

Powiat Bóbrka.

Przez wsie powiatu bobrzeckiego przeszły karne ekspedycje 3 razy. Rozpoczęły się one z dniem 14.września 1930. a prowadzone były oddziałami wojskowymi pułku ułanów jazłowieckich, stacjonowanych we Lwowie.Według zebranych wiadomości przeszły te pierwsze ekspedycje w dniach od 9 - 27.września 1930. przez następujące wsie: Z a g ó r z e c z k o, D o b r o w l a n y, H o r o d y s z c z e królewskie, S u c h r ó w, M o ł o t ó w, M o ł o d y ń c z D z i e w i ę t n i k i i inne. Prawie wszędzie pobierano kontrybucję w zbożu i w środkach żywności,oprócz tego bito ludzi i znęcano się nad nimi.Oddziały przywoziły ze sobą wykazy,przygotowane już z góry policją.Dokładniej zatrzymamy się nad szczegółami karnej ekspedycji we wsi H r u s i a t y c z e.

Dnia 14.września 1930.r.przybył do tej wsi oddział pułku ułanów jazłowieckich. Dowódca oddziału,prawdopodobnie nazwiskiem Neumann,kazał dostarczyć oddziałowi do 2 godzin 25 q owsa,3 świnie wagi po 100 kg.,35 kg. jarzyny,1 1/2 q kartofli, 100 bochenków chleba, 100 ltr. mleka,1200 sztuk jaj, 5 m płótna i td. Gdy naczelnik uczynił żądaniu zadość i wszystko to dostarczył, przemówił dowódca do zebranych w szkole członków rady gminnej: " muszę wam podziękować za to,żeście na czas dostawili dla ludzi i koni żywność,a zapłaci wam za to wasz przyjaciel niemiec".

O godz. 7 wieczorem nakazano wójtowi, by na 8 godzinę wiecz. zjawili się w szkole członkowie Rady Gminnej, a gdy ci zebrali się,ustawiono ich w pozycji "baczność" i trzymano ich w tej pozycji długi czas.

Następnie o godz. 12 w nocy wezwano wójta, aby wskazał tych mieszkańców gminy, którzy posiadają broń, a gdy ten nie miał wiadomości o takich, i nikogo nie umiał nazwać, wówczas z polecenia wyżej nazwanego porucznika Neumanna wyprowadziło go 5 żołnierzy na pobliski ogród,tam przemocą zwalili go na jakiśh pień i dwaj żołnierze kijami zadali mu około 50 uderzeń.

W ten sam sposób pobili żołnierze kijami mieszkańców wsi: Michała Basaraba, Michała Weresa, Aleksandra Basaraba, Piotra Wysoczańskiego, Aleksandra Turczyna, Mikołaja Burbełę, Wasyla Wojtowicza, Michała Olejnika. Następnego dnia 15.IX.r.b.o godz. 5 rano spędzono ludność wsi,kazano jej ustawić się wzdłuż drogi w odświętnych ubraniach i żegnać odchodzący oddział.

Gdy pobici ranni z wójtem na czele następnego dnia udali się do starostwa w Bóbrce z zażaleniem i pisemną rezygnacją z członków Rady gminnej, p.starosta ich nie przyjął, a tylko za pośrednictwem komisarza p.Bilińskiego oświadczył im, że jest zajęty wyborami, że z wojskiem niema nic wspólnego, a w sprawie pobicia mogą się odnieść do władz wojskowych. We wsi H o r o d y s ł a w i c e, zdemolowali ułani czytelnię "Proświty",zniszczyli całe urządzenie,książki, obrazy i wybili okna.Sposób w jaki torturowano włościan w tej i innych miejscowościach, przypomina czasy średniowieczne. Oprócz bicia w twarz i uderzeń kolbami bito włościan nahajkami po gołem ciele, a nawet po gołym brzuchu i nadto zmuszano włościan, ażeby siebie nawzajem bili w twarz.

Zdawało się, że na tych karnych ekspedycjach oddziałów wojskowych zakończyła się pacyfikacja powiatu. Tymczasem już około 25.września br. przybyły wielkie oddziały policji państwowej celem przeprowadzenia rewizji i dalszej pacyfikacji powiatu. Ten drugi okres pacyfikacji trwał mniejwięcej do 9.października 1930.W tym czasie przeszły ekspedycje przez miejscowości: L a s z k i d o l n e, L a s z k i g ó r n e, B o r y n i c z e, D r o h o w y c z e, O s t r ó w c z a r n y, R u d a, O t t y n i o w i c e, D u l i b y i inne. W każdej miejscowości przeprowadzano rewizję wszystkich instytucyj ukraińskich i u pojedynczych osób,niszczono dobytek ludzi w ten sposób, że zboże różnego rodzaju zsypywano na jedną kupę, albo rozrzucano je po ziemi. Do tak zsypanego zboża wlewano kiszone ogórki i kapustę, a potem razem mięszano to z ziemią.Snopy w stertach i w stogach rozrzucano, kazano snopy rozwiązywać. Następstwem tego są wielkie materjalne szkody, jakie poniosła niewinna ludność. Przy każdej rewizji bito ludzi.

Dnia 25.września b.r. odbyła się taka rewizja u 30.obywateli ukraińskich w B ó b r c e,m. i n. w Powiatowym Związku Spółdzielni,miejscowej Spółdzielni, w Czytelni, u adwokatów Dra.Dudykiewicza, Kulczyckiego i Węglowskiego, u magistra Szachnowicza, u dyrektora Kułynycza,u wszystkich funkcjonarjuszy Pow.Związku, u ks. Michura i u wielu mieszczan. Ciężko pobito Marję, Olgę Jarosławę i Michała Kociumbas, były pobicia w rodzinie Ochrymowiczów, Bojków,pobito Józefa Hallibeja i wielu innych. Wszystkie rewizje dały wynik negatywny,mimo to aresztowano dużo osób.

Od 5.września 1930.r.przybyły znowu oddziały wojskowe do powiatu bobreckiego. Karne ekspedycje nawiedzają niektóre wsie powiatu po raz drugi, a nawet i po raz trzeci. Sposób przeprowadzania rewizyj włącznie z biciem ludzi taki sam, jak wyżej opisano. I wbrew nawet oficjalnemu oświadczeniu, że pacyfikację ukończono do 10.października, przeprowadzano ją w okrutny sposób jeszcze w dniach późniejszych.Otóż od dnia 15.października b.r.policja i wojsko / konnica ułanów jazłowieckich/ przeprowadzały pacyfikację w następujących gminach powiatu Bóbrka: D z i e w i ę t n i k i, J a t w i e g i, S o k o ł ó w k a, R e p e c h ó w, K o ł o h u r y, O l c h o w i e c, Ł o p u s z n a, Ż a b o k r u k i, S a r n i k i, P o d h o r o d y s z c z e, R o m a n ó w, S i e d l i s k a, H o r o d y s ł a w i c e, D ź w i n o g r ó d, P o d s o s n ó w, W o d n i k i, K o c u r ó w, H r y n i ó w, S t r z y ł k i, C h l e b o w i c e, i B ó b r k a-miasto, /sama policja/ i w innych.

.Wieś D z i e w i ę t n i k i była kilka razy nawiedzoną karną ekspedycją.Już dnia 15.IX.193o.r. przyjechały do wsi 2 eskadrony14-go pułku ułanów jazłowieckich. Dowódca wydał rozkaz, aby wieśniacy do 2 godzin znieśli 24 q owsa, co też wieśniacy z konieczności uczynili.Dalej zabrano u Wasyla Łałaka dwie sztuki świń wagi 15o kg., a w miejscowej spółdzielni tytoń, papierosy, zapałki, ryż, cukier /wartości 18o.zł/, przyczem wojskowi rekwiranci oświadczyli, że zabierają to wszystko na koszt i rachunek gminy.

Następnie była karna ekspedycja policyjna, a dnia 9-października 193o. ponownie wojskowa. Początkowo nałożono na spółdzielnię wielką kontrybucj,, ale później zabrano tylko kilkaset papierosów,herbatę,cukier i kawę, a samą kontrybucję odwołano, ale zato pobito Myehajła Mełymuka,dyrektora spółdzielni, że opierał się kontrybucji. Bito go kolbami i nahajami, najpierw w szkole, a następnie w jakiemś zabudowaniu gospodarczem wieśniaka Iwana Kuczery. Przy biciu w szkole była świadkiem służąca kierownika szkoły Anna Kozaczok.Również widziała wszystkie te znęcania się żona pobitego Marja Mełymuk. Bili żołnierze i porucznik tegoż oddziału bił w głowę i twarz. Ciężko pobity Michał Mełymuka leżał w łóżku kilka dni i dopiero dnia 14.października zgłosił się do lekarza Dr-M-Pańczyszyna we Lwowie, który wystawił mu odpowiednie lekarskie świadectwo. Świadectwo stwierdza ciężkie pobicie, bóle w całem ciele, brak apetytu, zupełne osłabienie, zdenerwowanie i zawroty głowy,oprócz tego cały szereg ran ciężkich na głowie,na twarzy i na całem ciele.Wszystkie objawy chorobowe i uszkodzenia cielesne konstatuje lekarz, jako następstwa pobicia z przed pięciu dni.

W spółdzielni w Ł a n a c h zabrano około 2oo kg.masła, a beczkę śmietany wylano do rowu. Wszystkie maszyny do robienia masła połamano, a zajętych w spółdzielni Monastyrskiego,Paływodę, Czornego i innych pobito

Do wsi S a r n i k i eskadrona 14-go pułku ułanów jazłowieckich przybyła wieczorem. Wszystkich ludzi spędzono z pola do wsi.Według spisu, już przywiezionego ze sobą, zebrano 15 osób, członków miejscowej Czytelni i spółdzielni i zamknięto ich w jednej piwnicy. Następnie wywoływano po jednemu, rozbierano do naga, kładziono go na beczkę, zatykano usta specjalnie przygotowaną szmatą, przyczem wpychano ją do ust kijem, a głowę związywano pod beczką z nogami. Następnia siadał na głowie jeden z podoficerów ułanów, zaś oficer asystował z zegarkiem w ręku. Egzekucję przeprowadzali podoficerowie, którzy każdego delikwenta bili bijakami bijakami od cepów bez przerwy przynajmniej 15 minut.Kto w wspomnianym wykazie był podkreślony, tego bito w ciągu 2- 3 dni kilkakrotnie.Jeden ze zmąsakrowanych Michał Żukiewicz otrzymał dosłownie 8oo /ośmset/ pałek.Po ekzekucji każdy na wpół żywy delikwent musiał podpisać deklarację, że prosi władze o rozwiązanie w jego gminie wszystkich instytucyj ukraińskich,obiecuje głosować na listę rządow , i że nikt go nie bił i żadnej krzywdy nie uczynił. Takie deklaracje podpisano w gminach: S o k o ł ó w k a, K o ł o h u r y, P i e t n i c z a n y, P o d m a n a s t e r z, i Ł a n y . Podpisywano pod przymusem deklaracje,że wojsko nie pobierało żadnej kontrybucji.

W C h l e b o w i c a c h W i e l k i c h pobito ciężko 11-cie osób dnia 11.października 193o.r. w obecności porucznika, dowódcy oddziału i wojskowego lekarza. M.in.pobito 7o-letniego starca Karola Ołeksę. Biło go bijakami od cepów 5 żołnieży, trzy razy odlewano go zimną wodą, ażeby przyprowadzić go do przytomności; na ciele jedna wielka rana, a także wewnętrzne krwawienie. Dowódca oddziału zwoławszy Radę gminną powiedził tak: " Rząd przysłał nas do was jako karzącą rękę- jako kułak, aby was pokarać, że źle odnosiliście się do Państwa i do Rządu. Jak nie poprawicie się to za kilka dni znowu powrócimy na parę dni, a o ile i to nie pomoże, to przyjdziemy po raz trzeci na kilka tygodni".

W P o d h o r o d y s z c u zabrano jako kontrybucję 5ooo kg. zboża, loo kg.chleba, 15o kg. miodu i dużo innych środków żywności.Miejscowa polska inteligencja ochroniła ludność przed pobiciem.

W P o d j a r k o w i e nałożono kontrybucję i ciężko pobito około 9o osób. Wieś otoczono ze wszech stron, a pracujących na polu spędzano do wsi. Ci którzy mieli być pobici, byli zamknięci w stodole i w piwnicy. Bito ich po kolei, przywiązując sznurami do ławek,nieprzytomnych cucono wodą. Na ciałach pobitych jedna rana. Od pobicia odpada nawet ciało-

We wsi S i e d l i s k a kapral 14-go pułku ułanów Władysław Rodziński ubił wystrzałem z karabinu Dmytra Pidhirnego z Siedlisk, który uciekał wraz z innymi przed pogromem karnej ekspedycji. Polskie gazety doniosły, że ubito sabotażystę, czego dotychczas nie stwierdzono.

We wsi D ź w i n o g r ó d przybywał oddział 14-go pułku ułanów

przez 2 dni, zabrano kontrybucję i pobito kilka osób. M.in.Dziubąka Stefana, który z drugim mieszkańcem tejże wsi Zakałykiem Wasylem uciekał przed ekspedycją.-

W tejże samej wsi już 27-9.193o.r. oddział policji przeprowadził rewizję. W spółdzielni nie zrobiono szkody. Ucierpiał materjalnie przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni M,Mirosz. Odlludności żądano na obiad i na wieczerzę po loo kur.

13.1o.193o. po raz drugi przybył do wsi Dźwinogród oddział ułanów 14 pułku. Wieś strasznie ucierpiała. Wieśniak Czytajło dostał 18o kijów.Są wiadomości niestwierdzone, że od tego pobicia umarł.

Pobity Artymów Hryć ze wsi B o r y n i c z e tak opowiada o swojem przejściu w czasie pobytu ekspedycji karnej w powyższej miejscowości. Oddział 14-go pułku ułanów ze Lwowa w liczbie około loo żołnierzy przybył dnia 3.października.On sam osobiście nie zna nikogo z tego oddziału, słyszał tylko, jak jednego wołano "Stasieczek",ale w samym pułku jest jeden jego znajomy,który może powiedzieć, kto z karnej ekspedycji najbardziej znęcał się nad ludźmi. Kiedy przywołano go przed dowódcę oddziału,postawiono do niego pytanie, kto podpalał stery, odpowiedział, że we wsi nie było żadnych podpaleń. Mimo to nakazano mu rozebrać się, nogi związano,ktoś usiadł mu na plecy,usta zatkano mu rękami i polewano go czas od czasu wodą. Biło go 4 żołnierzy, jeden jakimś stalowym drutem, dwuch bijakami od cepów, a 4-ty jakimś ciężkim przedmiotem. Po wykonaniu ekzekucji zamknięto go do piwnicy razem z 6-ma innymi osobami. Siedzieli tam przez 2 dni bez żadnej pomocy i ani ich nie wypuszczano z piwnicy, ani też nikogo do nich nie wpuszczano. Lekarz stwierdził bardzo ciężką ranę na ciele od pobicia.

Dnia 14.października mieli mieszkańcy Bóbrki ciekawe widowisko.Oto na 2o-tu furach przywieziono pobitych, obandażowanych,czarnych jak ziemia, okrwawionych.Kiedy ktoś z przechodzących chciał z bliska przypatrzeć się pobitym, policja rozpędzała widzów, grożąc także pobiciem każdemu, kto zbliży się do fury. Pobitych przewieziono do Sądu dla uzyskania sądowego orzeczenia, sle sędzia śledczy Bittner i naczelnik Sądu odmówili się od przeprowadzenia sądowych oględzin,podając, że na podstawie nakazu prokuratira Okręgowego Sądu we Lwowie nie można przeprowadzać oględzin, bo Sąd w Bóbrce jak cywilny niema kompetencji stwierdzania pobicia przez wojsko. W tym wypadku kompetentnym jest tylko wojskowy Sąd. Po takiem orzeczeniu pobici musieli odjechać do domu.Nawet lekarze są tak zastraszeni karnemi ekspedycjami, że odmawiają pomocy lekarskiej pobitym.

Powiat Jaworów.

W Jaworowskim powiecie wykonywał ekspedycję karną wspomniany już 14-ty pułk ułanów. Dwie eskadrony tego pułku były w różnych miejscowościach powietu.

Dnią 7-października b-r.przyjechało do S´w i d n i c y około 12o ułanów z porucznikiem Potockim na czele.Otoczyli wieś,zebrali mężczyzn do Czytelni i tam pobili około 15o osób. Zniszczono okręgową mleczarnię i spółdzielnię,. zabrano blizko 4oo kg.masła i 8o ctn.owsa.

Część oddziału pojechała dnia 8-października b.r. do M o r a n i e c. Pobito ludzi, niszczono urządzenia domowe, urządzenia stowarzyszeń, mówiąc, że to jest kara za przeprowadzenie "spółdzielczego święta". Zabrano 18 ctn. zboża oświadczając, że przyjadą jeszcze po resztę. Ci, którzy odwozili to zboże, twierdzą, że ułani sprzedawali zboże żydom już za rogatką.

Do D r o h o m y s z l a przyszła karna ekspedycja dnia 9-października br.Na wiadomość o tem, że ekspedycja przychodzi do wsi, dużo ludzi uciekło w lasy. We wsi bito każdego, kto popadł pod ręce, W spółdzielni zniszczono wszystkie towary, a w nocy z czwartku na piątek zdemolowano cały budynek.

Dnia lo-października br. małe oddziały ekspedycyjne udały się do gmin: M o r a ó c e, C z a p l a k i, W o l a g n o j n i c k a, B o n ó w i N a h a c z ó w. Wszędzie bito ludzi.

Oprócz tego nawiedziła ekspedycja następujące miejscowości: C z o ł h y n i e, P r z y ł b i c e, N a k o n e c z n e /w tej miejscowości znęcano się bardzo nad ludźmi/,P o r u d e n k o,S w i d n i c a, C z e r n i ł a w a,M o ł o s z k o w i c e, gdzie pobito p.M.Herasyma, członka Dyrekcji Spółki Mleczarskiej /15o kijów/.Również przeprowadzono rewizję w O l s z a n i c y, R o g ó ż n i e, T u c z p a c h, J a ż o w i e, K o b y ł n i c y, M ł y n a c h i C h o t y ń c u. Rewozje wszędzie przyniosły ludności wielkie szkody mater-

jalne. Ludność bito masowo.W ostatnich czasach ludność z końmi i majątkiem ucieka po lasach.

Dnia lo-października br- wieczorem wezwał komendant posterunku policji w K r a k o w c u, naczelników gmin z B u d z y n i a, G n o j n i c i W o l i g n o j n i c k i e j i zażądał od nich,ażeby wpłynęli na gminne Rady w tym kierunku, aby one złożyły oświadczenie, że ręczą za spokój i że w sprawach wyborów pójdą Rządowi na rękę.

W Nakonecznem /taka jest nazwa przedmiotowa w J a w o r o w i e/ karny oddział 14 pułku ułanów jazłowieckich przybył w niedzielę dnia 5-go października br. o godz. pół do piątej i kiedy ułanów zakwaterowano, przystąpiono do wykonywania czynności. Oddział miał przygotowany wykaz tych ludzi, którzy mieli być bici. Zwołano ich do Czytelni Tutaj po odpowiedniem przemówieniu wywoływano każdego pojedynczo, kazano mu się orzebrać i bito nahajkami. Mają być dane, że ekzekucję wykonywali studenci, przebrani w ułańskie mundury wojskowe. Ekzekucja trwała od godziny 1o-tej wieczorem, do godz- 4 rano. Między ciężko pobitymi są : 5o-letni Iwan Pańczyszyn, Seńko Laluk, sklepaŕz spółdzielni Stefan Linda, jego syn Michał Linda uczeń 8 kl.gimn. w Jaworowie.Bitych pytano czy czytali "Surmę", czy podpalali sterzy. Zabrano 2o fur owsa / 1 wagon/ jako kontrybucję i przewieziono do wojskowych magazynów na Łyczakowie we Lwowie.

Powiat Gródek Jagielloński.

W gródeckim powiecie poczęły się ekspedycje karne dnia 27. września br. Do ekspedycji użyto oddziałów 14-go pułku ułanów. Przybyli do wsi S t a w c z a n y, O b r o s z y n, B a r t a t ó w, K i e r n i c a, L u b i e ń w i e l k i, M a t k o w i c e, Z a s z k o w i c e i innych. We wszystkich gminach zarządzono wysokie kontrybucje i bito ludzi na podstawie już przywiezionych wykazów. M.in.pobito następujące osoby: Cłeksę Mercała z Bartatowa, Mikołaja Moroza i Stefana Fiktasza ze Stawczan, Antoniego Szandrę z Kiernicy i Hryńka Szmagałę z Lubienia wielkiego.

Na podstawie opowiadania naocznych świadków tak przedstawiała się działalność ekspedycji karnej w S t a w c z a n a c h. Dnia 27-września br.przyjechał oddział 14 pułku ułanów, Dyrektor miejscowej spółdzielni Stefan Fiktasz usłyszawszy o pobycie oddziału we wsi usunął się z niej na czas "urzędowania" ułanów. Kiedy otrzymał wiadomość, że ułani odjechali do sąsiedniej wsi, powrócił do domu i położył się spać. W nocy wpadli ułani do jego domu,ściągnęli go z łożka, związali w tył ręce i wyprowadziwszy go na podwórze przywiązali do wozu i tak jeździli z nim. jako też i z drugim mieszkańcem tejże wsi Michałem Kułykiem kasjerem spółdzielni, aby zebrać tych wszystkich, którzy mieli być bici.Taka jazdą po wsi trwała prawie 2 godziny. Następnie przystąpiono do ekzekucji. We wszystkich wsiach pobierano kontrybucje, bito włościan na podstawie przygotowanych wykazów. Każdy z bitych otrzymał 5o - loo kijów na gołe ciało, nakryte mokrem płótnem.Kiedy oddziały karne opuszczały miejscowości, zmuszano naczelników gmin do wydawania urzędowych zaświadczeń, że oddział wojskowy zachowywał się w czasie swego pobytu we wsi spokojnie i wzorowo oraz zapłacił pełną należytość za pobrane we wsi środki żywności.

Dnia 15. października br. miała miejsce karna ekspedycja we wsi L s z a n a. Ułana zerwali ukraiński szyld ze spółdzielni, porębali go i rzucili w błoto. Potem zebrano ludzi do Czytelni, a kto był w polu,tego przywiązywano do koni i galopem pędzono do Czytelni.Dowódca przemawiał do nich w sprawie wyborów i nakazywał głosować na listę Bezpartyjnego Bloku. Po przemówieniu dowódcy rozpoczęła się ekzekucja. Piotr Masiak otrzymał 2oo kijów,Stefan Syweńki-loo, Mikołaj Modła, Piotr Duda i Iwan Demków tą samą ilość kijów.. Pobity Masiak liczy 6o lat. Oprócz nich pobito jeszcze i innych. Oddział wojskowy zdemolował sklep Czytelni,zniszczył towary i pozostawił po sobie jedną ruinę.U poojedynczych włościan / np.u Kapustiaka/ zabierano świnie, gęsi, kury, płótno,u Piotra Syweńkiego zniszczono 7o pni w pasiece.

Pobity Mikołaj Modła b.zastępca przewodniczącego Czytelni,stwierdza wszystkie szczegóły powyższe w czasie swego pobytu we Lwowie.Do powyższego przedstawienia dodaje taki szczegół przemówienia dowódcy oddziału wojskowego, że włościanie są bici za swoich przewódców,których tutaj niema, bo są uwięzieni. Na podstawie lekarskiego badania, stwierdzono niego rany i podskurny wylew krwi w tylnej części ciała wskutek pobici

Drugi pobity Stefan Syweńki opowiada, jak to spędzano ludzi do Czytelni. Na podstawie przywiezionrgo wykazu zatrzymano przeznaczonych do bicia.Pojędynczo wywoływano ich do drugiego pokoju, pytano, czy jest członkiem "Proświty" i to im wystarczało. Skazanych na pobicie kładziono na ławę,żołnierze trzymali za nogi i ręce,a usta zatykano barankową czapką.

Powiat Przemyśl.

W październiku 193o.r. ekspedycje karne przeszły następujące wsie: W i l c z a, G r o c h o w c e,J a k s m a n i c e, S i e d l i s k a, W a l a w a, D r o h o j ó w, M a ł k o w i c e, S i e r a k o ś c e, I s k a ń i inne. Przeprowadzono rewizje w spółdzielniach, mleczarniach, mieszkaniach prywatnych. Niszczono wszędzie towary spółdzielni. Szkody materjalne ciężkie. Ludność ucierpiała materjalnie i fizycznie. O aresztowaniach nie spomînamy.

Powiat Rudki-

Dnia 7.października 193o.r. przybyła karna ekspedycja 14-go pułku ułanów do wsi C h i s z e w i c e. Mieli przygotowany wykaz włościan i na podstawie tego wykazu zwoływano ich do Czytelni, tam bito w ten sam sposób, jak to przedstawiono powyżej. Pobici musieli kwaterować u siebie konie i ludzi.Odchodząc zabrał oddział ze sobą 6o ctn.owsa. Nocą przychodzili żołnierze do domów, tutaj niszczono urządzenia domowe i zabierano cenniejsze rzeczy.Pobito około 5o ludzi. Miejscowa Czytelnia i spółdzielnia zniszczone.

Powiat Sokal-

Do sokalskiego powiatu przybyły karne ekspedycje dnia 27-września 193o.r. i rozpoczęły rewizje w mieście S o k a l u. Rewizję przeprowadzono głównie u uczniów i nauczycieli ukraińców.Wiele osób aresztowano. Wypuszczono z aresztów pobitych uczniów./Kowałyka, Mańkuta, Majbuka, Sosnowskiego, Bliźniaka, Bednarczuka, Kruka i Zdrila/. Bito ich kolbami i pałkami po piętach.Oprócz tego przeprowadzono rewizję u ks.Łukasza Sałuka, Aleksandra Hrycyka,Werhuna, Iwana Czabana i w bursie dla uczniów.

Po wsiach użyto do karnych eksped..cji II.eskadronę 6 pułku konnych strzelców z Żółkwi. W dniach 27. i 28. września były ekspedycje w P a r c h a c z u, S i e l c u, i w H o r o d y s z c z u B a z y l j a ó s k i e m. W dn.29.września w K o m a r o w i e i Z u b k o w i e. W dniach 3.września do 3.października w B y s z o w i e, a z Byszowa pojedyncze oddziały odchodziły do T a r t a k o w a miasta i T a r t a k o w a wsi. W dniach od 1.do 4.października br. był osobny oddział wojska w H o r b k o w i e, a dnia 4.października odeszły oddziały do S w i t a ż o w a, K o p y t o w a i B o b i a t y n a. W dniach 5. do 9.października oddział konnych strzelców stacjonował w U h r y n o w i e, a pojedyncze jego oddziały odchodziły do U l w ó w k a, T u d o r k o w i c, S t a r o g r o d u i W o j s ł a w i c.

Już po ogłoszeniu, że pacyfikacja skończona, były oddziały wojskowe w dniach od 8-do 12-października w S z m i t k o w i e, S a w c z y n i e, S i e b i e c z o w i e, N i n o w i c a c h, a następnie 12.lo.w P ó ź d z i m i e r z u, a w dniach 13, 14 i 15.października w J a s t r z ę b i c y, H o h o l o w i e i W o ł s w i n i e.

Stwierdzono ciężkie pobicie i zniszczenie dobytku instytucyj i pojedynczych ludzi w następujących miejscowościach:

W S i e l c u pobito ciężko studenta praw Iwana Klimowa,którego najsamprzód masakrowano w gminnej kancelarji,a następnie w areszcie. Jeden z żołnierzy przeciął mu bagnetem czoło nad samem okiem.Ciężko pobito przewodniczącego Czytelni Piotra Ulickiego i członka Wydziału Mikołaja Łucyka. W nocy zdemolowano urządzenie Czytelni i zniszczono zupełnie bibliotekę.Lżejsze pobicia otrzymało bardzo dużo ludzi.Wyrządzono pojedynczym gospodarzom wielką materjalną szkodę.

W P a r c h a c z u pobito ciężko b.przewodniczącego "Łuhu", skarbniczego Czytelni i innych,których nazwisk nie udało się stwierdzić. Przy rewizji niszczono dobytek tych, u których przeprowadzono rewizję.

To samo w H o r o d y s z c z u baz.

W K o m a r o w i e urządził oddział konnych strzelców prawdziwy pogrom. Ciężko pobito Michała Antoniuka, Stefana Antoniuka, Pawła Waszczuka, Wasyla Kostiuka, Włodzimierza Didycza, Stefana Kuprynczuka, Wasyla Woronę, Wasyla Kostiuka syna Hawryła, Stefana Kostiuka, Mirosława Szurmiaka, Michała Kondratiuka, Piotra Rebryna, Omelana Neczaja. Najbardziej pobito prowadzącego sklep spółdzielni Mirosława Szurmiaka. Bito go deską wyrwaną z parkanu. Zdemolowano urządzenie Czytlni i zupełnie zniszczono jej bibliotekę, jedną z większych bibliotek w powiecie, liczącą około looo książek wartości 9oo zł.

W B y s z o w i e ciężko pobito Matwija Demczuka, Andrija Maksymcia, Filipa Demczuka, i Romana Łucyka, a lżej pobito Iwana Powodę, Romana Bojka i kilkanaście ludzi, których nazwisk nie ustalono.

W T a r t a k o w i e wsi i mieście ciężko pobito: Semena Pyłypczuka, Stefana Kaluhę, Stefana Kurija, Wasyla Grabińskiego i Włodzimierza Kaluhę, a w mieście Tartakowie studenta uniwersytetu Piotra Sanockiego, Tomasza Wirę, stud. Josyfa Jakimowycza i diaka Baształyka i innych, których nazwisk dotychczas nie stwierdzono. U Iwana Wiry zabrano w czasie rewizji złoty łańcuszek i gotówką 8o zł. Domowe urządzenia niszczono, darto obrazy, mi in. i portret Szewczenki, w parafjalnym urzędzie zniszczono i podarto księgi metrykalne.

W H o r b k o w i e stało wojsko przez 3 dni. Ciężko pobito Marję Wasilewską, Piotra Wasilewskiego, Włodzimierza Wasilewskiego, Helenę Wasilewską i Piotra Wasilewskiego syna. Żołnierze starali się zgwałcić Marję Wasilewską, a kiedy ona objęła słup i jego kurczowo trzymała się, nie chcąc siebie dać zaciągnąć do stodoły, zbili ją tak ciężko, że leżała obłożnie chora. Piotra Wasilewskiego, który biegł na obronę Marji tak ciężko pobito, że leżał chory z 3-ma ranami na głowie.

Dalej pobito ciężko Jacka Ciurę, Hnata Kochańczuka, Marję Ołesko, jej córkę Katarzynę, a lżej pobito więcej ludzi. Jak świadków można podać Jakuba Hanitkiewicza, Wasyla Mikołajczuka, Hrycia Pospicha, Matwija Wareńczuka, Natałkę Kochańczuk, Katarzynę Sałyha i Annę Kowal.

W spółdzielni "Lubow" wojsko zabrało towarów wartości 36o.--zł; zapłacono za nie tylko 6o zł. Do Czytelni "Proświty" zwołano ludzi, kazano im śpiewać "Jeszcze Polska nie zginęła" i zażądano od nich, ażeby wydali tych, którzy skryli się.

Dotychczas stwierdzono materjalne szkody następujące: u Mykoły Ołeśka zabrano świnię wartości 2oo zł, a zapłacono wszystkiego 15 zł. U Pawła Mykołajczuka zabrano świnię wartości 45o zł. a zapłacono 6o zł., zabrano buhaja wartości 25 am.dol. a zapłacono 25 zł. Wszystko odstawiono do pułku w Żółkwi. Zarządano 18 ctn.owsa, płacąc za cetnar po 4 zł. i nakazano odwieźć do Żółkwi. We wsi rozmieszczono 18o koni i żołnierzy i każdy z gospodarzy musiał karmić konie własną paszą i owsem; żołnierze zmuszali ludzi czyścić konie, a sobie dawać daremnie jedzenie.

W S w i t a r z o w i e zniszczono bibliotekę Czytelni i pobito kilkanaście osób, między nimi Wasyla Hawryluka i Włodzimierza Martyniuka.

W K o p y t o w i e ciężko pobito Iwana Masynyka, Włodzimierza Demczuka, Kornela Krawca, Jurka Orbaja, Antoniego Masenyka, Wasyla Kowalczuka, Matwija Kostiuka, Jacka Barana i Mikołaja Iwanczuka. Zniszczono urządzenie Czytelni i bibliotekę, podarto portrety Szewczenki i Franki. Po skończeniu zniszczenia Czytelni ustawiono zebranych przed Czytelnią i nakazano im wznosić okrzyk "niech żyje Marszałek Piłsudzki".

W U h r y n o w i e ciężko pobito dyrektora Spółdzielni S.Holara i wielu gospodarzy, których nazwisk nie podano. Holar leży w szpitalu w Sokalu, jest on wojennym inwalidą, któremu już w czasie wojny wycięto jedną nerkę. Przywiązano do stołu i bito 4 razy kolbami. We wsi znajduje się piękny jednopiętrowy budynek czytelniany. Zniszczono urządzenie Czytelni, kurtynę, drogie dekoracje teatralne, radjo-aparat, bibljotekę. Ucierpiała także Spółdzielnia wielkie materjalne straty.

W M o s z k o w i e wojsko było 1 1/2 dnia z 9 na 1o. października. Wybito cały szereg ludzi, między nimi i wójta Onufrija Gładkiego. Zniszczono bibjotekę czytelnianą, ze wsi zabrano jako kontrybucję 8octn. owsa i około 5o kur.

W U l w ó w k u pobito bardzo ciężko Józefa Sagańskiego, Wasyla Farynę, Stefana Kosmynę, Teodora Szupę i N.Sliczuka 15-letniego chłopca. Zdemolowano urządzenie czytelni i spółdzielni, przyczem bibljotekę podarto i zniszczono.

W T u d o r k o w i c a c h pobito ciężko większą ilość ludzi.

W S i e b i e c z o w i e pobito ciężko Pawła Łewoczka, Wasyla Senyszyna, Wasyla Kalisza, Mychajła Haracha, członka wojewódzkiej i powiatowej rady. Zniszczono Czytelnię, dekoracje, obrazy i urządzenie, a ponieważ członkowie bibljoteką ukryli, żołnierze wodzili ks.Harasowskiego po wsi, ażeby wskazał, gdzie jest bibljoteka. Gdzie podejrzewali, że bibljoteka może być zachowaną, tam przeprawadzano rewizję i niszczono domowe urządzenia i dobytek gospodarczy.U ks.Harasowskiego w poszukiwaniu za bibljoteką zniszczono domowe urządzenie, jego prywatną bibljotekę, a w dalszem poszukiwaniu zerwano podłogę w pomieszkaniu.

W J a s t r z ę b i c y pobito ciężko Dańka Zdrila, wójta Iwana Kuryłę, Romana Mysaka i innych. W Czytelni zniszczono urządzenie i bibljotekę, z mleczarni zabrano masło. Przy rewizjach, które przeprowadzano, niszczono domowe urządzenia.

Oprócz nazwanych powyżej miejscowości zjawiły się jeszcze karne ekspedycje w następujących miejscowościach: T o r k i, B o b i a t y n, Z u b k ó w, W o l i c a k o m a r o w a, P e r w i a t y ć z e, B o j a n i c e, S z m i t k ó w, P i w o w s z c z y z n a, W i e r z b i ą ż, P o t u r z y c a, W o ł s w i n i td. Wszędzie włościan bito, instytucje ukraińskie /spółdzielnie, Czytelnie, Mleczarnie/ zniszczono. Niszczono także majątek większej ilości włościan.

Na dowód tego jak policja państwowa prowadzi przesłuchania aresztowanych, niechaj posłuży protokół, złożony osobiście i podpisany własnoręcznie Włodzimierzem Marczukiem, uczniem III kursu sem.naucz.w Sokalu. Staje on dnia 31.października 1930.r. i oświadcza: "

"Dnia 28.października br. we wtorek przyszedł do mego pomieszkania w Nieśmiacach, gdzie przebywałem od dłuższego czasu, komendant posterunku i jeszcze jeden posterunkowy, którzy oświadczyli, że jestem aresztowany. Jako aresztowanego odwieziono mię na posterunek do Sokala. Przed spisaniem zemną protokołu pobił mnie dotkliwie post. Puch. Ta operacja według słów Puchа miała mi przypomnieć, że moim obowiązkiem jest mówić prawdę. Nasamprzód bił mnie pięściami w skronie, następnie otrzymałem 5 silnych uderzeń pod szczękę. Potem powalił mnie na ziemię i rozkazał w tem położeniu pisać to, co on powyktuje. Zależało mu na ten, abym napisał, że mam wiadomość od t.zw. "czarnej ręce" oraz że ja umówiłem się ze Stefanowskim w nocy, co do napisania anonimu do prof.Starzyckiego. Sprzeciwiłem się napisaniu takiego oświadczenia. Wtenczas Puch zażądał odemnie, abym przyznał się, że czytam "Surmę" i "Junaka", że szerzę te czasopisma.A kiedy i temu zaprzeczyłem, wtedy począł Puch bić mnie leżącego na ziemi gumową pałką po całem ciele. Otrzymałem mniej więcej 70 uderzeń. Po tem pobiciu kazał mi podpisać protokół, który Puch sam napisał, przekreślając i wycierając pojedyncze słowa. Teraz nakazał mi Puch usiąść na krześle. Trzymając gumową pałkę nademną, krzyczał:"pisz to, co ci powiem; zmylisz jedno słowo, wtedy za każdą pomyłkę otrzymasz lo buków." Zbity i zmasakrowany nie przypominam sobie, co pisałem pod przymusem.Prawdopodobnie napisałem wszystko to, co mi Puch dyktował. Przypominam sobie, że dyktował coś o Ówikule, Stefaniwskim, Niskieńczu, od Ówikuły otrzymałem "Surmę" i td. Coś dyktował o płaście /harcerstwo- skauting/. Przypominam sobie, że Puch domagał się, abym napisał, że na Zwiastowanie byłem z kolegami w lesie Horbkowskim na zgromadzeniu Piastu - co też prawdopodobnie napisałem. Pytał mię też coś o książce "Makówka".

Te wszystkie zeznania podpisałem, potem odprowadzono mnie do pokoju dyżurnego. Do protokołu zawezwano Kozaka z Chorobrowa, ucz. sem.naucz., Kochana Mirona ucz.sem.naucz., Zahorodę Ostapa ucz.VII. kl.gimn. Gdy ich przesłuchiwano, słyszałem, jak Kochan głośno krzyczał. Dodaję, że i ja krzyczałem z bólu w czasie składania zeznań.

Następnie puszczono mnie do domu.

Byłem na policji od godź.11-tej przedpołudniem, do godź.4-tej popołudniu.

Odczuwam silne bóle w głowie i w lewem uchu. Znaki po ciele i za lewem uchem.

Jak dowód prawdy mój własnoręczny podpis. wr-Marczuk Włodzimierz"

Powiat Brody.

26-9.193o. przeprowadziła policja rewizję w "Ukraińskim Kooperatywnym Banku" w B r o d a c h, nie znaleziono niczego. 29.9.powtórzono rewizję z tym samym wynikiem.

6.1o.193o.r. przeprowadziła policja rewizję we wsi K a d ł u b i s k a. W spółdzielni zniszczono towary, polano je naftą, zniszczono portrety Szewczenki i Franka, szyld spółdzielni, zerwano podłogę, pobito sprzedawcę.

W spółdzielniach wsi C z e r n i c a i N a k w a s z a za darmo pozabierano towary. Materjalne szkody poważne.

Powiat Brzeżany.

Jakie było postępowanie ekspedycji karnej w Brzeżanach, świadczy o tem opis ks-Biskupa Dra-Buczki, który zwiedził niektóre miejscowości, nawiedzone karnemi ekspedycjami. A było to już po upływie pewnego czasu, to znaczy, że pewne śladyzniszczenia mogły być już zatarte.

W domu parafjalnym w mieszkaniu proboszcza i dziekana E-Baczyńskiego w czasie rewizji zniszczyła policja portret ks.Metropolity Szeptyckiego wraz z innymi obrazami, ramy połamała.Ściany w jednym pokoju oblano konfiturami. Poduszki podarto, ubrania zniszczono.Jedenaście ctn. zboża wszelkiego rodzaju zmieszano razem.

W towarzystwie "Ukraińska Besida" zniszczono fortepian, wktórym powyrywano struny i klawiaturę. Podłoga w jednym pokoju zerwana na przestrzeni 2 m^2, w drugim pokoju na przestrzeni 1 m^2. Z pieców powyrywano drzwiczki. Stoły i krzesła porębano tak, że przedstawiają tylko materjał drewniany. Gipsowe popiersia Szewczenki i Franka rozbite.Obrazy złośliwie podarte./4/ Szafa rozbita. Książki podarte i oblane oliwą do zapuszczania podłogi.

W szkole powszechnej towarzystwa "Ridna Szkoła" ściany obdarte z tapety. Piece rozwalone, tablica, stół i ławki połamane.Obrazy przyrodnicze /do nauki zoologji i botaniki/ podarte.

W Ukraińskiej Bursie przeprowadzała policja rewizję w nieobecności Dyrektora i chłopców. Piece powalone, Lampy pobite. Biblioteka zniszczona. Obrazy podarte, sienniki podarte, tak samo nakrycie otomany dyrektora. Poduszki podarte. Garderoba chłopców po większej części zniszczona. Chłopców razem z dyrektorem trzymano w areszcie 24 godzin.Przy przesłuchaniu bito chłopców w twarz. Niektórym chłopcom skradziono podczas rewizji garderobę /koszule, ręczniki i tp-rzeczy/.

Tak samo niszczono domowe urządzenie i garderobę w innych prywatnych domach, gdzie przeprowadzano rewizję, a więc u adwokatów dra. Bemki i Zachidnego,u radcy sędowego Włodziemierza Korduby i innych.

29-września 193o.r.przy rewizji w spółdzielni "Narodnyj Dim" w B r z e ż a n a c h zniszczono zapasy towarów, księgi i faktury podarto.

24-9-193o- przeprowadzono rewizję w filji "Narodnego Domu" na przedmieściu Brzeżan w A d a m ó w c e. Rozbito kłódkę i zniszczono urządzenie i zapasy towarów w spółdzielni.

26- i 27-9-193o- przybyła do wsi K o n i u c h y policja, a później oddział ułanów. Przeprowadzono rewizję. Ludność ucierpiała fizycznie i materjalnie.

Dnia 1-października 193o.r. przybyła ekspedycja karna 9-go pułku ułanów do wsi P ł a u c z a w i e l k a. Ściągnięto z łóżka chorego ks.dziekana Prestaszewskiego, zażądano od niego 13oo kg.owsa, a równocześnie umieszczono w zabudowaniach gospodarczych 2o koni i ludzi, wyrzucając z tych zabudowań bydło właściciela i wszystkie narzędzia gospodarcze. Następnego dnia otoczono całą wieś wartą i na podstawie przywiezionego już wykazu wzywano niewinnych ludzi i ich bito. Taką samą ekzekucję wykonywały mniejsze oddziały tej samej eskadrony ułanów we wsiach G l i n n i i P ł a u c z a m a ł a. U ludności zabierano owies, koniczynę, mleko, chleb, kaszę, a także i świnie. w Płauczy Wielkiej przeprowadzono rewizję w spółdzielni "Torhowelna Kooperatywa" gdzie zniszczono urządzenie i zapas towarów. Przy rewizji nie znaleziono niczego. We wsi nie było żadnych sabotaży. Ciężko pobici: Wasyl Po-

szywajło, Petro Kaczan, W.Czornyj,St.Kasperowyj,St.Basarab,St.Babiak i inni.

W czasie od 21-IX. do 25-IX-193o-r. przeprowadziła policja rewizję w następujących spółdzielniach powiatu: "Woła" w W y b u d o w i e, "Samopomicz" w K o z ó w c e, "Jednist" w C e n i o w i e, "Wira" w K r z y w e m, "Dnipro" w S ł o b o d z i e z ł o t e j, "Wola" w K o z o w e j, "O-S-K-" "Składnica" w K o z o w e j, "O-S-K-" B r z e ż a n y, "Jednist" w L e s n i k a c h, "Chliborob" w W i e r z b o w i e, "Zhoda" w H i n o w i c a c h, "Łuczz" w Ł a p s z y n i e, "Postup, Obnowa i Wyhoda" w K o n i u c h a c h. Drugi raz przeprowadzone rewizje w spółdzielniach "Dnipro" w S ł o b o d z i e złotej, "Wira" w K r z y w e m. Zapas towarów w wyżej podanych spółdzielniach zniszczono, ludzi bito w sposób nieludzki. Głównie bito członków dyrekcji spółdzielni.Najbardziej zostały zniszczone następujące spółdzielnie: "Postup", "Obnowa" i "Wyhoda" w K o n i u c h a c h, "Jednist" w L e s n i k a c h, "Chliborob " w W i e r z b o w i e, "Swoja Chata" w N a r a j o w i e, "Iskra" w B y s z k a c h" i "Nadija" w T e o f i p ó l c e.

Powiat Kamionka Strumiłowa.

Chociaż w powiecie nie było ani jednego wypadku sabotażu, a tylko pożar jednej sterty w Sielcu B i e ó k o w i e przez nieostrożność, przeprowadzono rewizję u adwokata dra.Horbaczewskiego dnia 3-października 193o-r., a dnia 13.października we wszystkich ukraińskich instytucjach kulturalnych i ekonomicznych, a ponadto u niektórych mieszczan w Kamionce Strumiłowej. Przy rewizjach postępowały organy bezpieczeństwa zupełnie korektnie.

Wprawdzie mówiono, że do niektórych wsi ma przyjść wojsko,ale do ostatniej chwili bez tego obeszło się. Tylko we wsi S t r y h a n k a w czasie święta Pokrowy wpadło wojsko z sąsiedniej miejscowości T y s z y c e /powiat Sokal/, gdzie przeprowadzało pacyfikację tej miejscowości. Żołnierze wpadli w czasie nabożeństwa do cerkwi, wypędzili ludzi i kazali im przejść w wpław przez Rzekę Bug.

Niektóre gminy otrzymały ze starostwa okólniki, aby Rady gminne przeprowadziły uchwałę, domagającą się od starostwa rozwiązania miejscowych Czytelń i drugich stowarzyszeń. Niektóre Rady gminne z obawy przed karną ekspedycją przeprowadziły taką uchwałę.

Powiat Podhajce.

Opis wypadków, związanych z ekspedycjami karnemi podajemy na podstawie tego, co widział osobiście ks.Biskup Dr.Buczko, odbywając kanoniczną wizytację w miejscowościach, w których były karne ekspedycje.

P o d h a j c e. Ciężko pobito ponad 3o ukraińców, wtem ks-katechetę M. Błozowskiego i posła Jaworskiego.Poseł Jaworski tak opisuje postępowanie "pacyfikacyjne: Dnia 23-IX.193o.r.przyszedł do Podhajec oddział policji państwowej celem przeprowadzenia pacyfikacji. Pacyfikacja polegała na ten, że posterunkowi udawali się do domów obywateli narodowości ukraińskiej, tam przeprowadzano rewizje, a następnie pod pozorem spisania protokołów rewizji zabierali tych obywateli do budynku magistratu, tam ich bito i katowano, przyczem bito ich po 2 lub 3 razy, a następnie wieczorem wszystkich zwolniono. W Podhajcach pobito w taki sposób ponad 3o ludzi przeważnie z inteligencji. Między innymi pobito także i mnie. Bito mnie dwukrotnie, przyczem założono mi na ręce kajdanki i oświadczono, że obecnie nie jestem już nietykalnym i mogę być bity. Pierwszy raz bito mnie w szopie Magistratu, dokąd mię ściągnięto, jak mi oświadczono, celem spisania protokołu. Biło mnie 6 posterunkowych po głowie, rękach, plecach, pośladku, nogach, a następnie wrzucono do piwnicy Magistratu. W czasie przeprowadzania do piwnicy poszczególni posterunkowi kopali mnie i bili kolbami. Następnie wieczorem bito powtórnie w piwnicy Magistratu, przyczem posterunkowi byli podpici i oświadczyli mi, że muszę z ich rąk zginąć.Bito mnie aż do omdlenia. Wieczorem zwolniono mnie do domu. W domu leżał przez cały miesiąc chory od tego pobicia, poczem aresztowano mnie i odstawiono do Sądu Okręgowego w Brzeżanach, gdzie trzymano mnie przez 6 tygodni. Prowadzone przeciw mnie śledztwo zostało umorzone. Zauważam, że w czasie bicia ludzi w Podhajcach przez posterunkowych padały słowa "zmiana",gdyż posterunkowych, którzy się zmęczyli biciem zmieniali inni.Bito nawet szczykami od sikawki magistrackiej-"

W i e r z b ó w. Karna ekspedycja ciężko pobiła ks.probosze
cza Antoniego Sodomorę,jego żonę i córkę,kierownika szkoły ludowej Roman-
kowa i kilkadziesiąt włościan. W domu parafjalnym i w mieszkaniu wybito
okna i połamano ramy.To samo zrobiono z obrazami.Dom Czytelni "Proświty"
i kooperatywy całkowicie zdemolowany,wszystkie sprzęty oraz towary spół-
dzielni zniszczone.

H o ł h o c z e. Ciężko pobito ks-Kosciuka Wasyla i kilka-
dziesiąt włościan. Księdza Kosciuka zakuto w kajdany, powalono na ziemię
i bito aż do utraty przytomności,potem oblano go wodą i kazano śpiewać
narodowy hymn polski, a gdy tenże ledwo przytomny nie mógł śpiewać, bito
go drugi raz i nieprzytomnego odwieziono furą do domu parafjalnego.Żonę
księdza Kosciuka leżącą w łóżku trzeci dzień po porodzie maltretowano
tak, że ona dostała jakieś komplikacje porodowe, a wezwany lekarz polak
z Podhajec, który był przy porodzie, nie chciał przyjechać. W domu para-
fjalnym wybito okna,porozbijano obrazy i uszkodzono księgi metrykalne.
Dom Czytelni i spółdzielni zdemolowano. Należy nadmienić, że cała lud-
ność wsi Hołhocze prócz starców i mal ich dzieci, na wieść o zbliżaniu
się policji państw. uciekła w lasy, a wielka liczba młodszych wieśniaków
długi czas ukrywała się w lasach.

M ą d z e l ó w k a. Wielkie spustoszenie, prawie niema
chaty z nienaruszonym dachem. Słomiane dachy rozszywano /robili to sami
włościanie pod kijami policjantów/, dachówki rozbijano na kawałki,a bla-
chę cięto bagnetami. Prawie w każdej chałupie powybijane okna,powalone
piece. Sprzęty gospodarskie, jak młócarnie, sieczkarnie zniszczone. Po-
duszki i pierzyny podarto, a pierze wrzucano do studni. Domy Czytelni
i Spółdzielni zdemolowane. Towary niszczono i wrzucano do studni,pole-
wając je naftą. W trzech wypadkach chciano gwałcić kobiety, a może na-
wet zgwałcono,ale nazwisk nie wyjawiają ze strachu przed policją.Właści-
ciela większej posiadłości p.Kalbę zniszczono doszczętnie. Dom mieszkal-
ny zdemolowany,maszyny rolnicze i 8 wozów przedstawiają nieużyteczny ma-
terjał. Ciężko pobitych 56 włościan,między nimi 16 bardzo ciężko.

Z a r w a n i c a. Obraz ten sam, co w Mądzielówce.
W domu kapitulnym świeżo zbudowanym, okna powybijano. Ciężko pobito kil-
kadziesiąt włościan. Najbardziej pobity ks.W.Hołowiński, administrator
parafji, który jak naliczył obecny przy ekzekucji dr.Szklarski, dostał
2oo uderzeń. Przy ekzekucji zarzucono mu na głowę sutannę, rzucono go na
ziemię,jeden policjant siedział na głowie, a drugi na nogach. Dwa razy
przyprowadzano go do przytomności zimną wodą na to tylko, żeby móc da-
lej go chłostać. Przy-tem znęcano się moralnie operując wyzwiskami,nie-
dającemi się w piśmie powtórzyć.Taką samą chłostę dostał dr.Szklarski,le-
karz w Wiśniowczyku.

W i ś n i o w c z y k. W domu parafjalnym wybito okna i
zniszczono sprzęty domowe,jak również środki żywnościowe.Ciężko pobito
leżącą w łóżku chorą żonę proboszcza Filipa Czolija,oraz córkę tegoż u-
czenicę gimn. U niektórych włościan zniszczono dachy budynków.

B o h a t k o w c e. Ten sam obraz co w Mądzelówce.W do-
mu parafjalnym wybito wszystkie okna, połamano ramy okien i obrazów.Nie-
zostawiono ani jednego sprzętu w stanie użytecznym.Ciężko pobito chore-
go proboszcza Eugenjusza Mandzija, który walczy ze śmiercią. Wymienione-
go powalono w kuchni na ziemię,bito kolbami, kłuto bagnetami, kopano no-
gami. Jeden z policjantów stał nogami na piersiach. Gdy ks.Mandzij stra-
cił przytomność, wlano na niego zimną wodę, a policjant zobaczywszy,że
już otworzył oczy, wylał na niego gorące mleko i rzucił naczynie z goto-
wanymi w gorącej wodzie kartoflami, skutkiem czego ks.Mandzij doznał
ciężkich paparzeń. Bito także siostrę i małą córeczkę ks.Mandzija. Środki
żywności jak zboże, mąka, kasza, konfitury, jaja, wino mieszano razem i
oblewano naftą. Piece rozwalono, stogi zboża porozrzucano.Dom Czytelni
i spółdzielni zdemolowano. Nadmienić należy, że przy rewizji skradziono
także niektóre rzeczy wartościowe: np. u ks.Mandzija złoty zegarek z
łańcuszkiem złotym. Pobito także kierownika szkoły miejscowej Ryżewskie-
go.

Tyle na podstawie materjałów, dostarczonych ks.Biskupem.
Dnia 24-9.193o.ekspedycja karna przeszła do wsi S z w e j-
k ó w. Zniszczono całe urządzenie i zapas towarów w miejscowej spółdziel-
ni.Zrujnowano Czytelnię i zdemolowano domy kilku wieśniaków.Ludność u-
ciekła do lasu. We wsi nie było wypadków sabotażu.Na zakończenie poda-
jemy jeszcze opis pacyfikacji nazwanego powiatu dostarczony nam przez
posła Jaworskiego: Powiat ucierpiał najwięcej od karnych ekspedycyj,po-
licji i wojska. Masowo bito ludzi w Podhajcach, W i e r z b o w i ę

Hołhoczach, Zastawcach, Szwejkowie, Mądzelówce, Wiśniowczyku, Zarwanicy, Hajworonce, Sosnowie, Bohatkówcach, Siemikowcach, Rosochowcu, Uwsiu, Mużyłowie, Zastawczu, Nosowie, Łysej, Bokowie, i tp. Przedewszystkiem zniszczono spółdzielnie i Czytelnie używając do tego bardzo często materjałów wybudhowych.

We wsiach roszywano dachy, wybijano i łamano okna i drzwi, mąkę i zboże zlewano naftą i mięszano z ogórkami, łamano rolnicze maszyny, i tp. Wsie ucierpiały straszniej jak w czasie wojny światowej. Ludność kryła się po lasach, porzucając swój dorobek na pastwę wojska i policji.

W powiecie są setki ludzi pobitych, między nimi dużo inteligencji jak ks. Hołowiński, Błozowski, Sodomora z żoną i córką, p. Czolijowie z córką, Mandzij, nauczyciel Romanków, z żoną i tp. Naprowadzimy tu cyniczne odezwania się policjanta po pobiciu ks-Błozowskiego, który porównał to pobicie ze święceniami kapłańskiemi, mówiąc, że to policyjne święcenie ma tą samą ważność co i kościelne.

Wojsko nakładało prawie kontrybucję żądając zboża i zabierając je. Ludność ponosiła koszty utrzymania wojska, na rachunek ludności brało wojsko w szynkach piwo i wódkę/np. u Józefa Jaworskiego zabrano 9q pszenicy, którą częściowo przepito a częściowo wywieziono do Trembowli/.

Szkody wielkie, ludzie mieszkają w domach bez okien, drzwi, niemając na czem spać i czem się nakrywać, bo wszystko zniszczone.

We wsi Bokowie wojsko znęcało się przez 3 dni nad bezbronną ludnością. Przyczem niewinnie aresztowanych wraz z ks. Kabłakiem odprowadzano z muzyką po ulicach wsi, kazano im śpiewać różne piosenki, siadać w błoto, poczem ich bito, Ułani z Trembowli zastrzelili w tej wsi chłopca umysłowo chorego imieniem Euzebjusza Furdeja.

Jeszcze dzisiaj stosuje się terror wobec obywateli, którzy nie chcą podpisywać deklaracji, iż godzą się na rozwiązanie Czytelni i kooperatywy /jak w Łysej, Markowej,/ i td.

Powiat Buczacz.

Dla charakterystyki, jak odbyła się rewizja, podajemy odpis listu p. Iwana Terpelaka, zarządcy majątku w Dobropolu, koło Zarwanicy.

" 25. września r.b. o godz. 4. popoł. zajechała na moje podwórze fura z 6 policjantami, zupełnie mi nieznanymi. Kiedy usłyszeli, że jestem tym, którego szukają, weszli na moje zaproszenie do pokoju. W pokoju zobaczyli strzelbę i zapytali, czy mam kartę na noszenie broni. Kartę pokazałem, a wtedy st. posterunkowy Nr. 813 ze słowami: "Ty skurwy synie, chcesz Ukrainę" zaczął mnie bić po twarzy, potem chwycił mnie oburącz, a policjanci bili mnie ze wszech stron. Wkońcu powalili mnie na podłogę i jak długo bili, nie wiem. Kiedy przyszedłem do siebie, byłem cały zlany wodą. Teraz rozpoczęli niszczyć wszystko w pokojach. Wybili wszystkie okna, porozbijali piece, poniszczyli wszystkie sprzęty, bieliznę, ubranie, futro porznęli bagnetami."

Lekarz dr. Murlewicz z Halicza oglądając pobitego, stwierdził, że jeszcze nie widział podobnego pobicia.

15-10-1930- przybyła wojskowa ekspedycja karna do miasta Buczacza. Przeprowadziła rewizję w miejscowym Związku Spółdzielni i prawie całkowicie zniszczyła magazyn towarowy. Również towary uległy zniszczeniu.

Ekspedycje karne przeszły następujące wsie powiatu: Bobulińce, Osowce, Petlikowce, Stare, Przewłoka i inne. Spółdzielnie prawie nieczynne. W powiecie panował nerwowy nastrój. Ludność ze swoim majątkiem chowała się w lasach.

Powiat Tarnopol-

Wojskowa ekspedycja karna była we wsi Kurowce. Był tam oddział kawalerji z Trembowli. Nałożono wielką kontrybucję na mieszkańców wsi. Sprowadzono na podstawie już naprzód złożonego wykazu włościan i bito ich. Najbardziej pobito Ołeksę Politacza. Kiedy ukończono egze-

kucję nad nim, kazano mu biec przez wieś i wołać głośno: "niech żyje Marszałek Piłsudski!". Wyznaczono kilku ułanów, którzy mieli śledzić, czy pobity wznosi odpowiedni okrzyk. Jeżeli im wydawało się, że on zniżył głos, bito go znowu. Politacz poddał się oględzinom lekarskim. Równocześnie oddano sprawę do sądu.

Do najbardziej jaskraw„ch wypadków należą ekspedycje karne, wysyłane do wsi K u p c z y ń c e. A było tych ekspedycyj aż 4. Pierwsza miała miejsce dnia 11.września. Wtedy przybył do wsi 6-ty pułk artylerji konnej ze Stanisławowa. Ze wsi zrobiono dużo szkody, ale nie było masowych pogromów. Pobito kilku włościan, jak Wasyla Kosara, Procia Warenycię i Wasyla Olijnyka. Druga karna ekspedycja złożona z oddziałów policji w liczbie 15o ludzi przybyła do wsi 22.września i przerpowadziła masowe rewizje we wsi. Wtedy pobito Michała Martynowicza, Ilka Błażkiewicza, Michała Kosara, Tymka Dumkę, Andrzeja Litniańskiego, Andrzeja Malickiego, Stacha Cielińskiego, Dmytra Markowa i jego brata, Stefana Martynowicza, Dmytra Kostiwa, Mykołaja Kosara s.Hrynia, Mikołaja Kosara s.Ołeksy, Piotra Hryczanika, Iwana Ro[illegible]aka i wielu innych. Przy przeprowadzaniu rewizji naniesiono dużo materjalnej szkody, mięszano zboże różnego rodzaju razem, rozrzucano stogi zboża, niszczono domowe urządzenia, wszystkie ukraińskie książki, portrety Franka, Szewczenki i tp.

Niektórzy policjanci licytowali siebie do różnych sposobów znęcania się. Asesora gminnego Ołeksę Rosolaka przywiązano sznurem do wozu i tak musiał biec za wozem, aż do wsi Denysowa.

Przeprowadzając rewizję w Czytelni "Proświty" rozkazali policjanci przewodniczącemu Czytelni Mykołajowi Szkolnemu i członkom zarządu Tymkowi Biłemu, Mirosławowi Kowalowi drzeć i niszczyć własnemi rękoma garderobę teatralną. Potem urządzili coś w rodzaju teatralnego widowiska, nakazując członkom Zarządu wdziewać na siebie teatralne stroje i improwizować przedstawienie. Zachowanie się policjantów na kwatrach w prywatnych domach było ponad wszelki wyraz oburzające.

Najwięcej szkody zrobiono w Czytelni, gdzie zniszczono całe urządzenie, obrazy, garderobę, kulisy, wartości kilku tysięcy złotych, zniszczono wszystkie instrumenty muzyczne wartości ponad 6oo dol.am., we spółdzielni "Nadija" zniszczono oddział księgowości. Nazwana spółdzielnia jest największą w kraju i miała w r.1929.obrotu 5,633.426 zł.

Dnia 29.września 193o.r. przyszła do wsi eskadrona 9-go pułku ułanów z Trembowli. Zniszczono sklep spółdzielni "Nadija", magazyny, 2 filje sklepu, wszystkie zapasy rzucono na ziemię, zlewano naftą, oliwą, miodem, tratowano nogami.-

Tego samego dnia wybrano członków towarzystwa "Łuh", ustawiono ich przed cerkwią i przeprowadzono egzekucję bicia po gołem ciele.

Wkoócu nakazano dostarczyć pewną ilość zboża i innych środków żywności, ściągnięto ponad 15oo zł. kontrybucji.

Po raz czwarty przyszedł do tej wsi oddział ułanów ze Złoczowa.-

Podobne wypadki działy się we wsi D e n y s o w i e. Dnia 23.września 193o.r. była karna ekspedycja policji państwowej. Przeprowadzono rewizję spółdzielni i czytelni i u kilku włościan. Ciężko pobito naczelnika gminy Iwana Warenicę, Mikołaja Mazepę i innych.

Dnia 29.września 193o.r. przyjechała do wsi jedna eskadra 9-go pułku ułanów. Rewizje rozpoczęły się dnia następnego. Zabrano wielką kontrybucję.

Dnia 1.października 193o.r. jeszcze raz przeprowadzono dokładną rewizję w miesjcowej spółdzielni.

We wsi P o k r o p i w n a miała miejsce ekspedycja karna policji państwowej dnia 23.września rb. Ciężko pobito stud.praw.Pawła Szugana i Iwana Szugana. Bili w gminnej kancelarji, kazali całować ziemię polską i mówić równocześnie obelżywe słowa: "Ukraini nas...matery" / na tę okoliczność są świadkowie/.- Ciężko pobito Włodzimierza Krila za to, że w jego domu mieści się czytelnia "Proświty". Urządzenie czytelni zniszczono.- Oto wykaz ciężko pobitych: Wasyl Guźda, Zachar Poworoznyj, Mikoła Góral, Stefan Góral, Ołeksa Szkolnyj, Anton i Josyf Konarski, Michał Goliński, Wiktor Wereta, Anton Poworoznyk, naczelnik gminy, Mikołaj Antoniak, kierownik szkoły i jego żona Anna.- Bili Katarzynę Szkolną żonę Michała i równocześnie kazali jej śpiewać "jeszcze Polska", a na zmianę piosence wypowiadać słowa: "nas.....matery Ukraini" Zniszczono spółdzielnię, z której wyrzucono towary na ziemię, a potem oblano je naftą. W tejże miejscowości zniszczono mleczarnię i bibljotekę czytelni.

We wsi Ł u k a W i e l k a, pobito Semka Lacha. Bito go kolbami po całem ciele. Jeden posterunkowy siedział na głowie bitego, dwaj na nogach. Bito i przytem mówiono: "będziesz pamiętał Ukrainę".- Nadto są pobici: Brykajło Iwan, Iwan Poliszczuk, Michalina Lach, Sabina Brykajło i wielu innych. Zniszczono spółdzielnię i czytelnię "Proświty".

We wsi M y s z k o w i c e pobiła karna ekspedycja w dniu 24. września aż do utraty przytomności Emilję Dudar. Nadto pobici: Włodzimierz Dudar kolbami i nahajkami, przyczem mówiono do niego:"masz Ukrainę, ty hajdamaku !" Anna Łazuta, żona Ołeksy.

We wsi O s t a l c e pobicie Iwan Mniuch i Stefan Mniuch.-W domu Stefana Mniucha wszystko zniszczono, podarto poduszki i pierzyny, pierze wypuszczono. Nawet obrazy święte zdzierano ze ścian,rzucano na podłogę i deptano nogami. A w stodole wymłócone zboże różnego rodzaju zmieszano razem w jedną kupę.

We wsi P e t r y k ó w pod samym bokiem wojewódzkiego miasta pobito Matwija Mitryngę, pracownika spółdzielni, poważnego obywatela, który za czasów austrjackich był powiatowym komendantem żandearmerji. Obecnie liczący 57 lat.W czasie audjencji u p.Wojewody tarnopolskiego był on osobiście z delegacją i pokazywał rany, jakie pozostały po pobiciu. oprócz pobicia na ciele,ekzekucja miała jeszcze następujący przebieg: Policjant postawił p.Mitryngę przed obraz Szewczenki i uderzając w twarz pytał, kogo przedstawia obraz. Następnie bił dotkliwie,żądając od p.Mitrynga powtórzenia obelżywych słów, które policjant podpowiadał. Pobity p.Mitrynga ma świadectwo sądowego lekarza.

Do wsi P r o s z o w e j przyszła pierwsza ekspedycja karna dnia 23.września br.Między pobitymi był i naczelnik gminy Fedko Wesełyk. Drugi raz ekspedycja karna przyszła 29-września br. Rewizję rozpoczęto u miejscowego proboszcza Łopatyńskiego, rozszyto dach na stodole i w stajniach, porozrzucano dwie sterty zboża, połamano narzędzia gospodarcze, w mieszkalnym domu zerwano i porębano podłogę, pobito i połamano fortepian, biurka i meble. W Czytelni zerwano podłogę, porębano całe urządzenie, zniszczono bibljotekę i scenę, w spółdzielni zniszczono wszystkie księgi i towary. Na budynku Czytelni znajdował się wykuty w kamieniu napis w ukraińskim języku i to nie podobsło się policjantom,którzy odpowiedniemi narzędziami zniszczyli ten napis. U włościan rozszywano strzechy na domach mieszkalnych i budynkach gospodarczych.Zniszczono dużo inwentarza, wymłucone zboże. Bito każdego, kogo tylko napotkano.

Dnia 3o-września 193o-r- ekspedycja odjechała do Ł a d y c z y n a. gdzie wykonała taką samą robotę jak w Proszowej. Później przeszła ekspedycja do Mikuliniec i K r z y w e k.

Dnia 3.października była policyjna karna ekspedycja w S z l a c h c i ń c a c h. Postępowano, jak gdzieindziej.Trzeba nadmienić, że we wszystkich wymienionych wsiach nie było żadnych podpaleń,a miejscowa ludność stawiała warty i wykonywała wszystkie zarządzenia władzy.

Dnia 21-września 193o.r. przeprowadziła policja rewizję w Powiatowym Związku Spółdzielni w Tarnopolu. Zniszczono wszystkie towary,urządzenie i wszystkie akty i księgi handlowe.Materjalne szkody znaczne. Tego samego dnia przeprowadzała policja rewizję w filji T-wa."Proświta" w Tarnopolu. Filja posiada bardzo wielką publiczną bibljotekę liczącą około 4ooo tomów. Bibljotekę z całem urządzeniem policja przemieniła w jedną kupę nieużytecznego śmiecia.

Oprócze tego przeszły ekspedycje karne jeszcze przez następujące wsie:i przeprowadziły rewizje w spółdzielniach i Czytelniach: 1./ "Jednist" S u s z c z y n, 2./ "Nadija" C z e r t o r y j a, 3./ "Buduczнist" b o r k i W i e l k i e, 4./ "Selańska Spiłka" B e r e z o w i c a, 5./ "Jednist" G a j e, 6./ "Nadija" D o ł ż a n k a, 7./"Nadija" S m y k o w c e, 8./ "Narodnyj Dim" C h o d a c z k ó w M a ł y, 9./ "Samopomicz" C z e r n i e l ó w R u s k i, i td. Spółdzielnie i Czytelnie silnie ucierpiały. Wiele osób pobito.

Policja pod zagrozą przysyłki ekspedycji karnej wymaga, by kierujące organy spółdzielni podpisywały deklaracje za likwidacją swoich spółdzielni.

Powiat Trembowla.

26.9.193o.r. ekspedycja karna przeprowadziła rewizję w T r e m b o w l i i we wsiach powiatu: O s t r o w c z y k u, S ł o b ó d c e,

Strusowskiej i D a r a c h o w i e . Nie znaleziono niczego.Dużo aresztowanych.

2.lo.193o.r. ekspedycja karna /oddział ułanów/ przyjechała do wsi H l e s z c z a w y. Przeprowadzono rewizje w miejscowej spółdzielni, mleczarni i Czytelni. Zniszczono towary. Szkody znaczne.Należy zaznaczyć, że w Hleszczawie i w całym powiecie trembowelskim nie było wogóle podpałów ani też innych sabotaży.

Powiat Zbaraż.

W miasteczku N o w e S i o ł o ad Podwołoczyska karna ekspedycja P-P. wpadła do mieszkań prywatnych ludzi o godz.1 w nocy z 25 na 26.września. Przeprowadzono rewizję, przyczem naniesiono dużo szkody. Rewizja odbyła się u adw.Dra.Danyła Senyka,lekarza dra.Andrzeja Kokodyńskiego,kand.notarjalnego Lwa Holinatego,Inż.agron.Andrzeja Turkiewskiego i kand.adw.Wasyla Hrycyny. Wszystkich nazwanych pobito.Zniszczono spółdzielnię i Czytelnię "Proświty".

W dniach 25.- 28./IX.193o. przeszła policyjna ekspedycja przez wsie: K r a s n o s i e l c e, S u c h o w c e, S z e l p a k i, M e d y n, S z y ł y, H o ł o s z y ń c e, D o b r o m i r k a /27/IX/, H u s z c z a n k i, Ł o z ó w k a, S k o r y k i, R o z n o s z y ń c e,

Rewizje, przeprowadzone przez policję przypominały czasy najazdów tatarskich; chaty demolowano, niszczono narzędzia gospodarskie, rębano kilimy, portrety Franka i Szewczenki, bito ludzi do nieżywego, niszczono spółdzielnie, czytelnie "Proświty", towary mięszano i zlewano naftą i td.

W Ł o z ó w c e - włościanie pod udarem nahajek własnemi rękami zniszczyli pamiętnik Szewczenki.

Ludność masowo uciekała z pacyfikowanych wsi. Kto nie był w stanie uciec, tego bito do nieżywego, nie patrząc na to, czy bito dzieci, starszych, czy chorych. Policjanci, robiąc rewizje, byli w większości piani.

m.in. najbardziej pobito w H u s z c z a n k a c h - Kozaka Pawła księgowego spółdzielni /absolwent filozofji/ i innych; w D o b r o m i r c e - wójta Hrycia Berezę, Mychajła Marciniuka, Babija i drugich. Gospodarstwa pobitych - doszczętnie zniszczone.

Powiat Stanisławów.

We czwartek 16.października 193o.r. przejechała karna ekspedycja przez C i ę ż ó w. Bawiło krótko. Zniszczono szyld na spółdzielni, rozbito biust Szewczenki w Czytelni. Wybito kilku przechodzących włościan i aresztowano wójta Michajła Łytwyncia. Wójta prowadzono z Ciężowa do Jamnicy, po drodze bito go, w Jamnicy przetrzymano do wieczora, a następnie wypuszczono na wolność. Na drugi dzień 17.października przyjechało do wsi 3o policjantów ze Stanisławowa i Jamnicy wraz z komisarzem Czapskim i 2o-ma ułanami 6-go pułku. Przeprowadzono 18 rewozyj,najgorzej odbyła się rewizja w Spółdzielni "Jednict". Wszystkie towary rozrzucone, mąkę zmięszano z ryżem, szukano dynamitu nawet w paszkach cykorji i td- Paczki rwano, a zawartość wysypywano na ziemię. W magazynie zerwano siekierami część podłogi i kopano na pół metra w głąb. W kasie Stefczyka pozrywano wszystko, co tylko było na ścianie. U nauczyciela Hirniaka zabrano wszystkie książki wydawnictwa "Czerwona Kałyna" i IV tom historji Hruszewskiego. U Iwana Kwasnija rozwalono kuchnię,połamano stół, pobito wszystkie obrazy, popruto poduszki, zmieszano ogórki ze śmietaną i w tę mięszaninę powrzucano ubrania. U Michała Kwasnija rozszyto strzechę, u Fedia Bodnarczuka zmięszano zboże z mąką, wybito wszystkie garnuszki, loo jaj, zniszczono chleb. Ciężko pobito Ołeksę Doroszenko, Dmytra Czajkowskiego, Dmytra Łytwyncia i td. Wszystkich pobitych 2o ludzi. Na wieś nałożono obowiązek dostarczyć do pułku 111 kur,lo gęsi, 6 indyków, 13 kaczek, loo kg. mąki, 5o kg. masła, 2 świnie,wagi około 2oo kg., 1loo jaj, 3 cetnary zboża, za to wszystko z pułku zapłacono 35o zł.25 gr., a że nie można było wszystkiego tego zebrać ze wsi, dlatego pszenną mąkę, jaja i masło zakupiono w Stanisławowie i zapłacono za to 454 zł.

W ostatniej chwili przyszły wiadomości, że podobne ekspedycje karne urzędowały w J a m n i c y, i W i k t o r o w i e, ale bliższych szczegółów nie posiadamy.

Powiat Horodenka.

Rewizje wśród ukraińskiej inteligencji i włościaństwa odbywały się w całym powiecie w ciągu miesiąca września. Bezpośrednim powodem do wysłania karnych ekspedycyj był pożar stert słomy u Offenbergera w Serafińcach. Niema niejmniejszych danych, aby to podpalenie było aktem sabotażu. Mimo to rozpoczęło się urzędowanie karnej ekspedycji. Ekspedycja składała się z 4o.policjantów, których ściągnięto z różnych powiatów województwa stanisławowskiego. Na czele ekspedycji stał Józef Zbożeń, b.komendant w Horodence, teraz w Stanisławowie. Dla wzmocnienia ekspedycji powołał Zbożeń Straż Graniczną i miejscowych posterunkowych, zosobna znanego w powiecie Jankowiaka. Ekspedycja rozpoczęła swoją działalność z dniem 2.października 193o.r. we wsi Serafińcach. Przebieg działalności ekspedycji karnej prawiewwszędzie był następujący:

Oddział złożony z 2o-3o policjantów otacza Czytelnię "Proświty". Zaczyna się ściąganie przemocą ludzi,grożąc i bijąc ich,aby przyszli z siekierami i łopatami do budynku Czytelni.Tutaj wyłamują wszystkie drzwi, wybijają okna, i łamią je, wybijają futryny od okien, następnie każą rąbać całą podłogę w ten sposób, aby deski podłogi nie można już było więcej użyć do ponownego naprawienia podłogi. Rozbijają powałę, dach, rozrzucają piece, łamią krzesła, ławki, tną wszelkie płótno, a wszystko to pod pretekstem poczukiwań za "Surmą", karabinami,rewolwerami, palnymi lontami i tp.

Następnie odchodzą do spółdzielni i postępują w ten sam sposób. Oprócz tego niszczą księgi, rozrzucają i niszczą zapasy towarowe, zabierając często ze sobą środki żywnościowe.

Kiedy już oddział uporał się z Czytelnią i spółdzielnią,komendant dzieli go na mniejsze półoddziały po 4-6 policjantów i rozsyła je do przewodniczących ukraińskich stowarzyszeń i wybitniejszych włościan i tam w prywatnych mieszkaniach powtarza się znowu to samo, jak w spółdzielni i Czytelni. Rozszywają strzechy, rozrzucają stogi zboża, rozbijają kuchenne naczynia i domowe urządzenia, a wszelkie zboże różnego rodzaju międzają z mąką, a następnie złośliwie polewają wodą, albo jakąś inną cieczą. Bardzo często zmuszają samych właścicieli, aby niszczyli własny dobytek. Oprócze tego ciężko ich pobiają i ich rodziny,wśród powodzi obelżywych słów i czynów, dodając bardzo często podobne wyrażenia jak:" chcecie Ukrainy kabany", "ja nasram na Ukrainę" i tp.

Po przeprowadzeniu takiej ekzekucji w jednej miejscowości udają się do sąsiednich wsii tam powtarza się ten sam proceder.

Prośby i interwencje w Horodence nie miały najmniejszego dkutku. Jako cel ekspedycji podaje się represje na rzekome sabotaże,których w rzeczywistości nie było w horodeńskim powiecie. Na ukraińcką ludność robią te represje wrażenie, że one są zwrócone przeciwko wszystkiemu, co ukraińskie. Ponadto represje te związane także z wyborami,a można wnioskować z tego, że policja zabiera ze sobą wszystko, co pozostaje w związku z akcją wyborczą i bardzo starannie dowiaduje się o komitetach wyborczych i kto do nich należy.

Tutaj podajemy kilka szczegółowych opisów z pojedynczych miejscowości.

S e r a f i ń c e .Ekspedycja karna policji państwowej zdemolowała ~~dwie Czytelnie i dwie~~ spółdzielnie w tej miejscowości. połamano wszystkie drzwi, krzesła, ławki, szafy. Porębano podłogę, powałę i dach. Rozbito wszystkie obrazy, okna,połamano dekoracje i urządzenie scenki amatorskiej, podarto, poniszczono i porozrzucani książki z bibljoteki i zniszczono zapasy towarowe w spółdzielniach, wyrzucając prawie wszystko na ulicę. Szkoda wynosi około 1.ooo dol.am. Przy rewizji u Mikołaja Szłemkiewicza zniszczono nazwanemu wszystkie ruchomości / szkoda ponad 2oo dol.am/. Jego samego i jego syna Wasyla pobito do utraty przytomności. W ten sam sposób postąpiono u Iwana Alimana,syna Iwana, Michała Alimana, Wasyla Kurhaniewicza,Teodora Burmdza, Iwana Bajuka s-Iwana, Łesia Matijczyka s.Wasyla, Teodora Otamaniuka i u innych, wyrządzając szkodę na sumę wielu tysięcy złotych.

T y s z k o w c e. Ta sama ekspedycja karna policji państwowej zdemolowała w powyżej opisany sposób wszystkie cztery Czytelnie i dwie Spółdzielnie. W ten sam sposób przeprowadzała rewizje u pojedynczych osób, bijąc ludzi i niszcząc ruchomości. Miało to miejsce u Jurka Ban-

durki,syna Hnata /pobito go bardzo ciężko/, Mychajła Dmyterka s.Hryda, Dmytra Hrymaluka, Fedka Haliszczuka, Semena Hłuchaniuka,Michała Didycza s.Onufrja, Wasyla Hłuchaniuka,Wasyla Paraszczuka, Dmytra Tryszkaluka s. Teodora, Andrija Pronycza s.Onufrji i ks.Michała Hrymaluka. Wiele osób przyaresztowano, następnie wypuszczono ich na wolność z braku dowodów. tylko ks.Hrymaluka odprowadzono do Kołomyji do sądowego więzienia, ale stamtąd natychmiast wypuszczono na wolność. Szkody wynoszą ponad 8.ooo złotych.

O k n o. W ten sposób przeprowadzono i tutaj rewizję u Iwana Kobylańskiego s.Hrycia, diaka Żuka, Józefa Semeniuka i Piotra Hewiuka s.Stefana. Tego ostatniego zniszczono w dotkliwy sposób,przyczem policja znęcała się nad nim zmuszając go nie tylko do tego,ażeby kłaniał się i robił znak Krzyża Świętego przed godłem państwowem, ale także i do tego, aby całował konia rządowego w tyłek.

W i e r z b o w c e . Ekspedycja policyjna zdemolowała w powyższy sposów prawie zupełnie Czytelnię i spółdzielnię. Szkoda wynosi setki dolarów. Wśród bicia i niszczenia domowego urządzenia przeprowadzono rewizją u kierownika szkoły Małaniuka,Ilka Seredy,Stefana Perehińczuka, Mikałaja Jewczuka, Mikołaja Korkozy, Mikołaja Fucia,Fedora Seredy, Maksyma Ostafijczuka, i wielu innych. Przyaresztowano i skutych kajdankami przywieziono do Horodenki kierownika szkoły Małaniuka,Ilka Seredę, Maksyma Ostafijczuka. W Horodence włościan puszczono na wolność, tylko Małaniuka odstawiono w kajdankach do więzienia w Kołomyji,skąd natychmiast wypuszczono go na wolność.

S t r z y l c z e . Policyjna ekspedycja zdemolowała w powyższy sposób Czytelnię i spółdzielnię. Szkody bardzo wysokie.I tutaj bito ludzi i niszczono ruchomości i nieruchomości. Przy rewizji u ks-dziekana Strilczuka zdemolowano całe urządzenie domowe. Tak samo postąpiono u Fedora Kuśyka, Iwana Marjasza, Iwana Hryniuka, Mikołaja Iwańczuka,i Pawła Mirczowa.

H o r o d e n k a - miasto. Policyjna ekspedycja biorąc sobie do pomocy robotników z miasta,zdemolowała spółdzielnię "Narodnyj Dim" w Horodence. Nadzwyczaj ucierpiała wielka sala przeznaczona na przedstawienia i koncerty. Wyrębano podłogę, wybito okna,połamano krzesła,zniszczono scenę i piece. Tak samo zniszczono zupełnie lokal kasynowego towarzystwa "Ukraińska Besida": połamano krzesła,popruto fotele,pobito szyby i obrazy,wybito zupełnie okna wraz z futrynami i uszkodzono bibljotekę. Pod kierownictwem wyżej wspomniego Józefa Zbożenia zdemolowała ekspedycja pomieszczenie towarzystwa "Mieszczańska Rodyna" w Horodence. Tutaj połamano szafę, krzesła, bilard, obrazy, zniszczono podłogę, wybito okna, wyłamano wszystkie drzwi. Szkoda wynosi około 1.ooo dol. am.

Ta sama ekspedycja zdemolowała Czytelnię w Horodence-Kotykówce, dom towarzystwa "Selańska Spiłki" w tejże miejscowości, dwie sale w Czytelni na Folwarkowym Kącie. Szkoda wynosi około 4oo dol.am.

Ta sama ekspedycja przeprowadziła także po raz drugi kilkadziesiąt rewizji śród ukraińców Horodenki. Rewozje były połączone z zniesczeniem domowego urządzenia, szkoda znaczna, zosobna bardzo znaczna u p.Eustachego Dorożyńskiego.

Należy nadmienić, że w ten sam sposób postępowała ta sama karna ekspedycja i w innych wsiach powiatu, jak w T a r g o w i c y p o l n e j, K o l a n k a c h, K o r n i o w i e, P i o t r o w i e, S i e k i e r c z y n i e, I s a k o w i e, Ż y w a c z o w i e i innych.

We wsi T y s z k o w c a c h pobito ciężko urzędującego tam rewizora Rewizyjnego Związku Ukraińskich Spółdzielni p. Wasyliwa,który wykonywał tam rewizję z polecenia Związku.

Powiat Kałusz.

26.9.193o.r. ekspedycja karna przeprowadziła rewizje w ukraińskich kulturalnych i ekonomicznych instytucjach i w Związku Powiatowym Spółdzielni w K a ł u s z u. Nie znaleziono niczego.Dużo osób aresztowanych. Należy zauważyć, że w powiecie nie było żadnych wypadków sabotaży.

359

Powiat Kosów.

lo.9.193o.r. przeprowadziła policja rewizję w Powiatowym Związku Spółdzielni Kosów. 26.9.br. w miesjcowej spółdzielni "Huculskie Mystectwo". 3.lo.193o. policja przeprowadziła rewizję w spółdzielniach we wsi Ż a b i e: "Widrodżennia Huculszczyny", "Ukrainśkyj Narodnyj Dim" i w spółdzielni "Czornohora". Nie znaleziono niczego. Towary zostały zniszczone.

lo.lo.193o. [illegible] rewizję w spółdzielni "Huculszczyna" w [illegible] Nie znaleziono niczego.

[illegible] Rohatyn.

Rohatyński powiat należy do tych, w których osobliwie srożyły się karne ekspedycje i rewizje policyjne.

W m i e ś c i e Rohatynie ucierpiały nietylko prywatne domy, ale także i instytucje, jak ukraińskie prywatne gimnazjum "Ridnej Szkoły" i Powiatowy Związek Spółdzielni. W gimnazjum odbyły się 2 rewizje. Pierwsza 14.września 193o.r., druga pod koniec tegoż miesiąca. Podczas, gdy pierwsza rewizja nie dała żadnych wyników i była prowadzona z możliwem poszanowaniem i ustaw i ludzi, to druga miała podobny obraz, jaki przedstawiony w powyższych sprawozdaniach.

Gimnazjum otoczyła karna ekspedycja już wczesnym rankiem, bo o godź.5-tej rano. W budynku gimmazjalnym mieściła się także bursa dla młodzieży szkolnej. Młodzież jeszcze spała, kiedy policyjna ekspedycja wyważyła drzwi wchodowe do budynku i odrazu żuciła się do wszystkich pokoji bursy, gdzie była umieszczona młodzież. Przestraszoną młodzież wyciągnięto z łóżek,okładając pojedyńczych chłopaków kolbami karabinów. Wyprowadzono wszystkich na korytarz i tutaj wśród obelrzywych wyzwisk i wśród częstych uderzeń to kolbami to ręką w twarz,przeprowadzano z młodzieżą ćwiczenia gimnastyczne. Kiedy kierownik bursy chciał interwenjować i prosił o zaprzestanie znęcania się nad młodzieżą, aresztowano go pod zarzutem przeszkadzania w urzędowaniu.

Równocześnie odbywała się rewizja w całym budynku.Dziwnie tak złożyło się, że kiedy rewizja na strychu budynku miała się ku końcowi, jeden z policjantów "znalazł" w żelaznym piecyki, umieszczonym na strychu bombę amerykańskiego pochodzenia. Zupełnie jasne było dla wszystkich, że bomba ta była umyślnie podrzuconą.

W Powiatowym Związku Spółdzielni i w magazynach tegoż Związku przeprowadzano rewizję tak, jak w innych spółdzielniach kraju.

Nadzwyczaj znęcała się ekspedycja nietylko nad martwym inwentarzem domowym, ale i nad żywymi osobami w domu byłego posła Kuzyka. Tam prowadził sprawę sam komisarz P.P. Wpadając do mieszkania z krzykiem, że tutaj jest gniazdo buntownicze UNDO, z którego wychodzi wszystko zło na powiat, zwrócił się do policyjnych żołnierzy: "Tutaj macie postępować po wojennemu. Żadnych względów". Rozumie się, że po takiej zachęcie nastąpiło odpowiednie postąpowanie karnego oddziału.

Chornologiczny przebieg ekspedycjiii rewizji w spółdzielniach jest następujący:

Od 21.9.193o.oddziały policji przeprowadzały rewizje w następujących spółdzielniach: 1./ Powiatowy Sojuz Kooperatyw w R o h a t y n i e /w magazynie i biurach/, 2./ C z e r c z e -"Narodnyj Dim", 3./ P u k ó w "Zhoda", 4./ C z e ś n i k i "Własna Pomicz", 5./ L i p i c a g ó r n a "Postup", 6-/ L i p i c a d o l n a "Dobrobut" 7./ Ś w i s t e l n i k i "Nasza Buducznist", 8./ F r a h a "Jednist" 9./ L u b s z a "Pracia", lo./ M e ł n a "Zhoda", 11./ P s a r y "Selańska Spiłka", 12./ D a n y l c z e "Nadija", 13./ Ł u c z y ń c e "Nadija, 14./ K o n i u s z k i "Zhoda", 15./ B a b u c h ó w "Zhoda" 16./ W i e r z b i ł o w c e "Postup", 17./ Z a ł u ż e "Samopomic 18./ D e m i a n ó w "Samopomicz, 19./ C z a h r ó w "Jednist", 2o./ Ż u r ó w "Pracia" i "Rajonowa Mołoczarnia", 21-/ P o d m i c h a j ł o w c e "Syła", 22./ H r e h o r ó w "Jednist", 23./ W a s i u c z y "Silskyj Hospodar", 24./ P o t o k i inne. W nazwanych spółdzielniach zniszczono towary i urządzenia, a także zbito członków zarządu i sklepowych.

29.9.193o.r. d o n a z w a n y c h w y ż e j s p ó ł d z i e l n i przyszła ekspedycja karna wojskowa /ułani/ i powtórnie przeprowadziła rewizję w tych spółdzielniach. Ludność ucierpiała materjalnie i fizycznie.

24.9.193o. powtórnie przeprowadzono rewizje w instytucjach ukraińskich i domach inteligencji ukraińskiej w R o h a t y n i e. Niczego nie znaleziono. Wielu aresztowano.

26.9.193o. ekspedycja karna /policja/ przybyła do M a r t y n o w a n o w e g o. Przeprowadzono rewizję w spółdzielni miejscowej i prywatnych miaszkaniach. 29. i 3o.9.193o. przybyło tu także 3 eskadrony 6-go pułku ułanów ze Stanisławowa. Szkody materjalne olbrzymie. Wielu ucierpiało fizycznie. We wsi nie było żadnego aktu sabotażu.

4-lo-193o- przeprowadziła policja rewizję w spółdzielniach:"Nasza Jednist" w S k o m o r o c h a c h st. i "Nadija" w P o d s z u m l a ń c a c h. Szkody w każdej spółdzielni. Rewizję przeprowadzano jak wszędzie/towary zrzucano na ziemię, deptano nogami, zlewano naftą i tp./.

Od 6-lo-193o. karna ekspedycja 6-pułku ułanów przeprowadziła rewizję w następujących spółdzieniach: K n i h y n i c z e /9.lo.br./, Z a g ó r z e /9.lo.br./ L u b s z a /13.lo/ P o d b u r z e /15.lo/ K o n i u s z k i /15-X./ , S k o m o r o c h y nowe, B y b ł o, D y t d i a t y n, S a r n k i ś r e d n i e /15.X/ K o r o s t o w i c e /15.X./ Ż o ł c z ó w, J a w c z e i td.

W czasie rewizji zniszczono cały zapas towarów i domy tychże spółdzielni.

W jednych K o n i u d z k a c h szkody materjalne wynoszą wielkie sumy.

Dla uzupełnienia obrazu podajemy jeszcze zeznania p. Berkija Iwana z Żurowa:

W P o d m i c h a j ł o w c a c h, Ż u r o w i e, W a s i u c z y n i i w H r y h o r o w i e przeprowadzała policja państwowa rewizje, szukając za "sabotarzystami". W czasie rewizji zniszczono zupełnie we wspomnianych miejscowościach spółdzielnie, Czytelnie, mleczarnie i kasy Stefczyka. W Podmichajłowcach zerwano w spółdzielni podłogę, powałę, towary wymięszano i oblano naftą. W Żurowie zniszczono zupełnie mleczarnię, a szkoda wynosi ponad 15oo zł. Przy rewizji u ks.Dywydaniaka połamano krzesła, fotele,rozpruto poduszki, ze stodoły powyrzucano zboże, jednem słowem dokonano zupełnej ruiny gospodarstwa. W podobny sposób przeprowadzono 2 razy rewizję u p-Berkija. Bardzo charakterystyczną była rewizja w mleczarni, w której pobito wszystkie szklane przedmioty, zabryno kwasy, oliwę i chemikalja, potrzebne dla wyrobu masła, "jako niebezpieczne". Pobito mleczarza Wasyla Wakowa i służącą Nastię Bobyk. Nawet sonda, potrzebna przy wzdęciu krów uznana została przez policję za żrzedmiot podejrzany, bo potrzebny przy podpalaniu. W czasie rewizji bito ludzi, między innymi w Żurowie Cyryla Berkija, Bohdana Berkija, Piotra Daniłowa i Tarasa Jaroszaka. Mleczarza Wakowa Wasyla bito w ten sposób, że jego ręce związano popod kolana, nakryto głowę kocem i bito żelaznemi narzędziami w stopy.

W a s i u c z y n. Dnia 25.9.o godz.6-rano przybyła ekspedycja, otoczyła wieś i kiedy ludzie poczęli ze strachu uciekać do lasu, poczęto strzelaninę. Podczas strzelaniny ubito pastucha Michała Mowczana, który pasł wtedy bydło na pastwisku. Stwierdzono lekarskiemi ogłędzienami komisji z Rohatyna i świadkami: Fedko Melnyk i Michał Andrusiw.

Rozpoczęły się t.zw. rewizje.

Najpierw w spółdzielni i u miejscowego proboszcza.Spółdzielnię zniszczono. Oddział 16 ludzi napadł na probostwo i do ks.Sajkiewicza: "Ty hersztcie bandytów, skurwy synu", Kazano w domu podnieść wszystkim ręce do góry, przeprowadzono osobistą rewizję u księdza i członków rodziny, następnie księdzu nakazano stać na "baczność" i trzymać ręce do góry. Po zniszczeniu całego domowego urządzenia, lazano służącej żeby pierze z poduszek wysypała księdzu na głowę. Potem kazano księdzu rozrzucać snopy ze sterty. Do tego rozrzucania zmuszono także matkę księdza 67-letnią osobę i jego żonę.O obelżywych odezwaniach się nie mówimy. Zarekwirowano parę koni, które ledwo żywe wróciły po 2 dniach.

Ażeby zrzucić z siebie odpowiedzialność za zabójstwo Mowczana, sprowadzono popołudniu dwa nowe oddziały policyjne, które rozpoczęły przeszukiwanie lasu pod pretekstem, że Mowczana zabił ktoś z tych, którzy uciekli do lasu. Kogo schwytano, katowano niemiłosiernie. Ciężko pobici: Hryć Postoluk mleczarz, sprawnik spółdzielni Stefan Iwanków, Michał Lewickij, Ołeksa Mowczan, Anna Mowczan, Anna Lewicka, Iwan Zastawny, Fed Nosyk, Wasyl Baran i wielu innych.

Następnego dnia 26.9.193o. poczęły się rewizje we wsi, których przeprowadzono 4o. Rozrzucano stogi zboża, strzechy, burzono piece, niszczono domowe urządzenia, a wieczorem zwołano Radę gminną i której oświadczono, że "to wszystko jest zapłatą za politykę". Wieczorem oddziały odjechały.

Dodać należy, że ani w Wasiuczynie, ani też w najbliższej okolicy sabotarzu ani podpalenia nie było.

Robiono to chyba z tego powodu, że nazwana wieś stoi na wyższym poziomie kulturalnym.

Powiat Skole.

Pacyfikacja skolskiego powiatu, co do którego stwierdzić należy, że w nim żadnym sabotarzy nie było, poczęła się już dnia 3o. września 193o. Rozpoczęto rewizjami w prywatnych pomieszkaniach. Przeszukiwano z największą drobiazgowością, przerzucano wszystkie ruchomości, nawet rozklejano obrazy, aresztowano pojedynczych ludzi, których, jeżeli nie tego samego dnia, to już następnego wypuszczano na wolność. Nie obchodziło się bez obelżywych słów i wyzwisk.

Przy rewizjach w Czytelni "Proświty" i w towarzystwie "Łuh" na G ó r c e w S k o l e m, poniszczono księgi, darto je, rzucano na podłogę, podarto portrety Szewczenki i Franka, wogóle pozostawiono lokal w opłakanym stanie.

W spółdzielni "Narodnyj Dim" wysypano złośliwie na podłogę krupy, cebulę, fasolę, mąkę, cykorję, bułki, deserowe masło i wszystko to deptano zabłoconymi butami. W piwnicy wylano z beczki kilkanaście litrów nafty. To niszczenie spółdzielni trwało niespełna pół godziny. Przy rewizji było 5 posterunkowych.

Tak samo z gmin powiatu przychodziły codziennie wiadomości o niszczeniu spółdzielni między innemi w S y n e w ó d z k u W y ż n e m, w K o r c z y n i e / 3.lo/, K r u s z e l n i c y, K a m i o n c e i td. W K o r c z y n i e r u s t y k a l n y m zniszczono zapasy towarów w spółdzielni "Dubrowa".

Powiat Stryj .

Dnia 1.lo.193o.r.policja z posterunku w L u b i e ó c a c h aresztowała studenta praw Henryka Barabasza, syna Iwana z Koniuchowa. Sprowadzono go do gminnego aresztu w Skolem i tutaj w nocy pobili go tak dwaj posterunkowi Piotrowicz i Szczepański, że trzeba było powołać sądowego lekarza, dra.Probsta. Lekarz stwierdził rany na rękach, na nodze i plecach. Już 3.października wypuszczono pobitego na wolność.

Powiat Żydaczów.

Dnia 7.października 193o. przeprowadziła policja rewozję w spółdzielniach: Ż u r a w n o, W ł o d z i m i r c e, L a c h o w i c e P o d r ó ż n e, M a n a s t e r z e c, N o w e S i o ł o, P r o t e s y, S u l a t y c z e, i J a j k o w c e. W spółdzielniach szkody znaczne.

Powiat Brzeżany.

Dnia 3o-września 193o. przybyło do wsi W i e r z b o w a ponad loo policjantów. Otoczono wieć i poczęto prowadzić rewizje i niszczyć mienie ludzi. U Stefana Muzyczki wybito okna, zniszczono i wyrzucono futryny. Jego samego i syna /22 lat/ pobito kijami. U Wasyla Kucyja po-